

Więckowska, Hanna

Zagadnienie różnicowań kulturowych w mezolicie Polski

Światowit 30, 23-115

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Hanna Więkowska

(Zakład Paleolitu IHKM PAN — Warszawa)

ZAGADNIENIE ZRÓŻNICOWAŃ KULTUROWYCH W MEZOLICIE POLSKI

Podjęcie niniejszego tematu jest uzasadnione niedostateczną znajomością tej epoki oraz większymi już możliwościami badawczymi, wynikającymi z dużej ilości i różnorodności stanowisk archeologicznych, datowanych ogólnie na wczesny holocen.

W Polsce od lat dwudziestych nie były podejmowane oryginalne próby przepracowania istniejących materiałów źródłowych mezolitycznego wieku i wypracowania na tej podstawie systematyki chronologicznej. Pozostawało to w związku z utrwaleniem się u nas poglądu o obcym pochodzeniu zjawisk kulturowych tego okresu i przyjęciem koncepcji ogólnych, dotyczących genezy i rozprzestrzeniania się kultur mezolitycznych.

Aktualne wysiłki, podejmowane w tym kierunku, dzieli więc bardzo długi okres czasu. Zmiany, jakie zaszły, obejmują sposoby prowadzenia badań, a także nowe podejście do uogólniania zdobywanych obserwacji. Ostatnie lata utrwaliły pogląd, iż odtworzenie podziału kulturowego mezolitu wielkich obszarów wyniknie z opracowań regionalnych, a nie z zastosowania jakiegś wszystkoogarniającej koncepcji przy opracowywaniu konkretnych źródeł. Stwarzanie zarysów syntezy tej epoki na odcinku systematyki kulturowej, przy odrzucaniu zastanych, ale przestarzałych ujęć, jest więc również wkładem w dzieło odtworzenia zróżnicowania kulturowego Europy w mezolicie. W kwestii genezy kultur mezolitycznych wysiłki zmierzają obecnie w kierunku uchwycenia możliwie wyraźnych powiązań tego okresu z późnym paleolitem dla poszczególnych obszarów. Podobnie wnikliwie studiowany jest problem ewentualnych zazębień mezolityczno-neolitycznych, choć dla tych rozwiązań zgromadzono na razie mniejszy zasób faktów.

Podstawą wyjściową przedstawionych w niniejszej pracy studiów są materiały źródłowe uzyskane z własnych badań na terenie Mazowsza, uzupełnione niektórymi, wiążącymi się z tym problemem, materiałami i wynikami

innych archeologów, uzyskanymi po II wojnie światowej¹. Źródła te bowiem pochodzą ze stanowisk, reprezentujących niez mieszane inwentarze mezolityczne, stąd ich pełna wartość, umożliwiającą szersze wykorzystanie również dla innych części Polski. Poza tym uwzględniono też materiały z dawnych badań, znajdujące się w magazynach, jak też dostępną literaturę.

Nie wyczerpano tutaj całości problematyki tej epoki, podjęta jednak została próba sformułowania zasadniczych zagadnień dla naszych ziem². Równocześnie należy stwierdzić, że w obecnej fazie badań nad mezolitem Polski istnieją przede wszystkim możliwości i gwałtowna potrzeba w zakresie systematyki źródeł. One bowiem będą już w niedalekiej zapewne przyszłości podstawą rekonstrukcji tego odcinka dziejów w różnych dziedzinach, a zwłaszcza gospodarczo-społecznej i etniczno-historycznej.

I. STAN BADAŃ NAD MEZOLITEM POLSKI NA TLE SYTUACJI W EUROPIE

1. ZAGADNIENIE ODRĘBNOŚCI EPOKI

Koncepcja wydzielenia odrębnej epoki pomiędzy paleolitem i neolitem zrodziła się jeszcze w II połowie ubiegłego stulecia. Pierwszym krokiem ku temu było zwrócenie przez badaczy uwagi na zbyt ostrą granicę pomiędzy wymienionymi epokami, która zaznaczyła się w zmianach inwentarzy kulturowych, stosunków ekonomicznych oraz warunków klimatycznych i przyrodniczych. Powstała tzw. teoria hiatusu, którą uzasadniano m.in. stratygrafią stanowisk jaskiniowych z zaznaczonymi przerwami w postaci jałowych poziomów w następstwie warstw.

W miarę rozwoju badań stawało się coraz bardziej jasne, że nie było przerwy w kontynuacji ludzkiego osadnictwa. Jeżeli chodzi o tzw. inwentarze mikrolityczne, to początkowe odkrycia — z uwagi na brak dowodów stratygraficznych dla ich ściślejszego lokalizowania — przypisywano epoce neolitu. Na konieczność wypełnienia luki między paleolitem i neolitem zwracał uwagę

¹ Podjęcie pracy było możliwe po przeprowadzeniu systematycznych badań na Mazowszu. Pomoc w tym zakresie zyskałam zarówno ze strony Dyrekcji IHKM PAN, jak i w osobie prof. S. Krukowskiego, któremu ponadto zawdzięczam opiekę naukową. W badaniach terenowych pomagali mi H. Mackiewicz, M. Marczakowa i R. Schild. M. Marczakowa i R. Schild użyczyli mi poza tym materiały z własnych badań; korzystałam również z materiału S. Wierzbickiej, uzyskanego podczas naszych wspólnych eksploracji wykopaliskowych. Wielką pomocą w pracy były również dyskusje z doc. dr W. Chmielewskim, z dr J. Kowalczykiem oraz pracownikami Zakładu Paleolitu. Wszystkim składam serdeczne podziękowania.

² W niniejszym opracowaniu pominięte zostały ustępy i omówienia materiałowe, ogłoszone już wcześniej drukiem (przypis 67).

m.in. już J. Lubbock w 1865 r.³ Termin „mezolit” pojawił się po raz pierwszy w 1874 r., wprowadzony przez M. Torella⁴, ugruntowany następnie przez kolejnych badaczy. Podstawą jego wydzielenia stało się nie tylko odkrywanie inwentarzy odbiegających swym charakterem zarówno od paleolitycznych, jak i neolitycznych. Rzuciły się w oczy również odrębności dotyczące różnych stron życia ówczesnych grup ludzkich, które nabierały większej wyrazistości w miarę postępu badań.

Różnice w zakresie narzędzi sprowadzały się przede wszystkim do uchwycenia dwóch zasadniczych ich cech, co prawda nie całkowicie nowych (śledzonych w małym stopniu również w inwentarzach paleolitycznych), lecz wprowadzonych przez ludność mezolitu na wielką skalę: geometryzacji i mikrolityzacji, które zaznaczyły się głównie w grupie narzędzi, określanych w niniejszej pracy jako zbrojniki. Na pewnych obszarach ponadto stwierdzono występowanie w dość dużych ilościach narzędzi krzemiennych typu ciosaków, znanych również z poprzednich okresów, lecz w pojedynczych egzemplarzach.

Kolejne odkrycia rzucały coraz więcej światła na całokształt zjawisk, składających się na obraz tej epoki (chaty, rodzaj i gęstość osad, sprzęt myśliwski, rybaki, udomowienie pewnych zwierząt, pochówki itp.). Wszystkie te fakty interpretowano jako nadające mezolitowi swoiste piętno okresu przejściowego i umacniające jego pozycję na pograniczu dwu epok, wyraźnie się już odcinających. Uważano, że chociaż w ogólnych zarysach ludność mezolitu pod względem narzędzi i gospodarki tkwiła w tradycjach paleolitycznych, różnice, jakie wystąpiły, są dowodem czegoś więcej, niż tylko przetrwania, że są one niewątpliwie wynikiem dostosowywania się do nowych warunków życia, a nawet idących dalej przeobrażeń — przy czym na pewnych obszarach (Niż Północnoeuropejski) proces ten przebiegał bardziej dynamicznie. Niewątpliwym wyrazem dużej żywotności mezolitycznych grup ludzkich było kolonizowanie po raz pierwszy terenów na dalekiej północy, które od postglacjału stały się dostępne dla człowieka⁵.

Stwierdza się powszechnie, że dostrzeżone zmiany pozostają w znacznym związku z warunkami przyrodniczymi (choć nie tylko z nimi), europejskie kultury mezolityczne bowiem rozwijały się już w holocenie, gdy ustaliły się zbliżone do obecnych cechy środowiska geograficznego. Granica pomiędzy plejstoceniem i holocenem akcentowana jest w naukach przyrodniczych bar-

³ J. G. D. Clark, *A Survey of the Mesolithic Phase in the Prehistory of Europe and South-west Asia*, „Atti del VI Congresso Internazionale delle Scienze Preistoriche e Protostoriche”, t. 1, *Relazioni generali*, 1962.

⁴ H. Schwabedissen, *Sinngehalt und Abgrenzung des Mesolithikums nach den Forschungsergebnissen in nördlichen Teil des europäischen Kontinents*, „Report of the VIth International Congress on Quaternary”, t. 4, Łódź 1964.

⁵ J. G. D. Clark, *A Survey...*, o. c.

dzo wyraźnie, zwłaszcza na obszarach pozostających pod bezpośrednim wpływem zanikającego lodowca — oznacza koniec ostatniego zlodowacenia. Profile geologiczne rejestrują ten fakt zmianą charakteru osadów, co na obszarze Europy północnej i środkowej oraz Polski najbardziej dobitnie wyraża się w profilach torfowych (zmianą środowisk roślinnych) i w osadach jeziornych. W jeziorach, których powstanie wiąże się z ostatnim zlodowaceniem, począwszy od młodszego dryasu na miejsce osadów mineralnych zaczęły się odkładać osady organogeniczne (gytie, margle itp.). Również w okresie młodszego dryasu nastąpił koniec eolicznych procesów wydmotwórczych (wtórne przekształcanie istniejących już wydm).

Również w świetle badań paleobotanicznych przełom schyłek pleistocenu — holocen zarysowuje się zupełnie wyraźnie. Np. na terenie Polski środkowej w okresie młodszego dryasu po raz ostatni wystąpił klimat subarktyczny i tundra parkowa ze zbiorowiskami stepowymi. Podobnie było i na innych obszarach. Wykazano także, jak gruntownie zmienił się wraz z końcem ostatniego zlodowacenia skład gatunkowy zwierzyny. Począwszy od wczesnego holocenu flora i fauna przekształcała się stopniowo w kierunku stanu dzisiejszego. Wreszcie rozwój badań geologicznych i fizycznych (metoda C_{14}) przyniósł ustalenie szeregu dat bezwzględnych dla poszczególnych okresów plejstocenijskich i holocenijskich.

Nie na wszystkich obszarach — jak wiadomo — zjawiska miały podobny przebieg, kolejność i ramy czasowe. Dlatego należy się zastrzec, że wprowadzony tu dla mezolitu zakres treściowo-chronologiczny aktualny jest dla obszaru Europy, zwłaszcza środkowej. Jako ramy czasowe przyjmuje się w przybliżeniu lata ok. 8000—4000 p.n.e., a zatem wczesny holocen, obejmujący okresy klimatyczne: preborealny, borealny i atlantycki. W granicach tych mieszczą się wszystkie dobrze datowane (względnie i bezwzględnie) inwentarze mezolityczne.

Należy wspomnieć, że przejście późny paleolit/mezolit rysuje się pod względem kulturowym mniej wyraźnie, niż przejście mezolit/neolit, które przy obecnym stanie badań wydaje się być dość ostro zaznaczone. W obu jednak wypadkach brak dostatecznie szczegółowych studiów dla prześledzenia istoty i charakteru tych przemian — co zwłaszcza dotyczy końca środkowej i początku młodszej epoki kamienia. Wiadomo jednak, że rewolucyjne zmiany, jakie przyniósł ze sobą neolit, były wynikiem długiego procesu, zmierzającego w kierunku poszerzenia i przedłużenia podstaw egzystencji pierwotnych myśliwych i rybaków. Ludzie mezolitu przygotowali grunt dla rozprzestrzeniania się i rozwoju umiejętności neolitycznych⁶.

Tu należy przede wszystkim szukać wyjaśnień co do charakteru epoki mezolitu i trudności uchwycenia jej granic. Powszechnie stwierdza się długo-

⁶ Ibidem.

trwałość zjawisk kulturowych paleolitu i powolne narastanie wówczas nowych zdobyczy. Niektórzy badacze (Wawilow) idą tak daleko, że długość trwania procesu przeobrażeń zbóż uprawnych określają na 50 000 lat⁷. Jest jednak rzeczą niewątpliwą, że przejście od prymitywnych form gospodarki ludów koczowniczych do osiadłego trybu życia trwało bardzo długo i następowało stopniowo. Odbiciem tego są również materiały źródłowe.

Najnowsze badania wykazują możliwość bardzo wczesnego pojawienia się rolnictwa nie tylko na Bliskim Wschodzie, ale również i na terenie Europy. Niektóre znaleziska⁸, nie są już tylko pierwszymi sygnałami, ale zmuszają do poważnego liczenia się z rolnictwem „przedceramicznym” na tych terenach. Fakty te wskazują również, że wprawdzie różnice pomiędzy inwentarzami krzemiennymi mezolitu i „neolitu ceramicznego” są bardzo wyraźne, to jednak pojawienie się „neolitu przedceramicznego” utrudnia również dokładniejsze określenie końca mezolitu.

Jeżeli chodzi zwłaszcza o Europę środkową, sprawę komplikują dodatkowo bardzo wczesne daty „neolitu ceramicznego” na Bałkanach. Ostatnio np. stanowisko w Nea Nikomedeia datowano (C_{14}) na ok. 6000 lat p.n.e.⁹. Wskazuje to na możliwość istnienia bardzo dawnych wpływów kulturowych z południa, sięgających prawie dolnej granicy naszego mezolitu.

Uwzględnienie powyższych faktów jeszcze silniej akcentuje przejściowy charakter mezolitu. Nowe warunki przyrodnicze, świat nowych form gospodarki, wzrost liczebny ludności, ekspansje na nowe obszary — oto czynniki, które wzmogły tempo przeobrażeń kulturowych.

2. ZARYS DOTYCHCZASOWYCH UJĘĆ SYTUACJI KULTUROWEJ W EUROPIE

W ciągu prawie jednego wieku badań nad mezolitem narosła ogromna literatura. Przedstawienie zarysu stanu aktualnego ma na celu zarysowanie całokształtu dotychczasowej problematyki i dorobku, jakim obecnie dysponujemy, a jednocześnie ukazanie wielkiej jeszcze niedoskonałości uzyskanych wyników. Trudno byłoby w szczupłych ramach niniejszego omówienia uwzględnić wszystkie nazwiska i poglądy; wspomniane tu zostaną zatem jedynie ważniejsze z nich, przy czym niektóre, o charakterze syntetycznym, w sposób bardziej wyczerpujący.

⁷ J. F. Nowikow, *O wozniknowienii ziemledielja i jewo pierwonaczalnych formach*, „Sovetskaja Archeologija”, 1959, nr 4.

⁸ V. Milojević, *Die frühesten Ackerbauer Mitteleuropa*, „Germania”, r. 30, 1952.

⁹ R. J. Rodden, *Excavations at the Early Neolithic Site at Nea Nikomedeia, Greek Macedonia (1961 Season)*. „Proceedings of the Prehistoric Society”, t. 28, 1962.

Okres pionierski

Badania nad mezolitem w swej najwcześniejszej fazie, choć rozwijały się od początku niemal równolegle w wielu krajach europejskich, najściślej wiążą się jednak z Europą zachodnią. Tam dokonywano odkryć, które zyskały sobie znaczenie podstawowych, przyjmowane były jako wyjściowe dla znacznych obszarów naszego kontynentu i rzutowały na rozwój badań w tej dziedzinie.

Istotną datą jest rok 1879, w którym archeolog francuski E. Vieille rozpoczął eksplorację La Fère-en-Tardenois (dép. Aisne)¹⁰. Niebawem G. de Mortillet wyodrębnił na tej podstawie nowy przemysł, który nazwał tardenuaskim. Następne lata przyniosły pierwsze opracowania tego przemysłu, śledzonego już na wielu stanowiskach, m.in. także publikację E. Vieille'a o La Fère-en-Tardenois i monografię przemysłu tardenuaskiego A. de Mortilleta wraz z listą najważniejszych stanowisk. Nastąpiła także korekta początkowego błędnego zaliczania go do epoki neolitu.

W 1912 r. H. Breuil wprowadza termin „azylo-tardenuaski” dla inwentarzy zawierających zbrojniki trójkątne oraz termin „tardenuaski” — dla zawierających trapezy. Stwierdza przy tym, że określenie przemysł tardenuaski z trapezami odnosi się do inwentarzy mikrolitycznych, które wędrowały z południa na północ i są wynikiem spotkania się i wzajemnego przenikania dwu prądów: jednego, wiodącego z Egiptu i Indii poprzez Dunaj do Belgii i drugiego — z Afryki i Hiszpanii do Francji.

Fakt niejednolitości przemysłu tardenuaskiego niepokoił wielu badaczy, którzy podejmowali ciągle próby stworzenia właściwego dla niego schematu podziału (Capitan, Coutil i in.) i wysuwali hipotezy dotyczące genezy.

Od 1920 r. E. Octobon rozpoczął publikowanie serii artykułów pt. *Kwestia tardenuaska*. W pracy tej daje definicje typologiczne narzędzi mikrolitycznych, przegląd stanowisk, które dostarczyły inwentarzy tardenuaskich oraz krytyczne podsumowanie istniejących na ten temat poglądów. Badacz ten wystąpił jako zwolennik poligenezy przemysłu tardenuaskiego, który dla niego nie jest przemysłem izolowanym, lecz stadium ewolucyjnym licznych w czasie i przestrzeni przemysłów mikrolitycznych. Niebawem wprowadził podział przemysłu tardenuaskiego na czysty, ewoluowany i mieszany. Z czasem jednak, po zapoznaniu się z pracami L. Coulongesa, zaakceptował podział tego ostatniego, wprowadzający przemysł tardenuaski I, II i III, lokowany po przemyśle sowterskim.

Niemal od początku odkrycia inwentarzy, zawierających zgeometryzowane narzędzia mikrolityczne uwagę badaczy skupiał problem pochodzenia tych form. Na 1923 r. przypada opublikowanie przez E. Vignarda pracy

¹⁰ Dorobek niektórych wspomnianych w tym rozdziale badaczy przedstawiony został na podstawie prac H. Schwabedissena (1944) i C. Barrière'a (1945) — por. przypis 12 i 13.

o przemyśle sebilskim, odkrytym przez niego na stanowisku Sebil (górną Egipt), w dolinie Nilu. Tutaj — zgodnie z interpretacją autora — na trzech tarasach, odpowiadających trzem kolejnym stadiom regresji jeziora, odkryte zostały pozostałości osadnictwa, które postępowało w ślad za obniżaniem się poziomu wody. I tak na najwyższym tarasie występowały najstarsze inwentarze o pokroju mustierskim. Narzędzia drugiego poziomu coraz bardziej zbliżały się do form geometrycznych, w trzecim natomiast proces geometryzacji i mikrolityzacji osiągnął punkt szczytowy. E. Vignard uznał wszystkie inwentarze za wywodzące się jeden z drugiego, przy czym trzeci z nich za szczyt i koniec cywilizacji sebilskiej, reprezentowanej tutaj — zdaniem tego badacza — w czystej, niezmieszanej postaci i znikąd dotąd nie sygnalizowanej w tak kompletnej całości. Przypuszczał zatem, że uzyskane tam zostało przejście od lokalnego paleolitu do przemysłu mikrolitycznego. E. Vignard wyciągnął z tego faktu daleko idące wnioski, wywodząc z kolebki egipskiej przemysły mikrolityczne Afryki, Azji i Europy. Stanowiska występujące nad Morzem Śródziemnym widział jako punkty odpoczynku gromad sebilskich w wędrówce do Europy, spowodowanej przyrostem naturalnym ludności i wysychaniem afrykańskiego lądu. W ten sposób badacz ten stał się twórcą teorii sebilskiego pochodzenia przemysłu terdenuaskiego.

Część badaczy przyjęła koncepcję Vignarda i poszukiwała w materiale archeologicznym potwierdzeń dla jej słuszności. Głównie jednak lansowano tzw. teorię kapską, która rozpowszechniła się po odkryciu przemysłu kapskiego (w 1909 r. przez Morgana) i ibero-mauretańskiego (w 1909 r. przez P. Pallary'ego), zwanego także orańskim, a występujących na terenie Maghrebu. Zakładano, że przemysły te, coraz młodsze w kierunku zachodnim, wywodzą się jedno z drugich, a kierunek ich rozprzestrzeniania się biegnie wzdłuż morza Śródziemnego, poprzez Półwysep Iberyjski ku północy, co wyjaśniano również zmianami warunków klimatycznych.

W obszarze pirenejskim — jak sądzono — prąd ten spotkał się z przemysłemazyjskim, w rezultacie czego nastąpiło pewne jego przekształcenie. Na terenie Belgii miało nastąpić zetknięcie się z drugim prądem, który wyszedł z Egiptu i zawędrował poprzez wschód do Europy środkowej i północnej (na jego wpływ duży nacisk kładł m.in. L. Zotz). Argumentem przemawiającym za istnieniem tego drugiego prądu miały być odkrycia A. E. Garrod i M. R. Neuville, przeprowadzane na terenie Bliskiego Wschodu, a dotyczące przemysłu natufiańskiego, zawierającego również drobne, geometryczne formy narzędzi.

Szczególnie ważnym dla śledzenia szlaku rzekomej wędrówki prądu kapskiego stał się obszar śródziemnomorski, m.in. Półw. Iberyjski. Na terenie Portugalii zrodził się nawet termin „przemysł kapsko-terdenuaski”, wprowadzony przez tamtejszych zwolenników afrykańskiej teorii, którzy pozostawali pod wrażeniem podobieństw morfologicznych, stwierdzonych między stanowiska-

mi Maghrebu i portugalskimi, a szczególnie z obszaru Muge nad rzeką Tag¹¹. Teżę kapską rozwijał zwłaszcza M. Correa. Według niego inwazja afrykańska rozciągała się na Belgię, Anglię i Europę środkową. Uważał on tardenuaski przemysł z Muge za bezpośredniego spadkobiercę przemysłu kapskiego. H. Obermaier natomiast traktował te inwentarze po prostu jako kapskie.

Zarówno te koncepcje, jak i wiele innych tego wczesnego etapu badań zdezaktualizowało się z czasem, ale na długo zaciążyło w sposób niekorzystny na kierunku poszukiwań. Niewątpliwym jednak i trwałym wkładem było nadanie epoce mezolitu właściwej rangi naukowej, sprecyzowanie jej problematyki i zainteresowanie nią szerokiego kręgu badaczy.

Pierwsze próby syntez regionalnych.

Wzrost zainteresowania mezolitem we wszystkich krajach zaznaczył się w ilości prac materiałowych oraz syntetycznych, dotyczących poszczególnych regionów (niekiedy bardzo dużych). Powoli zaczyna dominować tendencja do lokanego rozwiązywania problemów kulturowych i do różnicowania okresu. Następstwem tego jest również odpowiednie ustosunkowanie się do teorii, wywodzących pewne zjawiska z obszarów pozaeuropejskich.

Teoria afrykańska wywołała ożywioną dyskusję i stała się przedmiotem krytyki. Wielu badaczy z czasem, w miarę postępu badań, zmieniało swoje poglądy, wielu było jej zdecydowanymi przeciwnikami. I tak w latach dwudziestych G. Schwantes wystąpił z koncepcją lokalnego pochodzenia przemysłów, zawierających mikrolity. Zjawisko to łączył ze zmianami klimatycznymi, znajdującymi m. in. odzwierciedlenie w świecie fauny i z ich wpływem na tryb życia grup ludzkich. Zmiany w kulturze — jego zdaniem — dokonywały się stopniowo i na miejscu. Przeprowadził szczegółowe studia nad genezą pewnych typów narzędzi, występujących w inwentarzach mezolitycznych. Zwrócił uwagę na liczne występowanie mikrolitów już w cyklu arensburskim, dopatrując się m.in. w tzw. ostrzach Zonhoven prototypów trójkątów i trapezów. G. Schwantes wskazywał, że np. trapezy, które pojawiają się w późnym mezolicie, w przemyśle kapskim są od początku, oraz podkreślał niepewność stanowisk północnoafrykańskich. G. Gobert i R. Vaufrey potwierdzili tę niepewność wykopaliskami. Według tych autorów, przemysł kapski objął głównie południową Tunezję i część Algerii, nie przekraczając obszarów północnych, bliskich wybrzeżu.

H. Schwabedissen¹² wypowiadając się przeciwko teorii afrykańskiego pochodzenia mikrolitów stwierdził, że już samo ogromne rozprzestrzenienie

¹¹ J. Roche, *Le Gisement Mésolithique de Moita do Sebastiao (Muge — Portugal)*, Lisboa 1960.

¹² H. Schwabedissen, *Die mittlere Steinzeit im westlichen Norddeutschland*, Neumünster 1944.

takich form narzędzi (niemal wszystkie kontynenty) poddaje w wątpliwość wywodzenie ich z tego źródła, uważając, iż należałoby tu raczej wziąć pod uwagę liczne kolebki, niezależne od siebie. Zwraca przy tym uwagę, że obecność mikrolitów stwierdzono w inwentarzach reprezentujących zarówno paleolit, jak i mezolit.

Odkrycia dokonywane na terenie Hiszpanii i Francji, a więc na obszarze objętym zasięgiem przypuszczalnych wędrówek, wykazały, że stanowiska nie są tam zbyt liczne ani zbyt bogate. Przeciwwstawiano się w ten sposób twierdzeniom o rzekomej gęstości stanowisk na szlaku posuwania się prądu afrykańskiego. Argument ten jednak — jak zauważa C. Barrière¹³ — pozostaje w ścisłym związku ze stanem badań, nie wszędzie zadawalającym, stąd winien być stosowany z ostrożnością. Bardziej natomiast przekonywujący jest fakt, że stanowiska Hiszpanii wschodniej, zawierające w swych inwentarzach narzędzia mikrolityczne, są wieku neolitycznego, zbyt młodego by obiekty te uznać za etap przejściowy w wędrówce afrykańskiego prądu ku północy, umieszczanej w końcu paleolitu.

Obecnie w krajach, które wiązane były z wspomnianymi teoriami lansowany jest raczej pogląd o pochodzeniu tamtejszego mezolitu z lokalnego paleolitu. Stwierdzono, że ekspansja przemysłu kapskiego ograniczona jest wyłącznie do wschodniego Maghrebu, co więcej, ani tam, ani w południowej części Półwyspu Iberyjskiego nie stwierdzono wyraźniejszych śladów wzajemnego oddziaływania na siebie tych dwóch obszarów¹⁴. Ostatnio J. Roche¹⁵, zwracając uwagę na istnienie tradycji mikrolitycznej w paleolicie górnym Europy, reprezentuje tendencję poszukiwania takich związków dla mezolitu obszaru Muge na stanowiskach tamtejszego końcowego paleolitu. Ogólnie w tym duchu wypowiadają się obecnie niemal wszyscy prahistorycy, zajmujący się zagadnieniami mezolitu. Ważnym argumentem, przemawiającym przeciwko hipotezie afrykańskiej są daty bezwzględne, uzyskiwane dla przemysłu kapskiego. I tak np. stanowisko El Mekta, uważane za najbardziej dla niego typowe, otrzymało dla poziomu kapskiego ewoluowanego datę C_{14} 6400 ± 400 lat p.n.e.¹⁶. Inne daty są również bardzo młode.

Jeżeli chodzi natomiast o opracowania regionalne, należy tu wymienić L. Coulongesa. Jego badania na stanowiskach francuskich Sauveterre-la-Lémance, Martinet i Roc Allan, rozpoczęte w latach dwudziestych, a także wieloletnie badania Lacama i Niederlandera w Cuzoul-de-Gramat, wniosły bardzo wiele nowego do problemu przemysłu tardenuaskiego. Stano-

¹³ C. Barrière, *Les civilisations tardenoisennes en Europe Occidentale*, Bordeaux — Paris 1954.

¹⁴ L. Balout, *Préhistoire de L'Afrique du Nord. Essai de chronologie*, Paris 1955.

¹⁵ J. Roche, *Le Gisement...*, o. c.

¹⁶ L. Balout, *Préhistoire...*, o. c.

wiska te przede wszystkim dostarczyły stratygrafii dla występujących tam złogów, która jest do dziś aktualna.

Publikując wyniki swych prac L. Coulonges¹⁷ zakwestionował m.in. wywodzenie terminu „tardenuaski” ze stanowiska La Fère-en-Tardenois, podkreślając mieszany charakter materiałów stamtąd pochodzących (zastrzeżenia takie mieli również i inni badacze). Zwracał uwagę na istniejącą wśród prahistoryków tendencję do mylenia narzędzi geometrycznych i mikro-litycznych z przemysłem tardenuaskim, zwłaszcza w sytuacji, gdy znane są one z różnowiekowych zespołów. Bazując na materiale pochodzącym z własnych wykopalisk dał charakterystykę przemysłu tardenuaskiego właściwego i dowód stratygraficzny na jego mezolityczną pozycję, i to samo uczynił w odniesieniu do wydzielonego przez siebie przedtardenuaskiego przemysłu so-wterskiego, który — podobnie jak tardenuaski — podzielił na kilka faz.

Na uwagę zasługują również prace R. Daniela, który badał szereg stanowisk mezolitycznych Francji, m.in. La Fère-en-Tardenois. Znamienne jest zwłaszcza jego stwierdzenie, że nie ma jednego przemysłu tardenuaskiego, lecz różne jego warianty, zależne od regionów, w których występują. W związku z tym wypowiedział się za jedynie lokalnym znaczeniem podziału L. Coulongesa.

Mezolit Jutlandii przedstawiony został w pracy T. Mathiassena¹⁸, w której autor omówił głównie kulturę Gudenaą oraz jej pozycję w stosunku do kultur Maglemose i Ertebølle. Praca jest ważna m.in. z uwagi na podanie wyników badań preborealnego stanowiska Klosterlund, mającego do chwili obecnej podstawowe znaczenie dla porównań inwentarzy, należących do kultur Maglemose, a także inwentarzy uzyskiwanych na terenie Polski.

Pierwsze próby syntez regionalnych odnośnie obszaru ZSRR wiążą się m.in. z nazwiskiem M. Wojewodskiego. W kolejnej swej pracy¹⁹, poświęconej mezolitycznym kulturom wschodniej Europy, wyróżnił w europejskiej części ZSRR w okresie mezolitu trzy grupy stanowisk, zróżnicowane terytorialnie i kulturowo:

1. Wydmowe stanowiska Niżu Rosyjskiego nad rzekami: Oką, górną Wołgą, Sożem, górną Desną i Dźwiną. Wszystkie reprezentują — zdaniem autora — typ świderski, mają mikrolityczne inwentarze, lecz bez cech geometryzacji. Dominuje w nich technika wiórowa, a charakterystycznymi narzędziami są liściaki.

2. Stanowiska nad środkową Desną i nad Donem. Różnią się od pierwszych w sposób istotny — dominuje tu technika odlupkowa, narzędzia są

¹⁷ L. Coulonges, *Les Gisements Préhistoriques de Sauveterre-la-Lémance (Lot-et-Garonne)*, „Archives de L’Institut de Paléontologie Humaine”, t. 14, 1935.

¹⁸ T. Mathiassen, *Gudenaå Kulturen*, „Aarbøger”, 1937, z. 1—2.

¹⁹ M. W. Wojewodskij, *Mezolitczeskije kultury Wostocznoj Jewropy*, „Kratkije Soobszczenija”, t. 31, 1950.

masywne, o charakterze makrolitycznym i pokroju z jednej strony późno-paleolitycznym, z drugiej — już neolitycznym.

3. Stanowiska z górnych warstw jaskiń krymskich. Wcześniejsze reprezentują kulturę szan-kobańską, późniejsze — murzak-kobańską.

Mezolit Europy północnej i częściowo środkowej bardziej obszernie przedstawił J. G. Clark²⁰. Praca uwzględnia wszystkie ważniejsze zagadnienia; m.in. wiele uwagi poświęcono w niej sprawom gospodarki ówczesnych grup ludzkich na tle środowiska geograficznego. J. G. Clark wyróżnia jako najwcześniejsze, tj. przypadające na I okres mezolitu (preborealny) kultury²¹, zawierające w swych inwentarzach liściaki — a więc — arensburską, świderską i Remouchamps, a także Fosna i Komsa, występujące na terenie Norwegii, a traktowane przez niego jako inna ich gałąź, która osiągała Skandynawię drogą poprzez Karelię. W następnym, II okresie (borealnym) widzi Clark wyraźne zmniejszanie się znaczenia kultur z liściakami na terenie północnej Europy i sądzi, że być może nastąpiło zmieszanie się z kulturą tardenuaską. Fosna i Komsa rozwijały się nadal, przejmując wpływ kultur zawierających w swych inwentarzach ciosaki, aż do okresu III (atlantyckiego), po czym tradycje ich przechodzą do neolitu i okresu brązu.

Wspólną nazwą kultur zawierających ciosaki, a rozprzestrzeniających się w tym samym czasie na obszarach leśnych omawianej części Europy obejmuje J. G. Clark kulturę Lyngby, Maglemose i Ertebølle, lokując je kolejno w okresach I, II i III. Co do kultury Lyngby (Dania, pn. Niemcy, pd. Szwecja) stwierdza, że zapewne przetrwała ona do okresu borealnego, lecz jej wpływy nie są zbyt wyraźne, gdyż wówczas nastąpił rozwój nowej, prężnej kultury — maglemoskiej, która rozprzestrzeniła się na wschodnią Anglię, Estonię, Polskę, południową Norwegię i Szwecję, północne i środkowe Niemcy.

Kultura maglemoska, choć w zasadzie jednorodna, wykazuje — zdaniem J. G. Clarka — facje lokalne, widoczne na ważniejszych stanowiskach (Mullerup, Duvensee, Svaerdborg i in.). Autor omawia charakterystyczne dla niej typy narzędzi krzemiennych, kamiennych, kościanych, drewnianych i innych. Z narzędzi krzemiennych jako bardzo typowe i ważne wymienia mikrolity i stwierdza, że występują one obficie na wszystkich większych stanowiskach, wykazując ogólne podobieństwo, przy czym najbardziej powszechne są półtylczaki i tylczaki. Jednak — jak zauważa — poszczególne stanowiska różnią się między sobą: niemieckie (Duvensee) i zelandzkie mają liczne trójki i to głównie równoramienne, na pozostałych występują nierównoboczne. W grupie narzędzi charakterystycznych wymienia także rylce i drapacze (głównie krępe i krótkie), wśród których stwierdza różnorodność typów.

²⁰ J. G. D. Clark, *The Mesolithic Settlement of Northern Europe*, Cambridge 1936.

²¹ Referując dorobek poszczególnych badaczy zachowano terminologię autorów (kultura, faza, grupa, przemysł itp.).

W omawianej kulturze dopatruje się J. G. Clark elementów sięgających w górny paleolit oraz nowszych, właściwych mezolitowi. Do tych pierwszych zalicza mikrolity, rylce, ostrza kościane i motywy sztuki, przy czym część wspomnianych narzędzi wywodzi z zachodniej Europy (rylce), inne uważa za obce, północnoafrykańskie, które pojawiają się w kulturze maglemoskiej jako element tardenuaski.

W okresie III w Danii i północnych Niemczech wyróżnia J. G. Clark kulturę Ertebølle, która kontynuuje tradycje maglemoskie i zawiera także ciosaki. Jako typowe mikrolity wymienia trapezy i stwierdza, że w obu kulturach różnią się znacznie także drapacze i rylce (w Ertebølle częstsze), które zbliżają tę ostatnią bardziej do górnego paleolitu, niż do kultury maglemoskiej. Różnice wynikają także z porównań narzędzi kamiennych i kościanych. Do wczesnej części okresu III zalicza J. G. Clark stanowiska typu Gudena w Jutlandii i Oldesloe w Szlezwik-Holsztynie. Wydają się one — jego zdaniem — zajmować pozycję pomiędzy kulturą maglemoską i Ertebølle, mieszczą się jednak w tym samym kompleksie. Na terenie innych krajów omawianej części Europy występują kultury z ciosakami o nieco odmiennym charakterze. W Skandynawii tradycja maglemoska przetrwała poprzez okres III do neolitu, bądź w postaci czystej (część Norwegii), bądź mieszanej z innymi kulturami okresu III.

Do mikrolitycznych kultur obszarów piaszczystych i wysoczyznowych zalicza Clark kulturę tardenuaską, której obszar występowania rozciąga na Europę północno-zachodnią, środkową, a nawet częściowo wschodnią (Ukraina) oraz Afrykę. Stwierdza, że faza pretardenuaska lub wczesna tardenuaska w I okresie reprezentowana jest w Zonhoven i wyznacza początek mikrolitycznych kultur na tym obszarze. Faza środkowa przypada na górną część okresu II, a końcowa na okres III. Za najbardziej dla niej charakterystyczne uważa mikrolity geometryczne (trójkąty, wycinki koła, romby itp.), a także półsurowiec wiórowy, wiórowe rdzenie oraz odpadki mikrolityczne. J. G. Clark sądzi, że być może grupy ludzkie, mające w swych inwentarzach liściaki, zmieszały się na pewnych terenach z ludnością tardenuaską (np. kultura świderska). W okresie III końcowa faza kultury tardenuaskiej charakteryzuje się większym, niż środkowa, zróżnicowaniem lokalnym, a tradycje jej śledzi się do neolitu, lokalnie nawet dłużej. Wypowiada się jako zwolennik teorii afrykańskiego pochodzenia tejże. Jednak w rozwoju mikrolitów w mezolicie przyjmuje rolę górnego paleolitu stwierdzając, że kulturom: maglemoskiej, Ertebølle i tardenuaskiej wspólne są pewne ich typy.

Praca J. G. Clarka, choć w tradycyjnym ujęciu, z wieloma nieaktualnymi już zaszeregowaniami i wnioskami (dotyczą one m. in. chronologii niektórych kultur późnopaleolitycznych, traktowanych jako mezolityczne, kultury tardenuaskiej w dawnym sensie itp.) zawiera wiele cennych i istotnych danych, które do dziś nie straciły swej wartości — m. in. przedstawienie dość bogatego

materiału ilustracyjnego, zebranego w czasie własnych studiów autora, wraz z charakterystyką inwentarzy, przytoczeniem danych chronologicznych i innych. Odzwierciedla w swych niedociągnięciach i niewątpliwych osiągnięciach aktualny poziom badań.

Dalszy rozwój regionalnych badań nad mezolitem Europy

W 1944 r. ukazała się praca H. Schwabedissena²², która objęła szeroki zakres zagadnień, związanych z omawianą epoką, a wiele zawartych tam poglądów jest uznawanych i rozwijanych do chwili obecnej. Wypowiadając się negatywnie na temat obcego pochodzenia mikrolitów, występujących w mezolicie europejskim, badacz ten stoi na stanowisku miejscowego ich rozwoju. Odnośnie obszaru Niemiec południowych zakłada możliwość wywodzenia ich z tamtejszego madlenu (E. Peters, K. Gumpert), a odnośnie Niżu Niemieckiego (G. Schwantes, J. Andree) — głównie z kultury hamburskiej i arensburskiej. Szczególnie w tej ostatniej podkreśla silną dążność do mikrolityzacji, będącą wynikiem rozwoju pokrewnych, wcześniejszych form. I tak np. w tzw. ostrzach Zonhoven widzi — podobnie jak Schwantes — formę wyjściową dla późniejszych trójkątów, a być może także dla ostrzy prostokątnych i trapezów.

Autor ten podzielił Niż Niemiecki z uwagi na charakter występujących tam stanowisk mezolitycznych na dwa obszary: północny, występowania ciosaków rdzeniowych i odłupkowych oraz północno-zachodni, występowania inwentarzy o pokroju bardziej mikrolitycznym. Na stanowiskach pierwszego z tych obszarów występują — obok charakterystycznych, wspomnianych wyżej narzędzi — również szczególne formy drapaczy, ryłców, wiertników i mikrolitów. Na te ostatnie składają się (najogólniej): ostrza Svaerdborg, ostrza Zonhoven, prostokąty i trójkąty. W rozwoju tej grupy kulturowej widzi Schwabedissen fazy: Duvensee, Oldesloe i Ellerbek (nazwy od typowych stanowisk). Ponieważ tylko dla stanowiska Duvensee udało się ustalić metodą analizy pyłkowej dokładniejszy wiek (okres borealny), autor wyodrębnione fazy wzajemnie różnicuje chronologicznie na podstawie wskaźnika ilościowego ciosaków odłupkowych w stosunku do rdzeniowych (zakładając, że ilość tych ostatnich maleje w młodszych zespołach) i poszczególnych form mikrolitów, a więc: zanikanie z czasem ostrzy Zonhoven i trójkątów, natomiast wzrost ilościowy prostokątów, pojawienie się ostrzy Svaerdborg i lancetowatych, a wreszcie zapanowanie trapezów. Równoległe z wskaźnikiem ilościowym brane są pod uwagę różnice morfologiczne tych form, związane z ich rozwojem.

Oryginalnością koncepcji H. Schwabedissena jest w tym wypadku zaznaczenie odrębności północnych Niemiec w stosunku do obszarów północ-

²² H. Schwabedissen, *Die mittlere...*, o. c.

nych, objętych zasięgiem występowania kultury maglemoskiej (J. G. Clark). Odrębność tę widzi przede wszystkim we wczesnym okresie, na który w Niemczech północnych przypada faza Duvensee, a na północy jej odpowiednik — faza Maglemose. Obydwie różnicuje wzajemnie na podstawie niektórych typów narzędzi (np. ostrza lancetowate właściwe fazie Maglemose, ostrza Zonhoven — Duvensee itp.).

W fazie Oldesloe widzi autor kontynuację tradycji Duvensee i stwierdza, że czasowo odpowiada ona duńskiej fazie Gudena, do której jest zarazem bardzo podobna kulturowo. Natomiast Ellerbek uznaje za odpowiednik czasowo-typologiczny duńskiej fazy Ertebølle, wyprowadza ją z Oldesloe-Gudena i dzieli na dwa stopnie. Wreszcie stwierdza, że Ertebølle wywiera duży wpływ na neolit.

Faza Duvensee — zdaniem H. Schwabedissena — w dużym stopniu nawiązuje do arensburskiej, Maglemose — do Federmesser. Autor zwraca tu uwagę na koncepcje dotyczące genezy ciosaków. Były one wyprowadzane przez różnych badaczy bądź z zewnątrz (np. Azja), bądź z przemysłów europejskich, niekiedy nawet dolnopaleolitycznych (pięściakowych). Stwierdza, że najwcześniejsze ciosaki pojawiają się w fazie arensburskiej i Lyngby (powiązania ze zmianami klimatycznymi i zasiedlaniem północy), a potem następuje ich dynamiczny rozwój.

Dla stanowisk mezolitycznych występujących na obszarze Niemiec północno-zachodnich wyróżnia Schwabedissen cztery fazy rozwojowe: Kirchdorf, Haltern, Boberg i Hülsten (dwie ostatnie uważa za dość bliskie sobie czasowo i typologicznie). I tutaj także — z uwagi na brak podstaw do ściślejszego datowania — poszczególne fazy wzajemnie różnicuje czasowo na podstawie typologii, również nie podejmując próby wiązania tychże z odpowiednimi okresami klimatycznymi wczesnego holocenu.

Jako odrębność fazy Kirchdorf wymienia liściaki, których brak w następnych okresach odróżniających się od północnej grupy stanowisk brakiem dużych narzędzi typu ciosaków, odrębnościami morfologicznymi w innych narzędziach (np. częste tu drapacze podokółkowe i okółkowe), a przede wszystkim licznym występowaniem określonych form mikrolitów — najogólniej: trójkątów, które w młodszych fazach stają się bardziej zróżnicowane, delikatniejsze i smuklejsze, a w Hülsten wykazują retusz powierzchniowy, ostrzy Zonhoven o tendencji zanikania w górę mezolitu (faza Hülsten nie ma ich już całkowicie), ostrzy prostokątnych i igielkowatych (te dwie formy właściwe są przede wszystkim fazie Boberg), wycinków kół i trapezów (Boberg, i Hülsten).

H. Schwabedissen stwierdza, że faza Haltern i Duvensee wykazują pewną wzajemną zgodność kulturową, obie więc zapewne przypadają na ten sam okres. Z uwagi na występowanie w obu podobnych form trójkątów (krępych i krótkich) sugeruje wspólne, arensburskie źródło narodzin, choć

w Haltern widzi także pewne składniki nawiązujące do fazy Federmesser. Autor jednak nie dysponuje danymi — jak stwierdza — aby paralelizować młodsze fazy obu grup, ani doszukiwać się powiązań fazy Hülsten z neolitem — sądzi jednak, że na niektórych terenach północno-zachodnich Niemiec mikro-lity przeżywały się jeszcze w tym następnym okresie. Wspomina wreszcie, że na przebiegający w dwu różnych kierunkach rozwój obszarów północnego i północno-zachodniego Niemiec mogły mieć wpływ przyczyny gospodarcze²³.

Próbując powiązać wyróżnione fazy z kulturami mezolitycznymi krajów sąsiednich zauważa: Kirchdorf odpowiadałaby wczesnemu przemysłowi tardenuaskiemu, Haltern — środkowemu, Boberg i Hülsten — najpewniej późnemu. Wypowiada się przy tym krytycznie o terminie „tardenuaski” i koncepcji szerokiego rozprzestrzenienia się tego przemysłu; jest zdania, że na obszarze występowania mikrolitów należy wyróżniać szereg kręgów, związanych z różnymi grupami ludzkimi.

Do obszaru północno-zachodniego włącza H. Schwabedissen również Belgię, Holandię i północną Francję. Anglia i inne tereny — jak stwierdza — wymagają jeszcze odpowiednich badań. Na południu i południowym-zachodzie Niemiec widzi inną grupę mezolityczną, którą wyprowadza z miejscowego madlenu i uważa za ewentualny odpowiednik przemysłu azylskiego. I tu także na szersze omówienie nie pozwala mu niezadawalający stan badań.

Mezolit wschodnich Niemiec i Polski wywodzi autor z podłoża świderskiego, mianowicie z przemysłu świderskiego II (w ujęciu L. Sawickiego), który czasowo paralelizuje z fazą arensburską, lecz stwierdza jego lokalną odrębność, wyrażającą się m. in. w długim przeżywaniu się liściaków, aż do późnego mezolitu. H. Schwabedissen zastrzegł się jednak, że wnioski swe opiera na materiale powierzchniowym. Również i on wypowiedział się za istnieniem tzw. „przemysłu świdero-tardenuaskiego”, wyróżnionego przez L. Zotza²⁴ i L. Rothert²⁵. Jednakże w kwestii jego genezy odbiega H. Schwabedissen od wspomnianych autorów, gdyż tamci widzieli w nim jeszcze drugi prąd — kapski, przez niego odrzucany.

H. Schwabedissen podszedł do wielu problemów w sposób odkrywczy (poszukiwanie korzeni dla kultur mezolitycznych w późnym paleolicie, zróżnicowanie regionalne mezolitu, pogląd na kwestię przemysłu tardenuaskiego i in.), jednak z wieloma jego koncepcjami nie sposób się zgodzić. Z niektórych sam się już wycofał, gdyż wynikały — podobnie jak u autorów poprzednich — z niedostatecznej jeszcze wówczas znajomości problemów i inwentarzy późno-

²³ J. G. D. Clark, *The Mesolithic...*, o. c.

²⁴ L. Zoltz, *Das Tardenoisien in Niederschlesien*, „Altschlesien”, t. 3, 1930; tegoż, *Kulturgruppen des Tardenoisien in Mitteleuropa*, „Prähistorische Zeitschrift”, t. 23, 1932.

²⁵ L. Rothert, *Neue Fundplätze der Swiderio-Tardenoisien in Ostdeutschland*, „Mannus”, t. 26, 1934; tejsze, *Die Mittlere Steinzeit in Schlesien*, „Mannus-Bücherei”, t. 55, 1936.

paleolitycznych i mezolitycznych — m. in. datowanie na wczesny mezolit fazy arensburskiej, Kirchdorf, Lyngby, Federmesser, reprezentujących późny paleolit, wzajemne związki między nimi (np. Lyngby i Ahrensburg — to dwa odrębne cykle, a nie z siebie wynikające), postawienie znaku równości między przemysłem azylskim i mezolitem Niemiec południowych.

Pewne jednak ujęcia do dziś nie zostały sprostowane. Dla nas ważna jest kwestia wspomnianego przemysłu świdero-tardenuaskiego. Mianem tym określano rzekomo nową grupę kulturową będącą jakoby wynikiem skrzyżowania się przemysłów cyklu mazowszańskiego z przemysłem tardenuaskim. Błędna ta koncepcja zrodziła się na skutek uznania za czyste materiałów wydmowych, będących mechanicznymi mieszaninami różnych chronologicznych elementów. Z Polski nie jest dotychczas znane pewne stanowisko tego typu — zakłada się jedynie teoretycznie istnienie tego rodzaju krzyżówek²⁶. Ogólnym niedostatkiem pracy H. Schwabedissena jest jednak opieranie się na materiałach niepewnych kulturowo, często mieszanych, pochodzących głównie z eksploatacji powierzchniowych, nie nadających się do rozważań statystycznych. W związku z tym budzą zastrzeżenia wydzielone przez niego fazy, ich treść kulturowa, kolejność chronologiczna i zasięgi geograficzne. Na zrzębach zarysowanych przez J. G. Clarka i H. Schwabedissena budowana jest dotąd większość koncepcji, dotyczących mezolitu północno-zachodniej Europy, a także obszarów sąsiednich.

Stanowiskami, występującymi na terenie Skanii (Szwecja) zajął się w obszernej pracy C. A. Althin²⁷, posługując się wypracowaną przez siebie listą typów i porządkując je chronologicznie według własnego schematu, opartego niemal wyłącznie na typologii. Materiały Skanii — jego zdaniem — pozwoliły zorientować się, że inny jest, niż dotychczas przyjmowano, obraz dwu wyróżnionych w Europie kultur: maglemoskiej i Ertebølle, dlatego unika tych nazw. Rozwój mezolitycznych kultur Skanii ujmuje w trzy okresy: I — dla którego brak dotąd stanowisk; II — obejmujący większość faz kulturowych, przypisywanych w Danii kulturze maglemoskiej, a który można podzielić na cztery fazy (a, b, c, d); III — zawierający późny mezolit, również z wydzieleniem czterech odrębnych faz (a, b, c, d). Odpowiadają one²⁸: okres I — okresowi późnoglacialnemu, II a—d — okresowi borealnemu, III a—d — okresowi atlantyckiemu.

Cechami, różnicującymi poszczególne okresy, a w ich obrębie fazy, są m. in.: rozwój ciosaków od rdzeniowych ku odłupkowym, udoskonalenie się

²⁶ R. Schild, H. Więckowska, *O tak zwanym przemyśle świdero-tardenuaskim*, „Archeologia Polski”, t. 6, z. 2, 1961.

²⁷ C. A. Althin, *The Chronology of the Stone Age Settlement of Scania, Sweden. I. The Mesolithic Settlement*, „Acta Archaeologica Lundensiae”, t. 1, 1954.

²⁸ C. A. Althin, *Man and Environment. A View of the Mesolithic Material in Southern Scandinavia*. Meddel. Fran Lunds Univer. Hist. Muzeum, 1954.

techniki wiórowej, przechodzenie niektórych form narzędzi (drapacze) od odłupkowych krępych ku smukłym wiórowym, wzrost ilościowy w górę mezolitu regularnych rdzeni wiórowych — i wreszcie wskaźnik najważniejszy: mikrolity. Tu rozwój przebiega od półtylczaków, półtylczaków trapezowato zdwojonych, tylczaków i trójkątów w proporcjach krępych i smukławych, wykonywanych początkowo na wiórach niedoborowych, a następnie na wąskich, bardzo regularnych — poprzez szerokie trapezy ku wybitnie krótkim trapezom i rombom. Te dwie ostatnie formy właściwe są już tylko okresowi III, w końcu którego pojawiają się także naczynia.

Duże znaczenie dla datowania inwentarzy Skanii ma stanowisko Ageröd I, gdzie ustalona została stratygrafia czterech poziomów mezolitycznych. C. A. Althin stwierdził, że najwcześniejszym stanowiskiem jest Henninge Boställe, przypadające zapewne na wczesny boreal (brak danych dla datowania przyrodniczego). W Skanii — zdaniem C. A. Althina — istnieje tylko niewiele inwentarzy, nadających się do poprawnych zaszeregowania. Większość stanowią materiały niepewne, mieszane (do rzadkości należą także wyroby z materiałów organicznych). Autor uporządkowuje je według klucza uzyskanego na materiałach eksplorowanych. W konkluzji stwierdza, że mezolit Skanii musi być traktowany jako odrębna i niezależna grupa. Porównując poszczególne wyróżnione przez siebie okresy bądź pojedyncze inwentarze z materiałem europejskim dochodzi do następujących wniosków, które często pokrywają się z przytoczonymi wyżej omówieniami J. G. Clarka i H. Schwabedissena.

Znaczne podobieństwa zarysowują się pomiędzy Skanią a Danią. Henninge Boställe zgadza się niemal we wszystkich szczegółach z Klosterlund, co wskazywałoby, że rozwój kultur mezolitycznych obu obszarów miał te same początki. Inne stanowiska wykazują również szereg zbieżności (następują przykłady na wszystkie okresy). C. A. Althin wyraża się tu jednak krytycznie o kulturze Gudena, która — jego zdaniem — jest niepewna, oparta na materiale powierzchniowym.

Stwierdzając, że materiały z terenu Szwecji nie zostały jeszcze dobrze opracowane i że liczne z nich reprezentują zespoły mieszane, za kluczowe uważa najbardziej znane stanowisko Sandarna. Wiele cech wskazuje na to, że jest to zespół stary i ma wiele wspólnego z Henninge Boställe, także w zakresie datowania.

Autor ustosunkowuje się krytycznie do poglądu o rzekomym podobieństwie między mezolitem skandynawskim i nadbałtyckiego obszaru wschodniego (kultura Kunda). Ostatnie badania dały lepszy pogląd na tę kulturę i wykazały, że różnice są większe niż podobieństwa. Tak więc — jego zdaniem — mezolit obydwu obszarów może być interpretowany jako ewolucja równoległa, a ich wzajemny stosunek — z uwagi na niedostateczne jeszcze badania — nie może być obecnie ustalony.

Porównując Skanię z północno-zachodnią częścią Niemiec dopatruje się

pewnych odpowiedników dla niektórych okresów. Wyraża zastrzeżenia co do interpretacji stanowiska Duvensee (badacze niemieccy widzą tam dwa poziomy kulturowe, C. A. Althin tylko jeden). Stwierdza, że Duvensee ma wybitnie lokalny charakter i jest typowe dla II okresu mezolitycznych kultur południowo-zachodniego obszaru Bałtyku. Poddaje w wątpliwość fazę Boberg z uwagi na mieszany skład włączonych do niej zespołów.

W Anglii rozwój mezolitu przebiegał po bardzo podobnej linii jak w Skanii, aczkolwiek wykazuje on tam swoiste, miejscowe cechy. Niektóre inwentarze można ze sobą porównywać, np. Star Carr i Henninge Boställe reprezentujące wczesną fazę okresu II, do której należy także — jak stwierdza — stanowisko Broxbourne.

Zachodnia Europa daje tak różnorodny obraz, że trudno przeprowadzać porównania. Holandia i Belgia mają szereg stanowisk jeszcze nieopublikowanych. Odnośnie Francji stwierdza C. A. Althin pewien ogólny paralelizm chronologiczny ze Skanią: okres II b, c odpowiada sowterienowi, II d — tardenuaskiemu I (oba mają jako nowy typ smukłe i krępe trapezy) i rozwinięty okres III — tardenuaskiemu II.

W kwestii początku techniki mikrolitycznej opowiada się C. A. Althin po stronie zwolenników miejscowego rozwoju, wskazując tu na późny madlen. Ustosunkowuje się z ostrożnością do wiązania ciosaków z obszarami leśnymi — uważa, że należałoby przeprowadzić dowód pyłkowy na zajmowanie przez ludność tardenuaską obszarów bezleśnych. Zwraca wreszcie w swej pracy uwagę na fakt pojawienia się smukłych i krępych trapezów poza obszarem występowania zespołów tardenuaskich, bez jakichś uchwytnych prototypów w inwentarzach stratygraficznie wcześniejszych. Znane są — jak stwierdza — fakty pojawiania się pewnych typów narzędzi w późnych kulturach bez genetycznych związków z wcześniejszymi; wskazuje na potrzebę dalszych badań (czy autor nie jest tu na drodze do odkrycia prądu międzyprzemysłowego?). Stwierdza wreszcie, iż w Skandynawii jest mało danych dla uchwycenia przejścia mezolitu w neolit. Skania jednak nie może być nadal traktowana jako peryferyczny obszar przeżywania się kultur mezolitycznych. Wkład badawczy C. A. Althina jest bardzo cenny głównie dla metodycznego i szczegółowego przedstawienia inwentarzy omówionego obszaru oraz ciekawe ujęcia i wnioski ogólne.

Przemysł tardenuaski omawia C. Barrière²⁹. W książce oprócz głównego tematu, potraktowanego bardzo szczegółowo, sporo miejsca zajmują zagadnienia dotyczące mezolitu europejskiego. Analizowane są stanowiska i inwentarze, głównie tardenuaskie, przede wszystkim z terenu Francji, w mniejszym zakresie z Europy zachodniej, środkowej i południowej. Dla celów porównawczych przytoczone zostały także niektóre inwentarze Afryki północnej.

²⁹ C. Barrière, *Les civilisations...*, o. c.

C. Barrière również nie przyjmuje teorii afrykańskiej genezy przemysłu tardenuaskiego. Stwierdza, że europejski paleolit górny ma wszystkie formy narzędzi mikrolitycznych (tu następuje szczegółowy ich przegląd). Przedstawia w formie hipotezy, że generalna linia ewolucji przemysłu tardenuaskiego mogła być następująca: przemysł perygordzki (facja grawecka) — madlen II — sowterien — tardenuaski. Miejszem ostatecznej krystalizacji tego przemysłu byłaby południowa Francja. Źródła przemian upatruje, zgodnie z ogólną tendencją, w zmianach środowiska geograficznego. Reakcje w kierunku zmian inwentarza były podobne w różnych miejscach i różnym czasie, bez konieczności zmiany miejsca pobytu. Konsekwencją tego jest mnogość przemysłów mezolitycznych, z których wszystkie mają narzędzia mikrolityczne i geometryczne oraz rylcowce, ale nie wszystkie są tardenuaskimi. Tardenuaski również nie jest jeden, istnieje szereg jego wariantów.

Autor wiele uwagi poświęcił analizie i ustaleniu cech, a niekiedy i funkcji poszczególnych typów narzędzi, jakie jego zdaniem są właściwe temu przemysłowi. Szczególnie obszernie omówił rylcowce dochodząc do wniosku, że są one raczej narzędziami wykonanymi celowo (?). C. Barrière wyraźnie oddziela przemysł tardenuaski od przemysłów mikrolitycznych wymienianych przez innych autorów. Przypomina, że od czasów stworzenia terminu „tardenuaski” dla stanowisk bogatych w drobne narzędzia, stawiano często znak równości między nim a mikrolitami, które jak wiadomo właściwe są różnowiekowym inwentarzom. Omawiany przemysł z kolei nie ogranicza się wyłącznie do mikrolitów i form geometrycznych, zawiera także narzędzia dużych rozmiarów oraz wykonane z kości. Badacz ten słusznie przyjmuje, że przy wyciąganiu wniosków należy posługiwać się zespołami, a nie ich fragmentami (oderwanymi okazami). Za niewłaściwe uważa również opieranie się na ubogich inwentarzach nie dających należytego wyobrażenia o treści kulturowej.

Przedstawiając ramy chronologiczne dla mezolitu Francji opiera się na geologicznej chronologii de Geera (VIII—IV tysiąclecie). Wykorzystuje dane stratygraficzne i płynące stąd wnioski chronologiczne, ustalone przez innych badaczy (m. in. L. Coulongesa) na nielicznych stanowiskach francuskich (Martinet, Roc Allan, Cuzoul de Gramat), proponując następujące względne datowanie, które — jak podkreśla — ma charakter regionalny i odnosi się do Dep. Lot i Lot et Garonne, lecz w najogólniejszych ramach może być także użyteczne dla szerszych obszarów. Na początek mezolitu Francji przypadają przemysły sowterski i azylski i jest to — według niego — tzw. etap pretardenuaski. Na koniec VII tysiąclecia przypada początek przemysłu tardenuaskiego już skryształizowanego, czyli tzw. tardenuaski czysty, który trwa do końca IV tysiąclecia; autor dzieli go na starszy (I) i ewoluowany (II). Dalszy rozwój omawianego przemysłu trwa w czasie neolitu w postaci tzw. posttardenuaskiego, który jest rezultatem kontaktów z przemysłem kampań-

skim i neolitem śródziemnomorskim. C. Barrière ponadto wprowadza jeszcze pojęcie „tradycje tardenuaskie”, pod którymi rozumie obecność mikrolitów geometrycznych i rylcówców w kulturach neolitycznych i późniejszych, co nadaje mu sens chronologiczny — oraz pojęcie „wpływy tardenuaskie”, tj. bardzo słabe wpływy tegoż przemysłu na współczesne mu kultury mezolityczne, co zaznacza się od okresu borealnego. Autor stwierdza, że takie ujęcie ma istotne znaczenie dla prawidłowej interpretacji kulturowej wielu europejskich stanowisk mezolitycznych, niemal powszechnie zaliczanych do przemysłu tardenuaskiego, choć ogromna ich większość nie może być z nimi wiązana.

Omawiając wydzielone etapy rozwoju przemysłu tardenuaskiego C. Barrière stwierdza, że sowterien, jedyny etap bardzo temuż bliski, rozwija się na podłożu paleolitycznym z tradycjami madleńskimi. Mikrolitery występują w nim licznie, lecz poszczególne stanowiska wykazują różnice w zakresie pewnych form tych narzędzi; w młodszych zespołach stają się one bardziej drobne. Stanowiska sowterskie występują w południowej Francji.

W przemyśle tardenuaskim, czystym już w starszej fazie, dostrzega autor m. in. zaniknięcie techniki paleolitycznej, rozwój i rozkwit form trapezoidalnych, wzrost ilości rylcówców i in. Etap ten przyjmuje charakter mikrolityczny i często wyraźnie geometryczny. Znany jest tylko z niewielu stanowisk południowej Francji. Wpływy jego sięgają na południe (południowo-wschodnia Hiszpania), zachód (Portugalia) i północny-zachód Francji.

W przemyśle posttardenuaskim widzi Barrière pojawienie się nowych elementów w postaci charakterystycznego huskania (wpływ przemysłu kampańskiego na północy i neolitu na południu). Etap ten od neolitu zapożycza tylko narzędzia, bez zmiany trybu życia grup ludzkich. Używanie ceramiki jest bardzo rzadkie. Trwa do neolitu, chalkolitu, a nawet brązu, a rozprze-strzeniony jest w środkowej Francji i sięga po Belgię.

Co do wpływów przemysłu tardenuaskiego na kultury mezolityczne północy C. Barrière widzi je na początku okresu borealnego (Maglemose, Duvensee). Nie wykazuje ich natomiast obszar Niemiec północno-zachodnich, który — jego zdaniem — ma własny charakter. Dla stanowisk na południe od Łaby nie można stosować nazwy „tardenuaskie”, śledzi się tam także jedynie wpływy tego przemysłu. Zauważa, że występowanie zbliżonych typów narzędzi nie zaskakuje, gdyż pochodzą one z jednego lub więcej podobnych pni paleolitycznych.

Również w Anglii stwierdza się jedynie oddziaływanie przemysłu tardenuaskiego na różne miejscowe kultury, które przeniknęło zapewne z kontynentu, przenoszone przez kultury z ciosakami. Według archeologów angielskich miało to miejsce w końcu okresu borealnego i początku atlantyckiego. W Szwajcarii — zdaniem C. Barrière'a — istnieją nawiązania do sowterien i przemysłu tardenuaskiego starszego. W Europie wschodniej natomiast (Polska, ZSRR, Czechosłowacja) przemysł tardenuaski i jego forma ewoluo-

wana nie występuje — tamtejsze kultury mezolityczne rozwijały się na miejscu i pokrewieństw w tym kierunku nie wykazują. Autor zajął się w swej pracy także szczątkami ludzkimi; zreferował poglądy na ten temat i stwierdził, że dane antropologiczne nie potwierdzają w pewny sposób europejskiego pochodzenia ludów tardenuaskich.

Zagadnienia, jakie porusza w swej pracy w większej części dotyczą obszarów odległych. Nie zmniejsza to jednak jej znaczenia także dla innych, części Europy. Chodzi tu zwłaszcza o związanie przemysłu tardenuaskiego z określonymi obszarami Francji i krajów sąsiednich, a tym samym wyjaśnienie jego rzekomego rozprzestrzenienia się na całą Europę, sprecyzowanie cech etapów, składających się na ten przemysł, ram chronologicznych itp. Godnym uwagi jest również wypowiedzenie się autora za miejscowym pochodzeniem przemysłu tardenuaskiego, sięgającym w góry paleolit. Ustosunkowanie się do wprowadzonych przez C. Barrière'a etapów rozwoju przemysłu tardenuaskiego i słuszności klasyfikacji kulturowej poszczególnych stanowisk w obrębie tych etapów nie jest możliwe z uwagi na nieznaną oryginalnych materiałów.

Pewne nadzieje na uzyskanie czystych zespołów mezolitycznych z obszaru Fère-en-Tardenois dają zapoczątkowane przez J. Hinout eksploracje wykopaliskowe, które już częściowo zostały opublikowane³⁰.

Z zagadnieniami, poruszonymi przez C. Barrière'a wiąże się w pewnym stopniu (odnośnie Anglii) kolejna praca J. G. D. Clarka³¹. Jak wiadomo, mezolit Anglii został dość dobrze poznany. Pochodzi stamtąd spora liczba zespołów datowanych przyrodniczo i o stosunkowo pełnym zestawie form (zabytki krzemienne, kościane, drewniane, rogowe). J. G. D. Clark wyróżnił następujące grupy stanowisk mezolitycznych: 1) protomaglemoskie i maglemoskie, zawierające m. in. w swych inwentarzach ciosaki rdzeniowe i odłupkowe, które grupują się na południowym i wschodnim wybrzeżu Anglii; 2) stanowiska nie zawierające ciosaków, natomiast pewne szczególne typy narzędzi (drapaczy, rylców) i mikrolity wykonywane techniką rylcowczą; występują one głównie na wschodnim i zachodnim wybrzeżu kraju oraz na Isle of Man, a w rozproszeniu także w centrum, sięgając na północ i część wschodniej Szkocji; zdaniem J. G. D. Clarka sytuowano je na obszarach niezalesionych, piaszczystych, brak dla nich na ogół dat przyrodniczych; stwierdza, że formy mikrolitów różnią się znacznie od spotykanych w zespo-

³⁰ J. Hinout, R. Parent, *Notes préliminaires à propos de gisements microlithiques du Tardenois*, „Bulletin de la Société Préhistorique Française”, t. 57, 1960; tychże, *Différents faciès microlithiques observés dans le Tardenois*, „Bulletin de la Société Archéologique Champenoise”, t. 54, 1961; J. Hinout, *Un gisement Tardenoisien de Fère-en-Tardenois*, „Bulletin de la Société Préhistorique Française”, t. 59, 1962.

³¹ J. G. D. Clark, *A Microlithic Industry from the Cambridgeshire Fenland and other Industries of Sauveterrian Affinities from Britain*, „Proceedings of the Prehistoric Society”, t. 21, 1955.

łach maglemoskich, a głównie przez swą delikatność i niewielkie rozmiary; 3) stanowiska objęte nazwą kultury Horsham, występujące na wybrzeżu południowym; wyróżnia się ona charakterystycznym zespołem form narzędzi mikrolitycznych — m. in. występuje tu tzw. ostrze Horsham. J. G. D. Clark nie omawia wprawdzie, lecz zaznacza na załączonej mapie jeszcze dwie inne kultury: Obanian i Larnian; pierwsza z nich występuje na zachodnim wybrzeżu Szkocji, druga tamże oraz na wschodnim wybrzeżu Irlandii.

W kwestii powiązań mezolitu angielskiego z zachodnioeuropejskim autor stwierdza, że przemysł tardenuaski (w swym obecnym sensie) różni się fundamentalnie od omawianych przez niego inwentarzy mikrolitycznych. Ewentualne powiązania widoczne są raczej z przemysłem sowterskim, który — podobnie jak epigrawetien w Hiszpanii i centralnej Europie, czy końcowy grimaldien we Włoszech — wnosi do okresu postglacjalnego charakter górnopaleolityczny. J. G. D. Clark stwierdza ponadto, że sowterien jest tylko jednym ze źródeł, które wpłynęły na rozwój tamtejszego mezolitu. Południowy obszar Anglii wykazuje wpływy górnopaleolityczne i w tym względzie badacz ten reprezentuje pogląd wielu archeologów angielskich.

Rozwiązywanie problemów kulturowych mezolitu poprzez szczegółowe studia inwentarzy niewielkich regionów oraz prace nad systematyką zabytków właściwe są zwłaszcza badaczom duńskim (C. J. Becker, J. Troels-Smith, J. Brøndstedt, S. Jørgensen i in.).

I tak np. C. J. Becker w jednej ze swych prac³² przedstawił mezolit Bornholmu. Na podstawie eksplorowanych wykopaliskowo, bogatych stanowisk piaskowych (Melsted, Sandegaard) autor wyróżnia dwie grupy kulturowe: Melsted i Svaerdborg. Obydwie podporządkowuje kulturze maglemoskiej i lokuje w okresie borealnym. Grupa Svaerdborg zajmuje określone miejsce kulturowo-chronologiczne dzięki identyczności — jak stwierdza autor — z poszczególnymi fazami kultury maglemoskiej w Zelandii, grupa Melsted natomiast ma pozycję bardziej izolowaną (analogie w Jutlandii) i stanowi część grupy stanowisk maglemoskich północnoeuropejskich. C. J. Becker również wypowiada pogląd, iż mikrolity różnych regionów winny być rozpatrywane jako zjawisko lokalne, rozwijające się bezpośrednio z późnego paleolitu.

S. Jørgensen³³ zajął się mezolitem obszaru Aamose. Stwierdza on prawdopodobieństwo istnienia tam obok siebie kultur: Maglemose i Kongemose, różniących się wyraźnie inwentarzami. Na przykład w późnej kulturze Maglemose dominują mikrolity, a ilość wiórów mikrolitycznych jest wyjątkowo duża, gdy tymczasem Kongemose wykazuje bardzo wyraźny charakter makro-

³² C. J. Becker, *Maglemosekultur Paa Bornholm*, „Aarbøger”, 1951.

³³ S. Jørgensen, *Zur Frage der ältesten Küstenkultur in Dänemark*, „Bericht über den V. International Kongress für Vor- und Frühgeschichte Hamburg — August 1958”, Berlin 1961.

lityczny, a mikrolity są w niej zupełnie nieznanne; nieliczne natomiast wióry mikrolityczne używane były wyłącznie jako ostrza. Autor stwierdza, że kultury Kongemose nie można wywodzić z kultury Maglemose — pochodzi ona najprawdopodobniej z innych obszarów. Makrolityczność wiórów, romby, drapacze wiórowe, jak również małe drapacze oraz technika cięcia kości i rogu wskazują na bliskość z kulturą arensburską.

Mezolit Niżu Niemieckiego między Łabą i Odrą przedstawiony został przez B. Gramscha w pracy doktorskiej³⁴. Podjął on próbę kulturowo-chronologicznego usystematyzowania materiałów tego obszaru. Poglądy autora jednak znane są jedynie w najogólniejszych zarysach (autoreferat). B. Gramsch podzielił opracowywany materiał na trzy fazy:

1. Wczesny mezolit (8000—7000 lat p. n. e.), który nie rysuje się zbyt wyraźnie — brak jak dotąd inwentarzy tego wieku. Jak stwierdza jednak, istnieje możliwość ich odkrycia, sądząc choćby po obfитоści inwentarzy późnopaleolitycznych, występujących na tym obszarze.

2. Mezolit środkowy (7000—5500 lat p. n. e.), który reprezentowany jest przez kilkanaście stanowisk (w tym część niepewnych) i wielką ilość znalezisk pojedynczych. B. Gramsch wydziela tu dwie grupy kulturowe: Maglemose na północnym-wschodzie i Duvensee w północno-zachodniej i południowej części badanego obszaru — tu występuje w postaci odrębnej facji Fien, która odpowiada czasowo młodszej fazie Duvensee, od której różni się tylko mniejszymi rozmiarami narzędzi krzemienych i niewielką liczbą ciosaków. Autor stwierdza, że wewnętrzny rozwój grup środkowego mezolitu na badanym obszarze jest niejasny i nie może być rozwiązany na podstawie istniejących źródeł, co odnosi się również do następnego okresu.

3. Późny mezolit (5500—3000 lat p. n. e.), reprezentowany przez ok. 20 inwentarzy. Autor wydziela tu następujące grupy kulturowe: a) grupa Kobrow-Oldesloe w północno-zachodniej części badanego obszaru, a zwłaszcza na pojezierzu Meklemburskim; kulturowo i obszarowo wiąże się ściśle ze stanowiskami Szlezwik-Holsztynu (Schwabedissena grupa Oldesloe); najlepiej reprezentowana jest na stanowisku Kobrow; narzędzia są dość duże, a ciosaki starannie wykonane; b) grupa Jühnsdorf, występująca na południu, zwłaszcza w środkowej Brandenburgii; zawiera również ciosaki, lecz raczej niestarannie opracowane i ogólnie bardzo drobne narzędzia (co związane jest — jak przypuszcza autor — z jakością surowca); c) grupa Płonia, wysunięta najbardziej na północny-wschód badanego obszaru; typologicznie i terytorialnie wiąże się ściśle z obszarem pomorskim, gdzie najważniejszym stanowiskiem jest Płonia k. Szczecina; d) na wydmach w dolinie Łaby wystąpiły 3 kompleksy, nawiązujące typologicznie do fazy Boberg.

³⁴ B. Gramsch, *Untersuchungen zum Mesolithikum im nördlichen und mittleren Tieflandsraum zwischen Elbe und Oder, Thesen zur Dissertation*, 1963.

Rozwój tych grup w powiązaniu z środkowym mezolitem nie jest całkowicie jasny. W formie hipotezy łączy B. Gramsch grupę Kobrow-Oldesloe z Duvensee i częściowo Maglemose, grupę Jühnsdorf z facją Fien grupy Duvensee, grupę Płonia traktuje jako dalszy stopień fazy Maglemose, a grupę Boberg jako dalszy stopień fazy Haltern, na terenie NRD nie reprezentowanej.

W końcu późnego mezolitu i we wczesnym neolicie wyróżnia autor na wybrzeżu bałtyckim kulturę Ertebølle-Ellerbek (ok. 10 stanowisk), lecz nie stwierdza tu związków między nią i grupą Oldesloe. Nie może być również wyjaśniona sprawa genetycznych związków między kulturą Ellerbek i pucharów lejkowatych — wiele przemawia za ich odrębnością.

Koncepcje B. Gramscha budzą zastrzeżenia tego samego typu, co inne, wyżej wspomniane. Odnoszą się one do materiału wyjściowego, który jest niepewny, uzyskany głównie w drodze eksploracji powierzchniowych. Być może forma pracy (autoreferat) utrudnia zorientowanie się, na jakich kryteriach opiera się wypracowany podział i co różnicuje poszczególne grupy. Autor w zasadzie kontynuuje poglądy H. Schwabedissena, lecz odnośnie obszarów, położonych bardziej na wschód. Razi dość sztuczny podział mezolitu na trzy fazy i rozpatrywanie kultur w ich obrębie, traktowanych jako odrębne całości, bez śledzenia losów tychże od początku do końca ich występowania.

Dla Europy południowo-wschodniej i krajów naddunajskich brak opracowań ogólnych, nie są również zbyt liczne publikacje materiałowe. Mezolit szereg krajów znany jest tylko ułamkowo. Opracowania dotyczące terenu Czechosłowacji odzwierciedlają znane również z innych krajów etapy rozwoju badań: od przemysłu tardenuaskiego (O. Menghin, L. Zotz i in.) do zróżnicowanego kulturowo mezolitu lokalnego (K. Žebera, F. Prošek i in.), przy czym najwięcej danych zebrano dla Czech, mało dla Moraw i Słowacji. Stan badań m.in. przedstawił M. Mazalek³⁵ zauważając jednak, że mankamentem wspomnianych opracowań jest opieranie się głównie na materiałach powierzchniowych, często dość ubogich. Z ostatnich lat wyróżnia się stanowisko Mačanske Vršky (Słowacja), eksplorowane wykopaliskowo i dobrze opublikowane przez J. Bartę³⁶. Przedstawiona analiza typologiczno-statystyczna zabytków i bogaty materiał ilustracyjny pozwalają zorientować się, że chodzi tu o zwarty, odrębny zespół mezolityczny, dla którego, jako całości, brak dotychczas ścisłych analogii. Jeżeli chodzi o basen naddunajski, to — zdaniem R. Pittioniego³⁷ — okres pomiędzy paleolitem i neolitem jest najslabiej zbadany. Uważa on również, że zjawisko mikrolityzacji nie powstało w następstwie migracji, ale na skutek przeobrażeń miejscowych,

³⁵ M. Mazalek, *Na okraj československého mesolitu*, „Anthropozoikum”, t. 4, 1954.

³⁶ J. Bárta, *Pleistocénne piesočné duny pri Sereďi a ich paleolitické a mezolitické osídlenie*, „Slovenska Archeologia”, t. 5, 1957.

³⁷ R. Pittioni, *Urgeschichte des österreichischen Raumes*, Wien 1954.

i skłonny jest także traktować materiał z tego czasu jako powiązany genetycznie z madlenem.

Jednym z ostatnich opracowań o charakterze ogólnym, podsumowującym stan badań nad mezolitem ZSRR jest praca A. A. Formozowa³⁸. Autor stwierdza, że aktualne są wydzielone wcześniej przez innych badaczy, a następnie uściślone (także i przez niego) trzy obszary, grupujące stanowiska o określonych inwentarzach, a mianowicie:

1. Grupa południowa — charakteryzuje się licznym występowaniem narzędzi geometrycznych. Rozprzestrzeniają się one z południa — gdzie znane są już w paleolicie, na północ — gdzie pojawiają się dopiero w mezolicie. Szczególnie dobrze zbadane zostały stanowiska mezolityczne w górzystym Krymie, które A. A. Formozow dzieli na wczesno- i późnomezolityczne z odpowiednimi, charakterystycznymi dla nich zbrojnikami: pełnołukowymi i trapezoidalnymi. Gorzej poznano stanowiska na Kaukazie — tu występują smukłe zbrojniki trójkątne. Tak więc mezolit Krymu i Kaukazu wykazuje różnice regionalne.

Słabo poznany został mezolit Ukrainy. Niektóre stanowiska bliskie są krymskim, lecz wykazują także różnice (np. brak zbrojników pełnołukowych). Autor stwierdza, że obszar ten również nie jest jednolity kulturowo. Odrębny charakter ma mezolit dniewprowskich porohów, odrębny — środkowego Dońca. Stanowiska tego ostatniego obszaru wydają się być pograniczem między grupą kulturową południową i środkoworozyjską. Nad środkowym Dniestrem nie stwierdza się już form geometrycznych ani płaszczy wiórowych (tu autor zwraca uwagę także na brak w basenie Dunaju i na Bałkanach inwentarzy o takim charakterze). Mezolit tej części Ukrainy nawiązuje do paleolitu.

Zasięg południowej grupy nie może być dokładniej określony. W przybliżeniu mieści się: na zachodzie między Dnieprem i Dniestrem, na wschodzie między Wołgą i Uralem, na południu sięga po Iran (sąsiaduje tam z analogicznymi stanowiskami irańskimi), na północy po środkowy Doniec.

2. Grupę stanowisk z obszaru Rosji środkowej charakteryzuje — zdaniem A. A. Formozowa — obfite występowanie płaszczy wiórowych, które wywodzą się bezpośrednio z późnopalaeolitycznych. Są to liściaki dwukątowe i gwoździowate, rzadziej wykrojce (te właściwe leśnej strefie wschodniej Europy). Obszar występowania: nad Oką, górną Wołgą, Desną, na Białorusi i Litwie. Jak podaje, większość stanowisk reprezentuje rozwinięty mezolit, o czym świadczą dane geologiczne i charakter inwentarza; tylko dwa z nich są wczesnomezolityczne (Grjańsk, Gremjacjeje). Odpowiadają polskiemu „kultury świiderskiej” — stąd koncepcja (Wojewodskij) ich przynależności do tejże kultury.

³⁸ A. A. Formozow, *Etnokulturnyje oblasti na territorii jewropejskoj czasti SSSR w kamiennom wiekie*, Moskwa 1959.

Formozow nie stwierdza tu jednak całkowitej zbieżności, a ponadto wskazuje na różnice chronologiczne (stanowiska polskie wcześniejsze).

Omawiany obszar autor dzieli na dwie grupy: zachodniorosyjską i wołgo-oksą (koncepcja Jefimienki). Tylko zachodnia (Litwa, Białoruś) zdradza wiele wspólnego z mezolitem Polski. W Polsce — jego zdaniem — na wczesny okres mezolitu przypadają stanowiska z liściakami. Przeszły one tutaj dłuższy okres rozwoju, niż to miało miejsce np. w Danii i Niemczech. Autor stwierdza obiekty zbieżne czasowo z hamburskimi (wczesne inwentarze typu Nowy Młyn), następnie młodsze (Świdry Wielkie) i zupełnie późne, zawierające narzędzia geometryczne, nazywane przez polskich badaczy „tardenuaskimi”, choć odpowiadają właściwym terdenuaskim tylko w zakresie występowania trapezów. A. A. Formozow przyjmuje, że w inwentarzach tych występują liczne wyroby charakterystyczne dla kultury świderskiej, m.in. liściaki, w związku z czym właściwiej byłoby nazywać je świdersko-tardenuaskimi.

3. W mezolocie zachodniej części ZSRR można śledzić tę samą prawidłowość rozwoju. Wydaje mu się jednak, że tutaj później, niż w Polsce, nastąpiło przejście od zespołów z liściakami do zawierających narzędzia geometryczne (wg Jabłońskite te ostatnie odnoszą się już nawet do neolitu). Zdaniem A. A. Formozowa wskazywałoby to na późniejsze dotarcie na te obszary nowej fali. Dane antropologiczne z Litwy i Niemiec wykazują zbieżności, w związku z czym mogą świadczyć o zasiedleniu obszaru nadbałtyckiego z kierunku południowo-zachodniego (Jakimow). Sądzi, że ogólnie materialna kultura zachodniego obszaru ZSRR w końcu mezolitu wykazuje mniejsze zmiany niż w centralnej Europie.

Stanowiska świdersko-tardenuaskie znane są z Litwy, Białorusi i zachodniej Ukrainy. Nie stwierdzono, czy na południe od Kijowa granica tego obszaru zbiega się z zasięgiem mezolitu południworosyjskiego, którego rozwój — jak już wspomniano — przebiegał odmiennie. Dla grupy zachodniej był taki, jak dla całego obszaru nadbałtyckiego.

Stanowiska obszaru wołgo-okskiego rozciągają się na wschód od zachodniorosyjskich. Formozow stwierdza tu całkowity brak form geometrycznych, co rozpatruje jako różnicę terytorialną, a nie czasową, inwentarze te bowiem są chronologicznymi odpowiednikami świderskich. Szereg narzędzi różni się od tych ostatnich i znajduje analogie na stanowiskach świdersko-tardenuaskich.

Także stanowiska późnomezolityczne tego obszaru nie wykazały zbieżności z obszarem zachodnim. Tutaj widzi Formozow rozwój tych typów narzędzi, które są charakterystyczne dla początku mezolitu całej strefy leśnej wschodniej Europy, a wywodzą się z miejscowego późnego paleolitu. Formy geometryczne nie rozwijają się. Północna i wschodnia granica zasięgu tej grupy jest niejasna, południowa pokrywa się z północną granicą rozprzestrzeniania się trapezów.

Stanowiska nad Desną tworzą w ujęciu Formozowa osobną kulturę w ramach mezolitu leśnej strefy ZSRR. Z form geometrycznych występują tu tylko trójkąty (brak trapezów); szeroko stosowana jest technika odłupkowa.

Zastanawiając się nad rozprzestrzenieniem kultur mezolitycznych w porównaniu z paleolitycznymi stwierdza odmienną sytuację, zaznaczają się lokalne odrębności. Pod tym względem mezolit ma więcej zbieżności z neolitem, gdzie stwierdza się także mozaikę kultur. Ogólnie mezolit rosyjski w jego ujęciu jest bardziej bliski neolitowi niż paleolitowi, lecz wypowiada się za genetyczną więzią kulturową paleolitu i mezolitu.

Przedstawione ujęcie zawiera szereg sformułowań budzących zastrzeżenia. Z zagadnień dotyczących naszych ziem nie sposób się zgodzić niemal z wszystkimi uwagami, dotyczącymi cyklu mazowszańkiego („kultury świderskiej”), a także dotyczącymi stanowisk „tardenuaskich”, łącznie z koncepcją kultury „świdersko-tardenuaskiej” (z przyczyn, o których była już mowa w odniesieniu do innych autorów).

Problem „świderskich” stanowisk znad górnej Wołgi i środkowej Oki omówiony został dokładnie w pracy R. Schilda³⁹. Autor stwierdza i uzasadnia całkowitą ich niezgodność z polskimi. Wyjaśnia zwłaszcza odrębności dotyczące liściaków, występujących w obu jednostkach, które to narzędzia służą badaczom rosyjskim przede wszystkim jako argument przemawiający za przynależnością tamtych stanowisk do „kultury świderskiej”. Obecność pewnych form tych narzędzi, częściowo bliskich cyklowi mazowszańskiemu, może być tłumaczona — zdaniem R. Schilda — jako wpływ tego ostatniego lecz bez precyzowania istoty tego wpływu (być może drogą pośrednią poprzez cykle współczesne i pokrewne mazowszańskiemu). Autor jest zdania, że stanowiska rosyjskie chronologicznie najprawdopodobniej mieszczą się w granicach: środkowy bądź późny mezolit (w skali środkowoeuropejskiej) po rozwinęty neolit tamtego regionu, a zatem są znacznie młodsze od świderskich.

*

Tak więc w rezultacie ścierania się poglądów i rozwoju badań w pozytywny sposób rozwiązano kilka ważnych problemów, które w dużym stopniu nadają kierunek przyszłym studiom. Poszukiwano uzasadnień dla odrzucenia koncepcji pozaeuropejskiej genezy zgeometryzowanych form narzędzi mikro-litycznych i przestawiono się na śledzenie powiązań górnego i późnego paleolitu poszczególnych obszarów z wczesnymi etapami mezolitu. Zaszły duże zmiany w zakresie badań tzw. kwestii tardenuaskiej. Początkowemu etapowi, dla którego charakterystyczna jest tendencja do stwarzania jednolitej kultury jak najszerzej pojętej przestrzennie, przeciwstawiono wyraźną dążność

³⁹ R. Schild, «Świderskie» stanowiska znad górnej Wołgi i środkowej Oki a cykl «mazowszański», „Archeologia Polski”, t. 9, z. 1, 1964.

do różnicowania kulturowo-regionalnego i ograniczania zasięgów, przy równoczesnym poszukiwaniu wspólnych dla wielu kultur elementów. Ostatecznie przemysł tardenuaski w swej właściwej postaci utrzymał się na niewielkim obszarze Francji, z ewentualnymi wpływami sięgającymi do najbliższych obszarów sąsiednich. Zrezygnowano na ogół ze sztucznie skonstruowanych kultur w rodzaju: azylsko-tardenuaskiej, świdersko-tardenuaskiej, kapsko-tardenuaskiej itp. Kładzie się nacisk na precyzyjne stosowanie terminu „narzędzia mikrolityczne”, zarówno w sensie typologicznym, jak i kulturowym. Należy też zaznaczyć, że w odniesieniu do niektórych autorów (J. G. D. Clark, H. Schwabedissen i in.) śledzi się zmiany ich poglądów w kierunku coraz bardziej dokładnych ujęć, opartych na możliwie pewnych danych źródłowych.

Istnieją jednak pewne niedociągnięcia i dotyczą zarówno kwestii ogólnych, jak i szczegółowych. I tak uderza m. in.: olbrzymia różnorodność ujęć, słabość podstaw, na których często konstruowane są wszelkie schematy, bardzo różny stopień dokładności opracowania poszczególnych obszarów, brak kryteriów dla różnicowania inwentarzy czy kultur, a tym samym dla przeprowadzania porównań regionalnych, dowolnie stosowana i nieprecyzyjna terminologia itp.

Wspólną cechą dużej części wspomnianych opracowań jest śledzenie rozprzestrzeniania się pojedynczych typów narzędzi i wydzielanie na tej zasadzie zasięgów kultur. Referowane tutaj opracowanie przeciwstawia tym ujęciom analizowanie możliwie pełnych zespołów zabytków i śledzenie rozprzestrzeniania się tych zespołów (oczywiście tam, gdzie to jest możliwe). Równocześnie temat tegoż wiąże się z ogólnymi tendencjami regionalnymi, panującymi w chwili obecnej w archeologii europejskiej.

3. ZIEMIE POLSKI

Zabytki mezolityczne znajdują się w wielu ośrodkach archeologicznych na terenie kraju. Olbrzymia ich większość pochodzi z badań powierzchniowych, często amatorskich, przeprowadzanych na przestrzeni prawie stu ostatnich lat. Poszczególne stanowiska, których odkryto już setki, głównie na wydmach i piaskach, reprezentują okazy w ilości od kilku sztuk do wielu tysięcy. Są to prawie wyłącznie materiały krzemienne (znaleziska wyrobów z kości i rogu należą do bardzo rzadkich). Część z nich jest i będzie wykorzystywana w miarę wypracowywania podstaw chronologiczno-kulturowych mezolitu opartych na zespołowych inwentarzach z badań systematycznych. Dotychczasowe opracowania materiałów, znajdujących się w magazynach, objęły tylko pewien procent zbiorów (ostatnio sytuacja w tym względzie ulega dość zasadniczym zmianom — zbiory magazynowe wykorzystywane są w coraz szerszym zakresie).

Z okresu do pierwszej wojny światowej znanych jest wielu badaczy i autorów prac dotyczących mezolitu. Pionierami w zakresie badań stanowisk

wydmowych byli u nas przede wszystkim J. Przyborowski i Z. Gloger. Zajęli się tymi zagadnieniami również jako jedni z pierwszych w Europie, zapewniając Polsce na tym odcinku czołową pozycję. J. Przyborowski ze szczególną wnikliwością badał mikrolityczne narzędzia krzemienne, analizując po raz pierwszy ich formy i opisując je. Przeprowadzał badania powierzchniowe wydm okolic Warszawy, w dorzeczu Wkry, Świdra, Tyśmienicy i Wieprza⁴⁰. Zaslugą Z. Glogera było odkrycie pierwszych stanowisk wydmowych w dolinie Niemna. Eksplorował również tego typu obiekty nad Wisłą, Bugiem i Biebrzą oraz w zachodniej i środkowej Małopolsce⁴¹.

Badania stanowisk wydmowych kontynuował E. Majewski, autor szeregu prac dotyczących zwłaszcza najstarszego osadnictwa województwa kieleckiego, a przede wszystkim powiatu stopnickiego, któremu poświęcił obszerną monografię⁴², zawierającą próbę podziału typologicznego narzędzi krzemiennych, a następnie W. Szukiewicz i wielu innych.

Publikacje międzywojenne dotyczące mezolitu wiążą się głównie z nazwiskami L. Kozłowskiego, S. Krukowskiego, L. Sawickiego, W. Antoniewicza, J. Kostrzewskiego, B. Czapkiewicza, Z. Szmita, a następnie H. Grossa⁴³, L. Zotza⁴⁴, L. Rotherta⁴⁵ i A. Skalnika⁴⁶ w zakresie odzyskanych ziem zachodnich i północnych. Większość autorów przyjęła dla swych opracowań istniejące w literaturze europejskiej schematy podziału, które są już dziś nieaktualne. Nie należy jednak zapominać, że były to poszukiwania i próby pionierskie.

W omawianym okresie badań lata dwudzieste zaznaczyły się u nas korzystniej niż następne. Wyraża się to w liczbie publikacji materiałowych i prac o charakterze ogólnym, utrzymujących się na poziomie powszechnej wówczas znajomości tej epoki, a niekiedy stojących znacznie wyżej. Później dostrzega się pewien zastój, brak zainteresowania mezolitem zwłaszcza ze strony specjalistów. Nie eksplorowano wykopaliskowo stanowisk tego wieku, nie pojawiały

⁴⁰ J. Przyborowski, *Kilka wycieczek archeologicznych po prawym brzegu Wisły*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 1, 1873; tegoż, *Wycieczki archeologiczne nad Świdra*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 2, 1874; tegoż, *Wycieczki archeologiczne nad Tyśmienicę i Wieprz*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 3, 1876; tegoż, *Wycieczki nad Wieprz*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 4, 1882.

⁴¹ Z. Gloger, *Osady nad Niemnem i na Podlasiu w czasach użytku krzemienia*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 1, 1873; tegoż, *Osady w czasach użytku krzemienia pod Sieniawą, Szczakową i Borkiem Fałęckim*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 3, 1876; tegoż, *Dolinami rzek*, Warszawa 1903.

⁴² E. Majewski, *Powiat stopnicki pod względem przedhistorycznym*, „Światowit”, t. 3, 1901; t. 4, 1902; t. 5, 1904; t. 7, 1907.

⁴³ H. Gross, *Die Rentierjäger Kulturen Ostpreussens*, „Prähistorische Zeitschrift”, t. 31, 1939–1940.

⁴⁴ L. Zotz, *Das Tardenoisien...*, o. c.

⁴⁵ L. Rothert, *Die mittlere...*, o. c.

⁴⁶ A. Skalnik, *Das Tardenoisien von Gleiwitz*, „Altschlesien”, t. 6, 1936.

się opracowania materiałowe i problemowe. Wszystkie publikacje dotyczyły nadal zbiorów powierzchniowych.

Dążność do stworzenia syntezy mezolitu dostrzega się zwłaszcza u L. Kozłowskiego. W jednej z prac, poświęconej wschodniej części wyżyny Małopolskiej⁴⁷, autor przedstawia szczegółowy katalog zabytków i porusza niemal wszystkie ważniejsze zagadnienia związane z tą epoką, a więc dotyczące sytuacji kulturowej w Europie, środowiska geograficznego, stanu badań, warunków występowania zabytków na wydmach, techniki wykonywania narzędzi krzemianych, typologii, chronologii i in.

Przedstawiając systematykę narzędzi krzemianych L. Kozłowski wprowadza podział na grupy według funkcji, a w ich obrębie na typy i odmiany. Poszczególne narzędzia rozpatruje pod kątem ich wieku, wyodrębniając, formy właściwe tylko mezolitowi bądź tylko neolitowi, bądź obu tym epokom. Na podstawie kryteriów typologicznych podejmuje próbę stworzenia ram chronologicznych dla opracowywanych przez siebie inwentarzy wydmych i stwierdza, że „mezolit mikrolityczny” czasowo odpowiada przemysłowi tardenuaskiemu i trwa u nas do pełnego neolitu.

W swej kolejnej pracy na ten temat⁴⁸ autor ten wydzielił już przemysł tardenuaski, w którym wyróżnił trzy fazy rozwojowe (tardenuaski dolny, górny i późny), poprzedzone czwartą, wcześniejszą od tamtych, fazą przedtardenuaską. Wypowiedział się również w kwestii pochodzenia tego przemysłu dopatrując się jego związku z przemysłem kapskim końcowym i wywodząc go z obszaru śródziemnomorskiego. Początek tardenuaskiego lokuje w okresie ancyclusowym. Na północnym wschodzie kraju stwierdził L. Kozłowski występowanie stanowisk maglemoskich; wyróżnił u nas także przemysł kampiński. Badacz ten dalsze stadia rozwojowe form przemysłu tardenuaskiego śledził nawet w kulturach neolitycznych („mikrolit neolityczny”).

L. Sawicki⁴⁹ omawiając materiały mezolityczne zebrane przez siebie na stanowiskach piaskowych Polesia zwrócił m. in. uwagę na parę ważnych spraw. Podkreślił lokalny, wybitnie indywidualny charakter tamtejszego mezolitu. Omówił niektóre typy narzędzi — wśród nich wyróżnioną przez siebie grupę „ostrzy skrzydełkowatych” (zwanych dziś tylczakami i półtylczakami szczególnego typu) dając ich opis i wskazując, że są one charakterystyczne dla starszych przemysłów tardenuaskich i końcowo-azyjskich oraz grupę skrobaczy wielorakich, które podzielił na parę typów w sposób podobny, jak się to czyni obecnie.

Omówienie epoki mezolitu zawiera syntetyczna praca W. Antoniewicza⁵⁰,

⁴⁷ L. Kozłowski, *Epoka kamienia na wydmach wschodniej części Wyżyny Małopolskiej*, Warszawa 1923.

⁴⁸ L. Kozłowski, *L'époque mésolithique en Pologne*, „L'Anthropologie”, t. 36, 1926.

⁴⁹ L. Sawicki, *Przyczynek do znajomości prehistorii Polesia*, „Ziemia”, nr 6—8, 1925.

⁵⁰ W. Antoniewicz, *Archeologia Polski*, Warszawa 1928.

poświęcona naszym pradziom. Obok przemysłu tardenuaskiego (dzielonego na fazę starszą i młodszą) autor widzi w Polsce także przemysł azylski i maglemoski, które razem łączy w grupę kultur epipaleolitycznych oraz kampański (protoneolityczny).

W jednej ze swych prac S. Krukowski, kontynuując zapoczątkowany przez siebie wcześniej podział inwentarzy krzemienych z własnych badań na przemysły w sensie takim, jak się to czyni u nas obecnie, wyróżnił pierwszy pewny i jedyny do lat ostatnich przemysł mezolityczny, który nazwał pieńkowskim (zespół pochodzi z miejscowości Świdry Wielkie k. Warszawy), podając charakterystyczne jego cechy. Najnowsze badania (S. K. Kozłowski⁵¹) posuwają dalej studia nad tym zagadnieniem.

J. Kostrzewski w kilku pracach opisuje stanowiska mezolityczne Pomorza, Wielkopolski, Śląska, a wreszcie w prahistorii Polski⁵² omawia ogólnie epokę mezolitu. Do kultur kontynuujących tradycje epipaleolityczne zalicza: przemysł tarnowski, tardenuaski (faza starsza i młodszą), kundański, maglemoski i wiąże je z okresem ancylusowym, a do protoneolitycznych — kampański, przypadający na okres litoriański.

Warto tu zaznaczyć, że sprawa wieku przemysłu tarnowskiego (zwanego dawniej także azylskim) została wyjaśniona stosunkowo niedawno — nastąpiło jego przesunięcie z mezolitu do późnego paleolitu. Luźne znaleziska zabytków kościanych i rogowych, na podstawie których wyróżniano u nas przemysł maglemoski, nie zostały dotąd powiązane w sposób pewny z tym przemysłem, bądź innym mezolitycznym. Zagadnienie samego cyklu maglemoskiego będzie obszerniej poruszone w rozdziale końcowym w powiązaniu z problematyką kulturową naszych ziem. Nie został również u nas dotąd odkryty pewny, bardziej pełny inwentarz przemysłu kundańskiego. Co się tyczy przemysłu kampańskiego, to w świetle najnowszych badań zostało stwierdzone, że w Polsce najpewniej nie występuje.

Autorem bardzo dobrej publikacji materiałowej jest Z. Szmit⁵³. Przedstawił w niej wyniki własnych badań na stanowiskach podlaskich w dolinie Bugu, w okolicach Siemiatycz. Inwentarze mezolityczne uwzględnione w tej pracy należą u nas do nielicznych, mających pełną wartość naukową. Włączyć należy tu również grób mezolityczny z Janisławic, pow. Skierniewice, eks-

⁵¹ S. Krukowski, *Kronika konserwatora zabytków przedhistorycznych okręgu kieleckiego na r. 1924*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 10, 1929; S. K. Kozłowski, *Niektóre uwagi o polskim mezolicie (na marginesie referatu H. Więckowskiej i M. Marcza)*, „II konferencja poświęcona problematyce prahistorii plejstocenu i wczesnego holocenu. Warszawa 3—5 V 1965”, Zakład Paleolitu IHKM PAN (powielone).

⁵² J. Kostrzewski, *Od mezolitu do okresu wędrówek ludów*, w: *Prehistoria ziem polskich*, Kraków 1939.

⁵³ Z. Szmit, *Badania osadnictwa epoki kamiennej na Podlasiu*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 10, 1929.

plorowany w 1937 r. przez K. Jażdżewskiego, a ogłoszony drukiem przez M. Chmielewską⁵⁴.

Poprawie uległa sytuacja po drugiej wojnie światowej. Ukazały się m. in. prace: J. Kostrzewskiego⁵⁵, M. Chmielewskiej⁵⁶, T. Sulimierskiego⁵⁷, J. K. Kozłowski⁵⁸, M. Marczakowej⁵⁹, M. Kobusiewicza⁶⁰, B. Gintera⁶¹, S. K. Kozłowski⁶², J. Trzeciakowskiego⁶³, W. Chmielew-

⁵⁴ M. Chmielewska, *Grób kultury tardenoaskiej w Janisławicach, pow. Skierniewice*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 20, 1954.

⁵⁵ J. Kostrzewski, *Pradzieje Polski*, Poznań 1949.

⁵⁶ M. Chmielewska, *Grób...*, o. c.

⁵⁷ T. Sulimierski, *Polska przedhistoryczna*, cz. I, Londyn 1955.

⁵⁸ J. K. Kozłowski, *Epipaleolit i mezolit stanowisk otwartych*, „Prace Archeologiczne”, t. 1, 1960.

⁵⁹ M. Marczak, *Sprawozdanie z eksploracji wykopu VII we wsi Poddębe, pow. Nowy Dwór*, „Sprawozdania Archeologiczne”, t. 14, 1962; tejsze, *Wyniki badań mezolitycznego stanowiska we wsi Stawinoga, pow. Pultusk*, „Sprawozdania Archeologiczne”, t. 15, 1963; tejsze, *Najstarszy mezolit Mazowsza w świetle dotychczasowych odkryć we wsi Stawinoga, pow. Pultusk*, „Archeologia Polski”, t. 9, z. 1, 1964; tejsze, *Wstępne wyniki badań wykopaliskowych przeprowadzonych w Wście Szlacheckiej, pow. Włocławek*, „Sprawozdania Archeologiczne”, t. 17, 1965; tejsze, (wraz z H. Więckowską), *Próba podziału kulturowego mezolitu Mazowsza*, „Materiały do prahistorii plejstocenu i wczesnego holocenu Polski”, Wrocław—Warszawa—Kraków 1967.

⁶⁰ M. Kobusiewicz, *Stanowisko z końca paleolitu i początku mezolitu z Poznania-Staroleki*, „Fontes Archaeologici Posnanienses”, t. 12, 1961; tegoż, *Krzemienica przemysłu tardenoaskiego z Pietrzykowa, pow. Września*, „Fontes Archaeologici Posnanienses”, t. 14, 1963.

⁶¹ B. Ginter, *Wstępne badania wykopaliskowe na stanowisku I w Dzierżnie, pow. Gliwice*, „Śląski Instytut Naukowy, Biuletyn”, nr 46, Katowice 1964; tegoż, *Badania wykopaliskowe na stanowisku I w Dzierżnie, pow. Gliwice*, „Śląski Instytut Naukowy, Biuletyn”, nr 57, Katowice 1965; tegoż, *Badania wykopaliskowe na stanowisku I w Dzierżnie powiat Gliwice*, „Śląski Instytut Naukowy, Biuletyn”, nr 68, 1966; tegoż, *Dwie krzemienice mezolityczne z Grzybowej Góry, pow. Starachowice (Rydno)*, „Materiały Archeologiczne”, t. 6, 1965; tegoż, *Wyniki archeologicznych badań poszukiwawczych przeprowadzonych nad górną Wartą w 1965 r.*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi”, seria archeologiczna, t. 14, 1967.

⁶² S. K. Kozłowski, *Uwagi o późnym paleolicie i mezolicie wschodniej części Kotliny Sandomierskiej*, „Archeologia Polski”, t. 9, z. 2, 1964; tegoż, *Niektóre uwagi...*, o. c.; tegoż, *Z problematyki polskiego mezolitu*, „Archeologia Polski”, t. 10, z. 1, 1965; tegoż, *Z problematyki polskiego mezolitu, cz. 2 O podziale chronologicznym*, „Materiały do prahistorii plejstocenu i wczesnego holocenu Polski”, Wrocław—Warszawa—Kraków 1967; tegoż, *Z problematyki polskiego mezolitu, cz. 4 O mezolicie Polski północno-wschodniej i terenów sąsiednich*, „Archeologia Polski”, t. 12, z. 2, 1967; tegoż, *Stanowisko w Majdanie, pow. Kolbuszowa w świetle badań w latach 1962—63*, „Światowit”, t. 27, 1966; tegoż, *Nieznane materiały krzemienne z terenów Kotliny Sandomierskiej*, „Acta Universitatis Vratislaviensis. Studia Archeologiczne”, t. 2, 1967.

⁶³ J. Trzeciakowski, *Warunki geologiczne stanowisk mezolitycznych w dolinie Warty na odcinku pod Koninem*, „Archeologia Polski”, t. 9, z. 2, 1964; tegoż (wraz z K. Szlachetko, A. Wiercińskim), *Znalezisko czaszki ludzkiej z okresu atlantyckiego na terenie Grochowa II w Warszawie*, „Archeologia Polski”, t. 9, z. 1, 1964.

skiego⁶⁴, R. Schilda⁶⁵, S. Wierzbickiej⁶⁶ i H. Więckowskiej⁶⁷. Uwaga badaczy skupia się przede wszystkim na terenach, które wykazują szczególną koncentrację stanowisk. Systematyczne eksploracje wykopaliskowe takich centralnych punktów osadniczych są najbardziej obiecujące, gdyż dają pełniejsze wyobrażenie o skali zachodzących zjawisk. Jednak — jak dotąd — tego rodzaju badania znajdują się u nas dopiero w fazie początkowej, lecz objęto nimi już znaczną część Polski (na największą skalę prowadzone są na obszarze Mazowsza).

Ostatni okres przyniósł w zakresie badań stanowisk piaszkowych (skąd pochodzi większość inwentarzy mezolitycznych) niemal całkowite przestawienie się na eksploracje wykopaliskowe. Publikacje materiałowe dotyczą na ogół materiałów uzyskanych tą drogą, a więc stwarzane są pomyślne warunki dla nowych opracowań ogólnych. Nastąpiło całkowite wycofanie się z koncepcji jednolitego przemysłu tardenuaskiego, wypełniającego u nas okres mezolitu, na rzecz wielu nowych przemysłów i cykli przemysłów o charakterze lokalnym.

S. K. Kozłowski jest autorem drugiej (oprócz referowanej) próby podziału kulturowego mezolitu Polski⁶⁸. Uwzględnił pięć kultur: komornicką (nazwa od stanowiska Komornica, pow. Nowy Dwór Mazowiecki), janisławicką (stan. Janisławice, pow. Skierniewice), zakrzowską (stan. Zakrzów, pow. Kraków), czerwonoborecką (stan. Słochy Annapolskie „Czerwony Borek”, pow. Bielsk Podlaski⁶⁹) i pieńkowską, którą zapoczątkowało wzmiankowane wyżej odkrycie przez S. Krukowskiego przemysłu o tej samej nazwie. S. K. Kozłowski lokuje poszczególne kultury w określonych fazach klimatycznych mezolitu i wyznacza ich zasięgi geograficzne. Niektóre z jego koncepcji zostaną tu omówione nieco szerzej.

W związku z prowadzonymi aktualnie badaniami wykopaliskowymi należy zauważyć, że mają one charakter zbyt regionalny. Nie znamy na przykład

⁶⁴ W. Chmielewski, *Środkowa epoka kamienia — mezolit*, w: *Pradzieje Polski*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1965.

⁶⁵ R. Schild, H. Więckowska, *O tak zwanym...*, o. c.

⁶⁶ S. Wierzbicka, *Sprawozdanie z badań powierzchniowych stanowisk epoki kamienia na Suwalszczyźnie*, „Rocznik Białostocki”, t. 6, 1965.

⁶⁷ H. Więckowska, *Powierzchniowe badania stanowisk wydmych na tzw. tarasie nowodworskim w r. 1955*, „Archeologia Polski”, t. 5, z. 1, 1960; tejże (wraz z R. Schildem), *O tak zwanym...*, o. c.; tejże, *Mezolit*, w: „Materiały do prehistorii ziem polskich, cz. I: Paleolit i mezolit”, Warszawa 1964; tejże, *Problem mezolitu na Mazowszu*, „Archeologia Polski”, t. 9, z. 1, 1964; tejże, *Wyniki badań mezolitycznego stanowiska piaskowego (wykopy XVIIa, b, c) w Wieliszewie, pow. Nowy Dwór Mazowiecki*, „Sprawozdania Archeologiczne”, t. 17, 1965; tejże (wraz z M. Marczak), *Próba podziału...*, o. c.

⁶⁸ S. K. Kozłowski, *Niektóre uwagi...*, o. c.; tegoż, *Z problematyki...*, cz. 1, o. c.

⁶⁹ Ostatnio S. K. Kozłowski zmienił nazwę tej kulturze na majdanowską (*Stanowisko w Majdanie...*, o. c.).

zupełnie w dalszym ciągu mezolitu obszarów lessowych Polski; nie wiadomo, w jakim stopniu materiały wydmowe z tamtych terenów są reprezentatywnymi źródłami dla całości tych ziem. Niewątpliwie jednak następne lata przyniosą poprawę sytuacji i w innych dziedzinach. Poważną lukę stanowi też brak badań na stanowiskach bagiennych.

II. PODSTAWY SYSTEMATYKI MATERIAŁÓW ŹRÓDŁOWYCH MEZOLITU

Jak już wspomniano, w sytuacji, gdy rozpoczyna się od początku badania nad mezolitem w Polsce, na pierwsze miejsce wysuwają się zagadnienia dotyczące systematyki źródeł.

Ogólnie obserwowany jest w ostatnich latach wśród badaczy, zajmujących się paleolitem i mezolitem, wzrost zainteresowania zarówno tymi sprawami, jak i terminologią i wysuwanie ich na czołową pozycję, co podyktowane jest aktualnymi potrzebami w tym zakresie i brakiem właściwych rozwiązań. Szczególnie w odniesieniu do mezolitu dawne podziały typologiczne nie spełniają już obecnie warunków poprawnej klasyfikacji. Stąd prawie każdy autor obszerniejszej pracy podejmuje wysiłek wypełnienia istniejącej luki i przedstawia własne propozycje. Ta sytuacja nie jest groźna ze względu na często lokalny charakter opracowań i podkreślane już odrębności typologiczne, właściwe poszczególnym regionom⁷⁰. Bardziej niepokoi brak sformułowań i przyjęcia jednakowych kryteriów podziału i — co się z tym wiąże — jednakowych zasad nomenklatury. Te wszystkie trudności i niedociągnięcia są powszechnie znane, a nawet podejmowane są zbiorowe wysiłki, aby je przezwyciężyć (np. zwołanie specjalnej konferencji terminologicznej do Kolonii w 1961 r., gdzie przedstawiono także kilka prac dotyczących systematyki niektórych narzędzi mezolitycznych⁷¹).

Tak więc większość schematów klasyfikacyjnych, stosowanych obecnie przy opracowaniach inwentarzy mezolitycznych, nie może mieć ogólniejszego zastosowania tym więcej, że te z nich, które obejmują szerszy zestaw wyrobów krzemienych często są niepełne, nie uwzględniają szeregu istotnych cech różnicujących narzędzia. Są one jednak bardzo pomocne dla celów porównawczych.

⁷⁰ R. Daniel, E. Vignard, *Tableaux synoptiques des principaux microlithes géométriques du Tardenoisien français*, „Bulletin de la Société Préhistorique Française”, t. 59; C. A. Althin, *The Chronology...*, o. c. oraz inni.

⁷¹ M. in. R. Feustel i B. Gramsch: przedstawili oni własne tablice typów zbrojników, które częściowo obejmują te same formy, lecz nieco inaczej potraktowane przez każdego z autorów. Niestety, i tu zastosowane zasady podziału budzą zastrzeżenia (np. uwypuklenie roli wielkości narzędzi i rozbijanie pod tym względem tych samych typów w osobne grupy; B. Gramsch). *Nomenklatur-Symposium, Resumées*, Köln 1961.

Szczegółowe studia typologiczne wszystkich form mezolitycznych przeprowadzają A. Bohmers i A. Q. Wouters. W rezultacie autorzy ci przedstawili wypracowany przez siebie podział zabytków na grupy narzędziowe i typy w ich obrębie, podali przy tym dla nich wskaźniki morfometryczne, a wreszcie wyniki analizy statystycznej w postaci wykresu⁷². Wykres jest tak skonstruowany, że przedstawia wyróżnione typy narzędzi wraz z ich procentowym udziałem dla wielu stanowisk równocześnie (porównawczo uwzględniono obok największej liczby stanowisk holenderskich także duńskie, niemieckie i francuskie). Wyniki wspomnianych autorów są już dużym krokiem naprzód w zakresie wypracowywania założeń metodycznych badanego okresu. Zastrzeżenia budzi jednak nie dość precyzyjny podział zasadniczy i lista typów.

Wśród studiów, dotyczących typologii, jednym z najpoważniejszych jest praca J. Tixiera⁷³ o materiałach pochodzących z północno-zachodniej Afryki. Zawiera ona omówienie typologii i jej metod, jak również słownik terminologiczny, który stanowi wyjaśnienie sensu i zasięgu zasadniczych terminów i wyrażen właściwych dla epipaleolitu Maghrebu (przy czym określeniem „epipaleolit” obejmuje autor czasy od aterienu do neolitu). Systematyka, aczkolwiek bardzo dokładna i wyczerpująca, nie znajduje jednak szerszego zastosowania z uwagi na dużą odrębność omawianych inwentarzy.

Wypracowywanie nowych podstaw zarówno klasyfikacji zabytków krzemiennych wczesnholoceńskiego wieku, jak i podziałów kulturowych, podejmowane jest w Polsce po raz pierwszy. Przyjęte tu ustalenia traktowane jako robocze, dokonane zostały przez M. Marczak i autorkę⁷⁴, lecz nie są one jedyne⁷⁵. Należy podkreślić, że na tym odcinku mamy wyjątkowo duże możliwości (bogactwo stanowisk). I chociaż w porównaniu z innymi epokami badania prowadzone są na skromną skalę, lecz w zestawieniu z wieloma krajami dysponujemy stosunkowo pokaźną liczbą systematycznie zebranych kolekcji. Jest ich jeszcze jednak ciągle za mało i fakt ten oraz niepełność materiałów, wynikająca z warunków występowania, powodują pewne ograniczenia w zakresie dalej idących interpretacji i uogólnień. Jednorodność źródeł (podstawowe i niemal jedyne: zabytki krzemienne) zmusza do drobiazgowej i wnikliwej obserwacji, aby tą drogą można było uzyskać sumę informacji wyrównującą niekompletność danych.

Dla metodycznych opracowań zawartości kulturowej tego typu stanowisk za punkt wyjścia przyjęto przede wszystkim wykopaliskową eksplorację

⁷² A. Bohmers, A. Q. Wouters, *Statistics and Graphs in the Study of Flint Assemblages*, „Palaeohistoria”, t. 5, 1958.

⁷³ J. Tixier, *Typologie de l'épipaléolithique du Maghreb*, „Memoires du Centre de Recherches Anthropologiques Préh. et Ethnographiques”, t. 2, 1963.

⁷⁴ H. Więckowska, M. Marczak, *Próba podziału...*, o. c.

⁷⁵ S. K. Kozłowski (por. przypis 62).

obiektów, plan poziomego rozmieszczenia zabytków w terenie oraz możliwie najbardziej szczegółową analizę typologiczną. Przy dokonywaniu ustaleń kulturowych główne znaczenie przypisuje się materiałom z obrębu zamkniętych planigraficznie krzemienie, traktując je jako najpewniejsze jednostki systematyczno-interpretacyjne.

Narzędzia krzemienne rozpatrywane są w ramach układu: grupa narzędziowa — typ — odmiana. Jednak nie wszystkie wydzielone tutaj grupy mają to samo znaczenie dla ustaleń kulturowych (np. drapacze czy odłupki i wióry mikrołuskane). Natomiast szczegółowy podział w ich obrębie obejmuje typy, które udało się wyraźnie określić oraz kategorie zawierające być może nawet kilka typów, niemożliwych w tej chwili do ścisłego wyróżnienia i zdefiniowania (brak większych serii pewnych narzędzi). Wspomniane kategorie pod nazwą „inne” występują w ramach kilku grup narzędziowych. Z punktu widzenia zasad metodycznych podziału typologicznego jest to pewna niekonsekwencja, gdyż zakresy takich jednostek, jak typ i kategoria nie są sobie równe, jednak niekonsekwencję tę, jak się wydaje, usprawiedliwiają w pełni konieczności praktyczne i w znacznym stopniu przejściowy charakter obecnych podziałów.

Zastosowany schemat klasyfikacyjny nie może być traktowany jako lista typów w ścisłym tego słowa znaczeniu, ponieważ przy obecnym stanie badań stworzenie takiej listy jest rzeczą niemożliwą⁷⁶.

I tak wprowadzono następujące grupy narzędziowe i typy:

drapacze	skośniki
	zakolone
	ostrołukowe
	wachlarzowce
	wachlarzowce zgrzeblowate
	okółkowe
	podokółkowe
	owalne
	zdwojone
	niedołuskane
	inne
skrobacze wielorakie	podokółkowe
	okółkowe
	podowalne
	owalne
	podprostokątne

⁷⁶ W pracy niniejszej użyto terminologii, która nie zyskała jeszcze pełnej akceptacji. Zwłaszcza niektóre nazwy mają charakter bardziej kontrowersyjny. Traktowane są one jednak na obecnym etapie badań jako robocze; zastąpienie ich określeniami innego rodzaju (ewentualnie z wyeliminowaniem nazw miejscowości) wymaga szczegółowych studiów i rozpatrzenia dyskusyjnych grup narzędziowych na europejskim tle.

	prostokątne podtrójkątne trójkątne obuboczne jednoboczne nożowate z pazurami na łuszczeniach na rdzeniach inne
raklety	podprostokątne wierzchołkowe jednoboczne obuboczne inne
zgrzebła oblęczniki pazury	dokolnie łuskane, owalne, smukłe z kolcami wydzielonymi z kolcami niewydzielonymi z żądlami wydzielonymi z żądlami niewydzielonymi
wiertniki	
rylce	węglowe boczne węglowe środkowe węglowe poprzeczne klinowe boczne klinowe środkowe jedynaki łamańce drapaczo-rylce rylce na drapaczach inne
piłki wiórowce	jednoboczne obuboczne
wióry i odlupki łuskane wióry i odlupki mikrołuskane ciosaki narzędzia „inne” tylczaki	typu Stawinoga o niskim, niezbyt stromym tyłcu z tyłcem załamany w półtylec łukowe prostokąty w poprzek odlupka inne
półtylczaki	typu Komornica trapezowato zdwojone na mikrolitycznych wiórach inne

trójkąty	równoramienne nierównoboczne
trapezy	krótkie krępe smukłe
zbrojniki typu Wieliszew	półtylczaki z podstawą łuskaną tylczaki z podstawą łuskaną półtylczaki z podstawą surową półtylczaki z podstawą łamane
zbrojniki „inne”	

Niektóre z wyodrębnionych narzędzi spełniają rolę wskaźników kulturowych w obrębie przemysłów i cykli przemysłów wyróżnionych dotąd na terenie Polski dla mezolitu. Dotyczy do zwłaszcza tylczaka typu Stawinoga, półtylczaka typu Komornica⁷⁷, zbrojników typu Wieliszew, pewnych odmian trójkątów i skrobaczy wielorakich. Inne, co do których stwierdza się podobne znaczenie, nie zostały jeszcze dokładnie opracowane.

Poza materiałem krzemianym znane są z terenu Polski luźne znaleziska zabytków kościanych, z których część jest również najpewniej wczesnoholocenicznego wieku. Ponieważ jednak wystąpiły one w bardzo małej ilości i nie są związane z żadnym określonym inwentarzem, trudno byłoby obecnie szerzej je tutaj uwzględniać.

Podjęwając próbę analizy kulturowej przyjęto schemat utworzony przez S. Krukowskiego⁷⁸ i rozwinięty przez R. Schilda⁷⁹. Tutaj wykorzystana została tylko część założeń teoretycznych R. Schilda, mająca aktualne zastosowanie przy opracowywaniu materiału. Chodzi mianowicie o następujące wyróżnienia typologiczne: przemysł, cykl przemysłów i elementy międzyprzemysłowe. Dla mezolitu polskiego wspomniany schemat zastosowany został po raz pierwszy. Wydaje się, że w ramach tych najlepiej mieści się cała złożoność i różnorodność tego okresu.

Uzyskane dotąd wstępne wyniki typologiczno-statystyczne i dotyczące współwystępowania form narzędzi dla poszczególnych inwentarzy pozwoliły na częściowe rozklasyfikowanie wielu pełniejszych materiałów z dawnych badań, a także na wyznaczenie orientacyjnych zasięgów pewnych zjawisk. W ten sposób stworzona została podstawa dla porównań regionalnych w naszym kraju, a nawet wybiegających dalej.

⁷⁷ Tylczak typu Stawinoga odpowiada częściowo narzędziom, określanym przez A. Bohmersa i A. Q. Woutersa (*Statistics and Graphs...*) jako typ A, półtylczak Komornica natomiast mieści się prawdopodobnie dość dokładnie, wnosząc z opisu i ilustracji, w typie oznaczonym przez wspomnianych autorów jako B.

⁷⁸ S. Krukowski, *Paleolit polski*, w: *Prehistoria ziem polskich*, Kraków 1939.

⁷⁹ R. Schild, *Paleolit końcowy i schyłkowy*, w: „Materiały do prehistorii ziem polskich, cz. I: Paleolit i mezolit”, Warszawa 1964; tegoż, *Remarques sur les princes de la systématique culturelle du paléolithique (surtout du paléolithique final)*, „Archaeologia Polona”, t. 8, 1965.

III. ZARYS PROPONOWANEGO PODZIAŁU MEZOLITU POLSKIEGO

Jak już wspomniano, wyniki badań przeprowadzonych nad dolną Narwią i środkową Wisłą wykorzystywane są w ostatnich latach jako punkt wyjścia dla wypracowywania pierwszych zrębów schematu kulturowego omawianego okresu⁸⁰. Niniejsze opracowanie stanowi kontynuację tych studiów.

Już pierwsze omówienia stanowisk z terenu Mazowsza sygnalizowały znaczne zróżnicowanie kulturowe obiektów⁸¹. Wyodrębniono pewną ilość nowych przemysłów, które jednak wówczas tylko częściowo można było wzajemnie powiązać. Dalsze badania potwierdziły poprawność obranej metody badawczej, posunęły dalej interpretację sygnalizowanych faktów, przyniosły kolejne ogniwa do tych wyjściowych załączków cykli przemysłów i umożliwiły znacznie obszerniejsze potraktowanie tematu wraz z nieodzownymi korektami, z którymi należy się i nadal liczyć.

Przepracowane dotąd materiały pozwoliły na wyróżnienie sześciu przemysłów reprezentujących dwa cykle: narwiański i wiślański⁸², z którymi wiązać można liczne stanowiska, świadczące o znacznym rozprzestrzenieniu tych jednostek kulturowych.

Z uwagi na niewielką liczbę stanowisk w pełni reprezentatywnych dla poszczególnych przemysłów, nie można jeszcze dla tych ostatnich wyznaczyć ściślejszych ram statystyczno-typologicznych. Nastąpi to w przyszłości, gdy wyróżnione cykle wzbogacone zostaną przez nowe inwentarze. Stąd należy przyjąć, że zespoły, które w chwili obecnej charakteryzują przemysły, być może nie dają całkowitego ich obrazu. Jednak różnice, dzielące poszczególne przemysły (reprezentowane — jak dotychczas — przez pojedyncze obiekty) są na tyle duże, że skłaniają do traktowania ich jako odrębne ogniwa.

1. CYKL NARWIAŃSKI

Aktualnie z cyklem tym wiązać można cztery przemysły: stawinoski, przemysł ze stanowiska Całowanie⁸³, komornicki i dębski. Ten ostatni wydzielony został na podstawie inwentarza pochodzącego ze stanowiska Wieli-

⁸⁰ H. Więckowska, *Mezolit...*, o. c.; tejże, *Problem mezolitu...*, o. c.; tejże, *Wyniki badań...*, o. c.; H. Więckowska, M. Marczak, *Próba podziału...*, o. c.; M. Marczak, *Sprawozdanie z eksploracji...*, o. c.; tejże, *Wyniki badań...*, o. c.; tejże, *Najstarszy mezolit...*, o. c.; tejże, *Wstępne wyniki...*, o. c.

⁸¹ H. Więckowska, *Mezolit...*, o. c.

⁸² Por. także próby powiązań kulturowych S. K. Kozłowskiego, odmienne od referowanych tutaj, podejmowane na podstawie innych kryteriów.

⁸³ Zespół ze stan. Całowanie będzie szczegółowo opracowany po skończeniu badań przez odkrywcę R. Schilda, który rozstrzygnie kwestię jego nazwy.

szew, wykop XI, którego włączenie do omawianego cyklu sugerował już S. K. Kozłowski⁸⁴.

Przemysły: stawinoski, z Całowania i komornicki zarysowano we wcześniejszej pracy⁸⁵. Tutaj bardziej szczegółowo potraktowane zostaną zespoły bliżej dotąd nie scharakteryzowane; m. in. te z nich, których z uwagi na trudności, omówione niżej, nie udało się zaliczyć do określonych przemysłów, stwierdzono natomiast, że należą do cyklu narwiańskiego.

I tak inwentarz bliski przemysłowi komornickiemu reprezentuje stanowisko Wieliszew, wykop XII, pow. Nowy Dwór Mazowiecki. Wystąpiło ono na wydmie, na jej południowym zboczu (lewy brzeg Narwi). Wydma jest jedną z wysp tarasu wydmowego, zachowanego na tarasie nadzalewowym⁸⁶. Stanowisko eksplorowane było w latach 1959, 1961 i 1963. Wykop XII, sąsiadujący od strony zachodniej z wykopem XI (dzieląca je odległość wynosi 56 m), objął powierzchnię 522 m². Uzyskano tu łącznie ok. 12 750 zabytków krzemiennych, w tym: ok. 1100 narzędzi, ok. 380 rdzeni wraz z fragmentami oraz kilka łuszczeni. Obok krzemienia kredowego narzutowego, z którego wykonana jest większość zabytków, wystąpił w dużej ilości krzemień czekoladowy. Najliczniejszy jest drobny i bardzo drobny materiał odpadkowy, a następnie odłupki; mniej licznie wystąpiły wióry. Półsurowiec na ogół złej jakości (wyjątek stanowią wióry i odłupki z krzemienia czekoladowego), mały i mikroliczny. Uzyskano tu ponadto około 500 średnich, drobnych i bardzo drobnych okruchów kamiennych i ok. 300 drobnych i bardzo drobnych ułamków kości.

Układ poziomy zabytków jest skomplikowany. Środkowa część stanowiska dostarczyła pozostałości najpewniej dwóch różnowiekowych osad mezolitycznych. Wniosek taki nasuwa zarówno planigrafia (dość intensywne nasycenie zabytkami całej przestrzeni, utrudniająca wyznaczenie ściślejszych granic dla kilku zarysowujących się skupień), jak i typologiczno-surowcowa analiza inwentarza (stąd pochodzi właśnie krzemień czekoladowy, który wystąpił obok krzemienia kredowego narzutowego). Nie budzi natomiast wątpliwości północno-zachodni i południowo-wschodni kraniec wykopu, gdzie stwierdzono po jednej izolowanej krzemienicy. Obydwie są zasobne w zabytki, w tym także narzędzia, z krzemieniem niemal wyłącznie kredowym narzutowym.

Z uwagi na złożoną problematykę stanowiska i brak na obecnym etapie badań kryteriów, które umożliwiłyby rozstrzygnięcie kwestii przynależności kulturowej całości uzyskanego materiału i przeprowadzenia jego podziału —

⁸⁴ S. K. Kozłowski, *Niektóre uwagi...*, o. c.

⁸⁵ H. Więckowska, M. Marczak, *Próba podziału...*, o. c.

⁸⁶ Informacje dotyczące warunków geologicznych wszystkich omawianych tu stanowisk, występujących w powiecie Nowy Dwór Mazowiecki, są zaczerpnięte z pracy J. Nowak, *Czwartorzęd i geomorfologia doliny Bugo-Narwi między Zegrzem a Nowym Dworem* (maszynopis), 1958.

jest w tej chwili rzeczą niemożliwą bardziej szczegółowe omówienie uzyskanych tu zabytków i wyciągnięcie dalej idących wniosków. Pewne podstawy dla dokonania wstępnej charakterystyki części materiału stwarzają wspomniane dwa skupienia, najpewniej „czyste”. I tak:

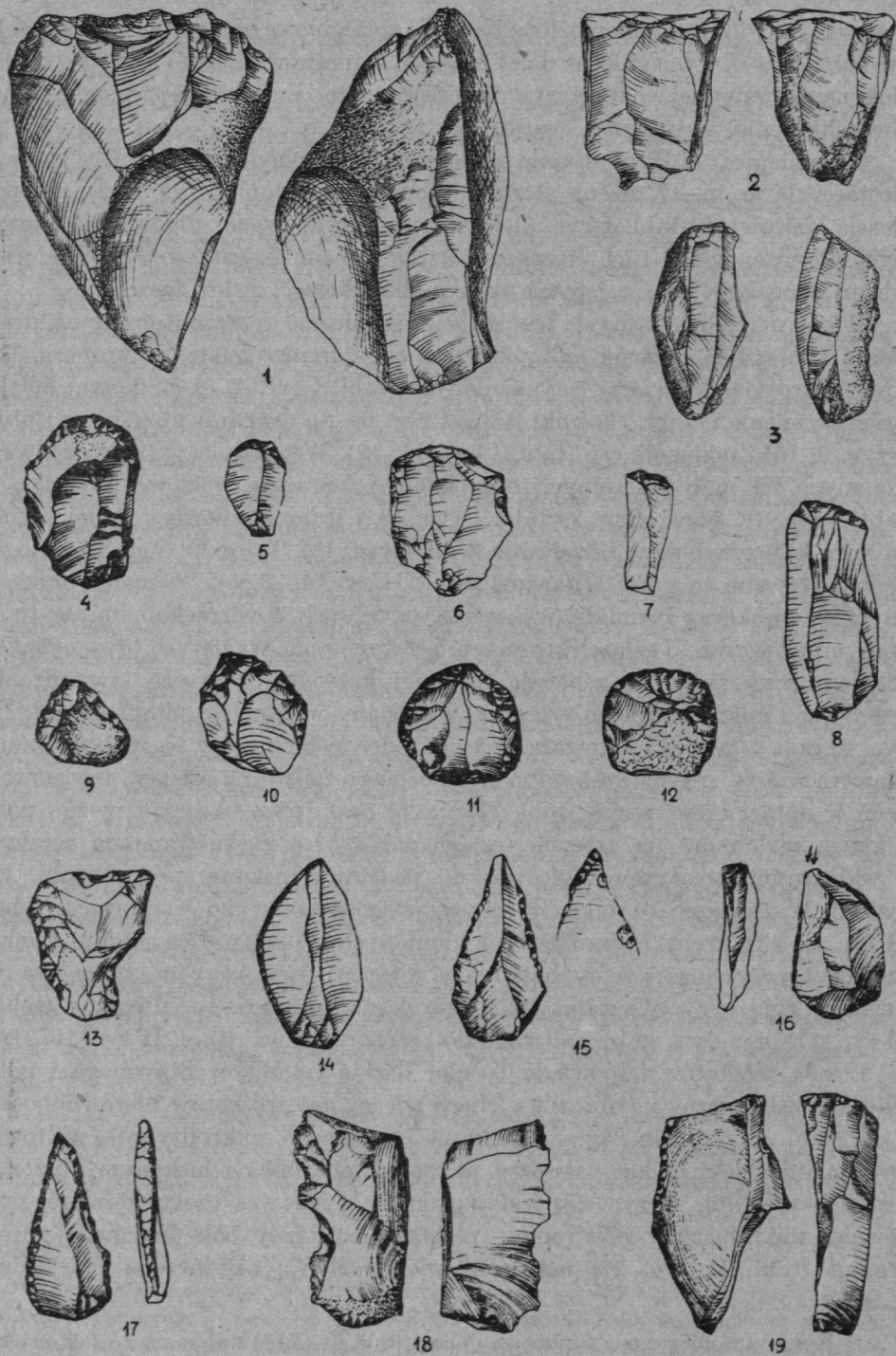
Krzemienica, która wystąpiła w południowo-wschodnim punkcie wykopu, dostarczyła m. in. 47 rdzeni, głównie odłupkowych (tabl. I ryc. 1, 2), z małą ilością wiórowych (tabl. I ryc. 3) i wiórowo-odłupkowych. Przeważają okazy jednopiętowe, wśród nich liczne wykazują zmianę orientacji. Niewiele jest rdzeni dwupiętowych, a jedynie dwa podkrążkowe i jeden łuszczeń⁸⁷.

Wśród narzędzi, których wyróżniono 89, licznie reprezentowane są drapacze (12 sztuk), głównie odłupkowe, małe i bardzo małe, w proporcjach krępe i krótkie. Najwięcej jest zakolonych (tabl. I ryc. 4, 5), w dalszej kolejności wymienić należy: skośniki (tabl. I ryc. 6—8), drapacze z pyskiem (tabl. I ryc. 9, 10) i podokółkowe (tabl. I ryc. 11, 12). Wśród rylców (9 sztuk), wykonanych na małych, krępych odłupkach, przeważają węglowe (boczne — tabl. I ryc. 16, poprzeczne — tabl. I ryc. 18, i jeden środkowy); mniej liczne są rylce klinowe, boczne i środkowe (tabl. I ryc. 19). Tyleczaki typu Stawinoga reprezentowane są przez 5 okazów (tabl. II ryc. 1—3, 5). Są małe i mikrolityczne, smukławe i smukłe, wykonane na wiórach, z wierzchołkami usytuowanymi na sęczku, o tylcach stromych, prostych bądź wygiętych (dwa okazy), niekiedy wykazujących zębatosć łuskanej krawędzi. Ponadto stwierdzono jeden okaz mikrolitycznego tyleczaka, wykonany w poprzek odłupka (tabl. II ryc. 4) oraz 4 tyleczaki łukowate, w tym: jeden pełnołukowy na małym, smukławym wiórze, o tylcu łuskany stromo, nieco falisto i z ostrzem usytuowanym w dolnej części wióra (tabl. II ryc. 6) oraz jeden okaz jak wyżej, półłukowy, wykonany na zatępcu (czekolada); ostrze usytuowane na sęczku, z widocznym negatywem rylcowczym, podstawa łuskana, prosta (tabl. II ryc. 7). Wyróżniono 10 mikrolitycznych półtyleczaków typu Komornica (tabl. II ryc. 8—14), krępych, smukławych i smukłych, z ostrzami na sęczku. Większość jest wykonana na wiórach (jeden na zatępcu); dwa okazy mają zachowany negatyw rylcowczy. Wystąpił jeden półtyleczak trapezowato zdwojony (tabl. II ryc. 17) oraz dwa, które zaliczono do kategorii „inne” (tabl. II ryc. 15, 16).

Liczba trójkątów odpowiada łącznej liczbie tyleczaków Stawinoga i półtyleczaków Komornica (16 sztuk). Nieco więcej jest trójkątów nierównobocznych (tabl. II ryc. 23—28); są one krępe i smukławe, mikrolityczne, wiórowe w odmianie mającej kąt rozwarty pomiędzy podstawą i łuskany bokiem. Jeden okaz (tabl. II ryc. 28) jest wykonany z surowca czekoladowego, ma również mikrołuskany półstromo, „perełkowato”, cały bok przeciwny; inny trójkąt (tabl. II ryc. 27) ma część wierzchołkową zakończoną półtylcem

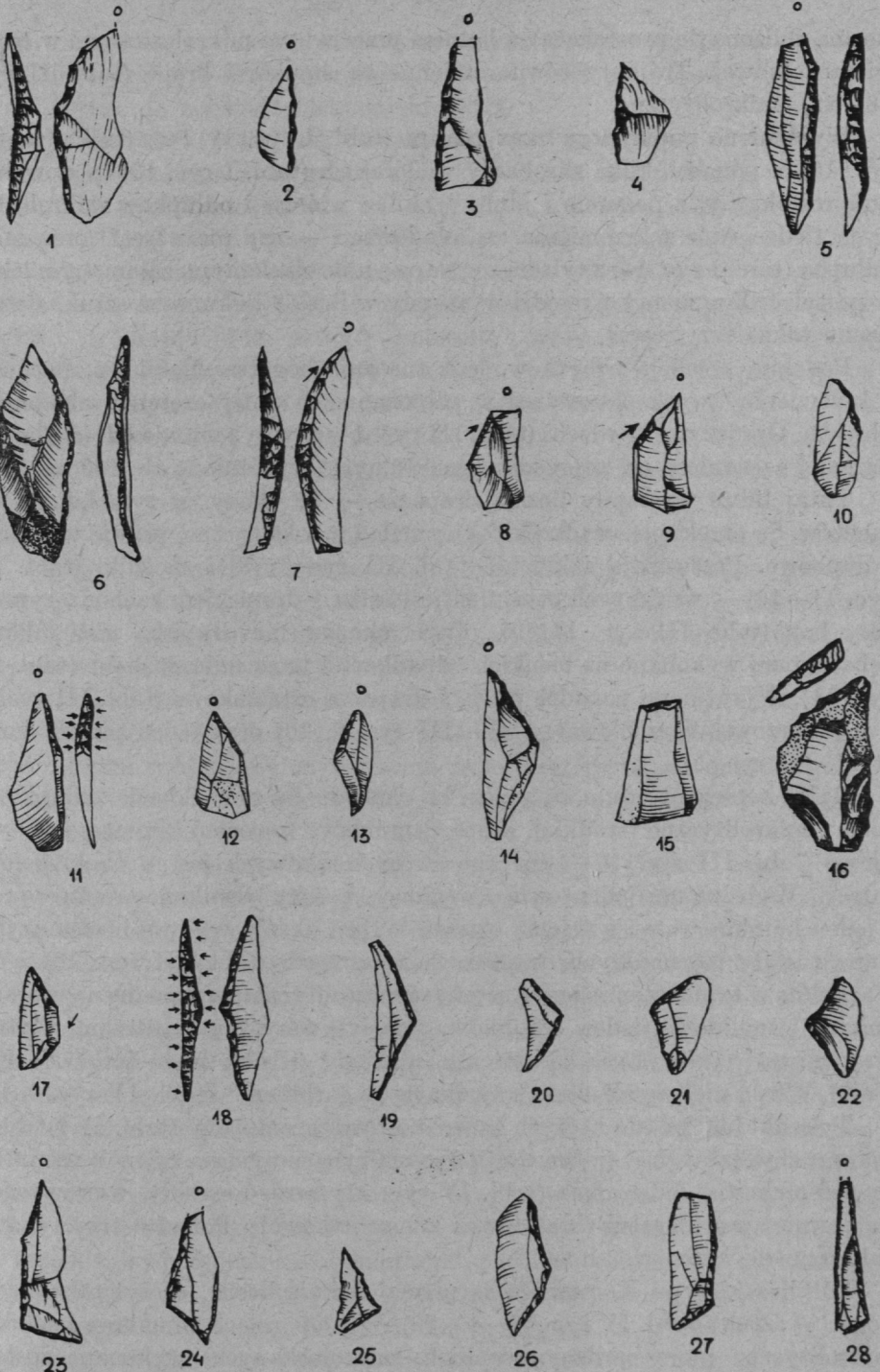
⁸⁷ Rysunki zamieszczone w niniejszej pracy (tabl. I—XIV) wykonane zostały przez: I. Niewiadomską, E. Mystkowską, H. Więckowską oraz niektóre przez R. Schilda.

Tablica I



0 2 4 cm

Tablica II



0 2 4 cm

(forma zbliżona do prostokąta), z bokiem przeciwnym mikrołuskany w części wierzchołkowej. Trójkąty równoramienne są smukłe i krępe (tabl. II ryc. 18—22), mikrolityczne.

Wyróżniono pojedynczy okaz pazura (tabl. I ryc. 17) i wiertnika (tabl. I ryc. 15), a ponadto kilka skrobaczy wielorakich (tabl. I ryc. 13) (podowalny, podprostokątny, z pazurem i „inny”), kilka wiórów i odłupków mikrołuskanych (jeden wiór z krzemienia czekoladowego — czy nie wtret?) oraz mały odłupek (tabl. I ryc. 14) z tylcem regularnie mikrołuskany, załamany lekko w półtylec. Fragmenty narzędzi wystąpiły w liczbie kilkunastu sztuk, stwierdzono także 2 rylcowce.

Podobna kolekcja zabytków, lecz znacznie bogatsza ilościowo, pochodzi z krzemienicy wyeksplorowanej w północno-zachodniej części przebadanego obszaru. Oprócz ok. 70 rdzeni (tabl. III ryc. 1—4) w typach nie odbiegających bardziej zasadniczo od poprzednio omówionych, wyróżniono ok. 160 narzędzi.

Tutaj także wystąpiły licznie drapacze — 32 okazy, w tym kilka fragmentów. Są one krępe, rzadko krótkie, małe i mikrolityczne, prawie wyłącznie odłupkowe. Przeważają zakolone (tabl. III ryc. 7, 8) i skośniki (tabl. III ryc. 11—15) — wśród tych ostatnich jest kilka z drapiskiem zachodzącym na cały bok (tabl. III ryc. 14, 15). Część okazów ma drapiska nieregularne, zębate; parę wykonano na cienkich odpadkach i te są mikrołuskane (tabl. III ryc. 11). Wyróżniono ponadto po dwa drapacze ostrołukowe (tabl. III ryc. 6) i wachlarzowce zgrzeblowate (tabl. III ryc. 9, 10) oraz jeden podokółkowy (tabl. III ryc. 5).

Rylce reprezentowane są przez 14 okazów. Są one głównie odłupkowe, małe i mikrolityczne (rzadkie), krępe i smukławe, zarówno klinowe, jak i węglowe (tabl. III ryc. 16—19), przy czym środkowych jest o około połowę mniej. Wyróżniono jeden rylec węglowy boczny dwukońcowo zdwojony i jeden kombinowany, z trzema ostrzami. Dwa okazy węglowe boczne wykonane zostały na smukłych drapaczach wiórowych (tabl. III ryc. 18).

Tylczaki typu Stawinoga (16 sztuk) są mikrolityczne, wykonane na wiórach, smukłe i smukławe (jeden odłupkowy, krępy), wszystkie z ostrzami usytuowanymi na sęczku. Łuskanie strome, niekiedy od obu stron (tabl. IV ryc. 5—8). Wśród nich wyróżniono trzy okazy „z garbkiem” (tabl. IV ryc. 9, 10).

Tylczaki łukowe, do których zaliczono trzy egzemplarze (tabl. IV ryc. 12), mają cechy, jak wyżej (jeden z negatywem rylcowczym na ostrzu); wszystkie są pełnołukowe. Jeden okaz (tabl. IV ryc. 11) bardzo smukły, wiórowy, jest najpewniej prostokątem (brak części wierzchołkowej). Ponadto trzy tylczaki zaliczono do kategorii „inne”.

Półtyleczaki typu Komornica są niemal równie liczne, co tylczaki Stawinoga (17 sztuk) (tabl. IV ryc. 13—17, 20). W proporcjach smukławe i smukłe, mikrolityczne (parę bardzo małych, mikrołuskanych) wykonane zostały głównie na wiórach (parę krępych, odłupkowych), z ostrzami na sęczku,

niekiedy z widocznym negatywem rylcowczym. Półtylce są proste, rzadko wgięte lub wygięte, łuskanie strome. Zarówno niektóre tylczaki, jak i półtylczaki wykazują zębatosć łuskanej krawędzi.

Stwierdzono dwa półtylczaki trapezowato zdwojone (tabl. IV ryc. 18), trzy natomiast zaliczono do grupy „inne” (jeden z nich ilustruje tabl. IV ryc. 19), dwa wykonane zostały na wiórach z krzemienia czekoladowego, przy czym jeden, bardzo mały, będący najpewniej zbrojnikiem typu Wieliszew, został włączony do omawianego skupienia warunkowo (wystąpił na skraju krzemienicy, w sąsiedztwie misy deflacyjnej, tuż pod powierzchnią).

Wśród trójkątów (22 sztuki) znacznie przeważają nierównoboczne, mikrolityczne, smukławe i smukłe, o kątach rozwartych między podstawą i łuskany bokiem (tabl. IV ryc. 24—27). Jeden okaz (tabl. IV ryc. 28) ma wspomniany kąt prawie prosty, podstawę wgiętą i lewy bok mikrołuskany w części górnej (brak wierzchołka). Trójkąty równoramienne są krępe i smukławe, mikrolityczne (tabl. IV ryc. 21—23).

Pazury, w ilości 9, małe i mikrolityczne, są zarówno wiórowe, smukłe (tabl. IV ryc. 3) (część ułamana dołem), jak i odłupkowe krępe, głównie o kolcach niewydzielonych (okaz tabl. IV ryc. 2 z kolcem wydzielonym, krótkim). Dwa pazury są łuskane całkowicie na obu bokach, zbiegających się górą pod ostrym kątem (tabl. IV ryc. 1).

Nieco więcej jest wiertników, 11 sztuk (tabl. IV ryc. 4), wykonanych na wiórach (smukłe) i odpadkach (krępe), małych i mikrolitycznych — nieliczne tylko z żądlami wydzielonymi. Zwracają uwagę cztery okazy mikrolityczne, krępe, mikrołuskane przy wierzchołku na obu bokach od spodu i wierzchu, płasko lub półstromo (tab. IV ryc. 29).

Wydzielono 3 skrobacze wielorakie, podokółkowy i „inne”, jeden grocik sercowaty, który jest wrętem (przemawia za tym także miejsce znalezienia, peryferyczna część wykopu, gdzie wystąpiło jeszcze parę innych okazów, będących neolityczną domieszką), osiem rylcowców oraz 27 fragmentów narzędzi, w tym najpewniej parę tylczaków Stawinoga. Wióry i odłupki mikrołuskane stanowią 11 sztuk, odłupki łuskane natomiast 2 sztuki.

Materiał z obydwu skupień wykazuje znaczne podobieństwo. Stwierdzone różnice dotyczą głównie stosunków ilościowych (np. w krzemienicy północno-zachodniej z narzędzi charakterystycznych liczniej wystąpiły drapacze, tylczaki Stawinoga, pazury, wiertniki, mniej jest natomiast trójkątów równoramiennych — udział procentowy innych okazów jest bardzo zbliżony). Śledzi się także pewne odrębności już w ramach wyróżnionych grup narzędziowych, np. w krzemienicy północno-zachodniej występowanie tylczaków „z garbkiem”, czy mikrolitycznych wiertników, w południowo-wschodniej natomiast tylczaka w poprzek odłupka itp. Te i inne różnice mogą m. in. wynikać z większej zasobności w zabytki, w tym także narzędzia, jednego z omawianych skupień. Jak się jednak wydaje obydwie reprezentują ten sam przemysł, bliski komor-

nickiemu (współwystępowanie tych samych głównych form narzędzi, ogólny pokrój inwentarza). Ostateczne wyjaśnienie tych kwestii przyniesie jednak dopiero szczegółowa analiza całego inwentarza, uzyskanego na wykopie XII. Należy zauważyć, że materiał mieszany z obszaru zawartego pomiędzy omówionymi krzemienicami wykazuje także wiele elementów wyróżnionych w ich obrębie.

Przemysł dębski odkryty został na wspomnianym wyżej stanowisku Wieliszew, wykop XI, pow. Nowy Dwór Mazowiecki, na wydmy, w sąsiedztwie stopnia wodnego Dębe (stąd jego nazwa).

Stanowisko, przebadane na przestrzeni 504 m², dostarczyło ok. 8080 zabytków krzemiennych, w tym ok. 800 narzędzi, 143 rdzeni całych i 28 fragmentów oraz 16 łuszczeni⁸⁸. Jako surowiec do wyrobu narzędzi wykorzystywany był przede wszystkim krzemień kredowy narzutowy, w niewielkim stopniu krzemień czekoladowy. Półsurowiec, ogólnie średniej jakości, reprezentowany jest głównie przez odłupki, w mniejszym stopniu przez wióry; okazy są najczęściej małe i mikrolityczne, rzadko średnie. Pewien procent stanowią odpadki techniczne, głównie zatępce. Bardzo liczny jest materiał odpadkowy, z licznym udziałem średnich i małych okruchów.

Uzyskano tu ponadto 1180 bardzo drobnych, drobnych i średnich okruchów kamiennych, z których część — zdaniem S. Krukowskiego, który był łaskaw te okazy obejrzeć — nosi ślady obróbki; wreszcie 3350 drobnych i bardzo drobnych ułamków kości. Kości wystąpiły częściowo w rozproszeniu po całym terenie wykopu, głównie jednak w dwu niewielkich skupieniach, zlokalizowanych w północnej jego części: jedno na skraju krzemienicy nr 2, drugie pomiędzy krzemienicami 2 i 3. Są to kości ludzkie, przepalone — obecnie znajdują się w opracowaniu antropologicznym. Podjęto próbę oznaczenia ich wieku metodą fluoroapatytową, uzyskując dane datujące kości na okres dolno- i środkowo-atlantycki⁸⁹. Tego rodzaju znaleziska, przypadające na wczesny holocen, należą do rzadkości. Dość odosobnioną analogię stanowi materiał ze stanowiska maglemoskiego Melsted (Bornholm), gdzie znaleziono w rozproszeniu nieliczne fragmenty takich kości, również przepalonych⁹⁰.

Układ poziomy zabytków jest bardzo wymowny. Stwierdzone zostały cztery izolowane krzemienice — trzy w północnej części wykopu, obok siebie (oznaczone numerami od 1 do 3, poczynając od najbardziej wschodniej); jedna, najokazalsza (nr 4) w części południowo-zachodniej. Ponadto pewna

⁸⁸ Wykop XI eksplorowany był przez S. Wierzbicką i autorkę niniejszego.

⁸⁹ Analizę przeprowadził T. Wysoczański w 1962 r. (Pracownia Kenozoiku Zakładu Nauk Geologicznych PAN), nadmieniając w omówieniu wyników, że warunki zalegania kości (nad poziomem wód gruntowych) i stan zachowania (przepalenie) mogły się przyczynić w pewnym stopniu do „odmłodzenia” wieku oraz, że dalsze badania pozwolą zapewne uściślić uzyskane dane.

⁹⁰ C. J. Becker, *Maglemose Kultur...*, o. c.

liczba zabytków wystąpiła w rozproszeniu pomiędzy krzemienicami, najobficiej w południowej części wykopu. Skupienia 1 i 2 dostarczyły materiału stosunkowo licznego (ok. 90 i 100 narzędzi), skupienie 3 — uboższego (ok. 50 narzędzi) i 4 — bardzo bogatego (252 narzędzia).

Szczegółowa analiza typologiczna zabytków z krzemienic 1, 2 i 4 pozwala przyjąć, że wszystkie reprezentują najpewniej ten sam przemysł; jedynie w stosunku do krzemienicy 3 trudno wyciągnąć dalej idące wnioski, z uwagi na wspomniany skromny zestaw zabytków. Ogólnie interpretując zawartość kulturową wykopu XI należy zwiększyć ostrożność ze względu na bliskie sąsiedztwo wykopu XII, którego odmienną i skomplikowaną sytuację omówiono wyżej.

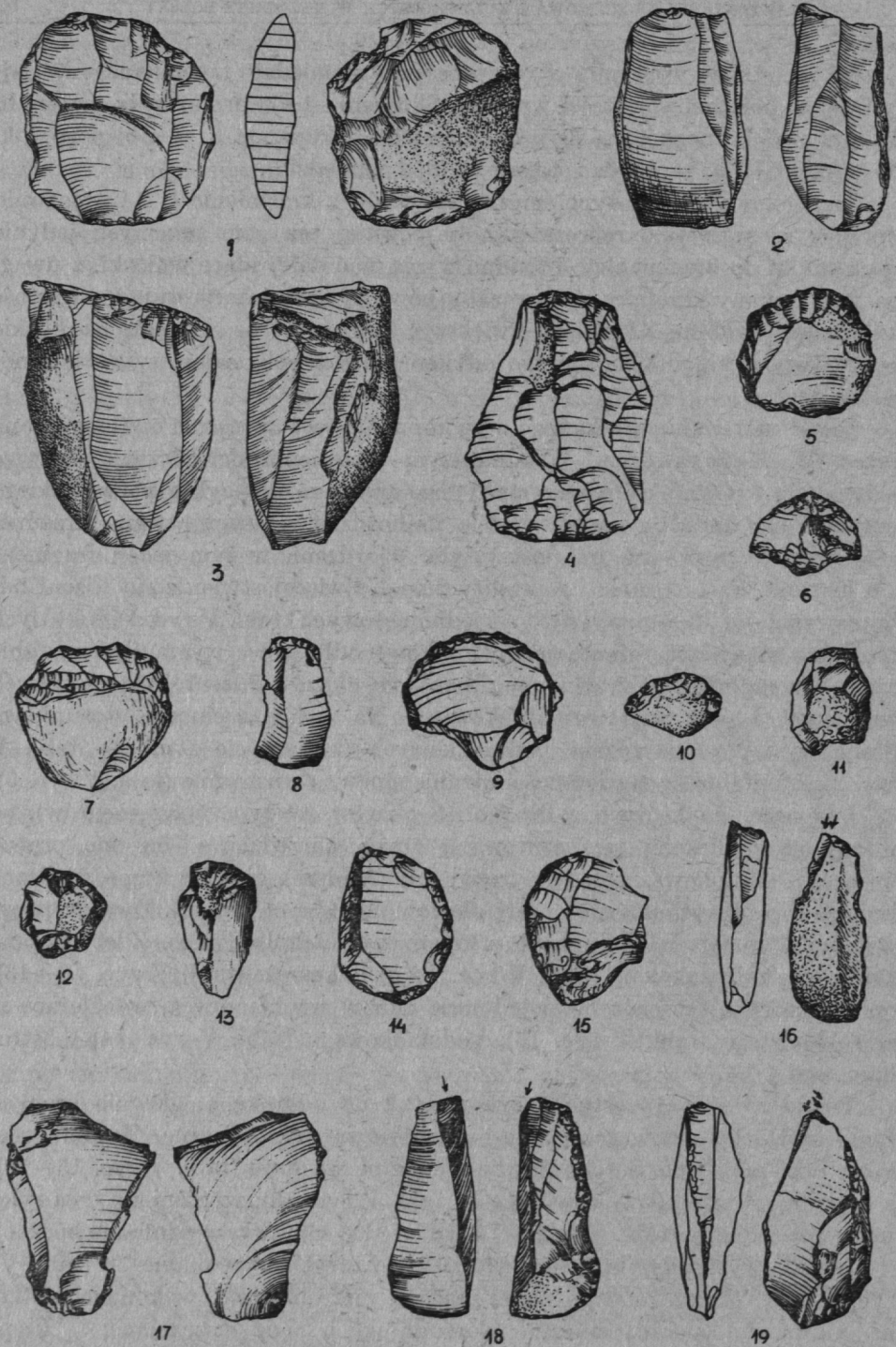
Całość materiału, uzyskanego z wykopu XI, jest aktualnie opracowywana przez M. Marczakową. W niniejszym omówieniu ograniczono się więc jedynie do krótkiej charakterystyki tego ważnego dla cyklu narwiańskiego inwentarza, biorąc za punkt wyjścia najbardziej reprezentatywną krzemienicę czwartą, która m. in. dostarczyła: 65 rdzeni, w tym jeden fragment i 6 łuszczeni. Są one małe i mikrolityczne. Najwięcej stwierdzono rdzeni odłupkowych, ok. 30, a wśród nich — jednopiętowych (tabl. V ryc. 1), z których część ma zmienioną orientację; dwupiętowe odłupkowe wystąpiły w liczbie kilku egzemplarzy. Wyróżniono kilkanaście okazów rdzeni jednopiętowych wiórowych i parę wiórowo-odłupkowych. Na uwagę zasługuje stosunkowo liczne występowanie rdzeni podkrażkowych (kilkanaście sztuk — tabl. V ryc. 2). Łuszczenie są w większości dwubiegunowe dwustronne (tabl. V ryc. 3).

Drapacze, do których zaliczono 45 okazów (w tym 7 fragmentów), są w zespole najliczniej reprezentowaną grupą narzędziową. Są one prawie wyłącznie odłupkowe, małe i mikrolityczne (rzadsze), głównie krępe, nieliczne krótkie i smukławe, wiórowe (parę okazów ułamanych dołem). Dwa drapacze wykonane zostały na odłupkach z krzemienia czekoladowego. Zdecydowaną przewagę mają zakolone (tabl. V ryc. 4—8) i skośniki (tabl. V ryc. 10—13), oprócz których stwierdzono pojedyncze okazy: wachlarzowca, wachlarzowca zgrzeblowatego (tabl. V ryc. 15), podokółkowego (tabl. V ryc. 14) i ostrołukowego (?).

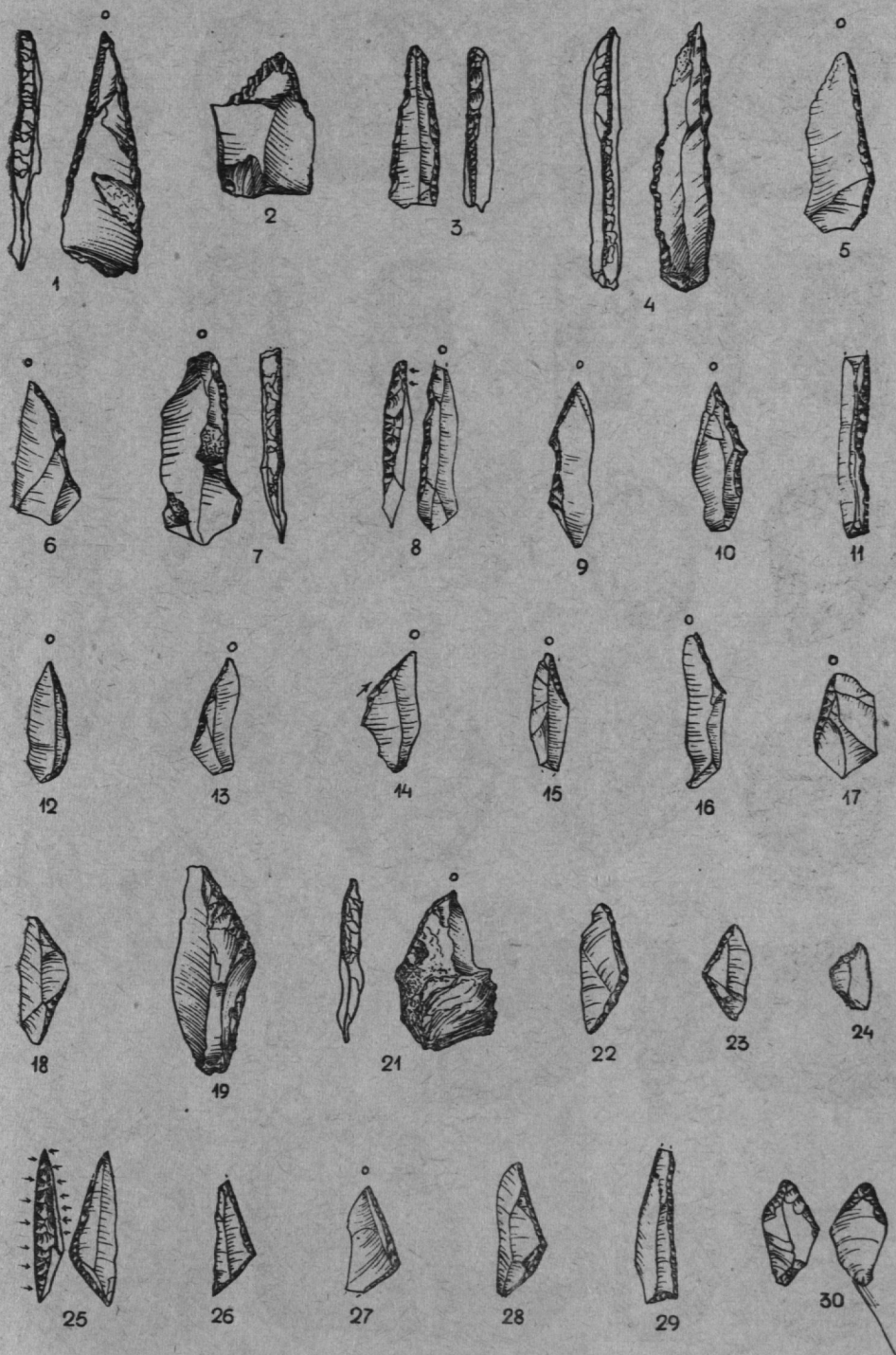
Wśród ryłców (11 sztuk), wykonanych na odłupkach, głównie krępych (parę krótkich), przeważają małe — rzadkie są mikrolityczne i średnie, niektóre dość masywne. Są one prawie wyłącznie węglowe (tabl. V ryc. 16—19), a dominują boczne (trzy zdwojone — tabl. V ryc. 18); wyróżniono dwa ryłce węglowe środkowe (tabl. V ryc. 17) i tylko jeden klinowy, w odmianie bocznej.

Licznie wystąpiły skrobacze wielorakie, których wyróżniono 30 (tabl. VI ryc. 1—11); okazy, głównie małe, rzadziej mikrolityczne, wykonane zostały na odłupkach, sporadycznie na wióroodłupkach bądź łuszczeniach; są krępe i krótkie, rzadko smukławe. A oto poszczególne ich typy, uszeregowane od najczęstszych poczynając: skrobacze z pazurami, podprostokątne, nieokre-

Tablica III

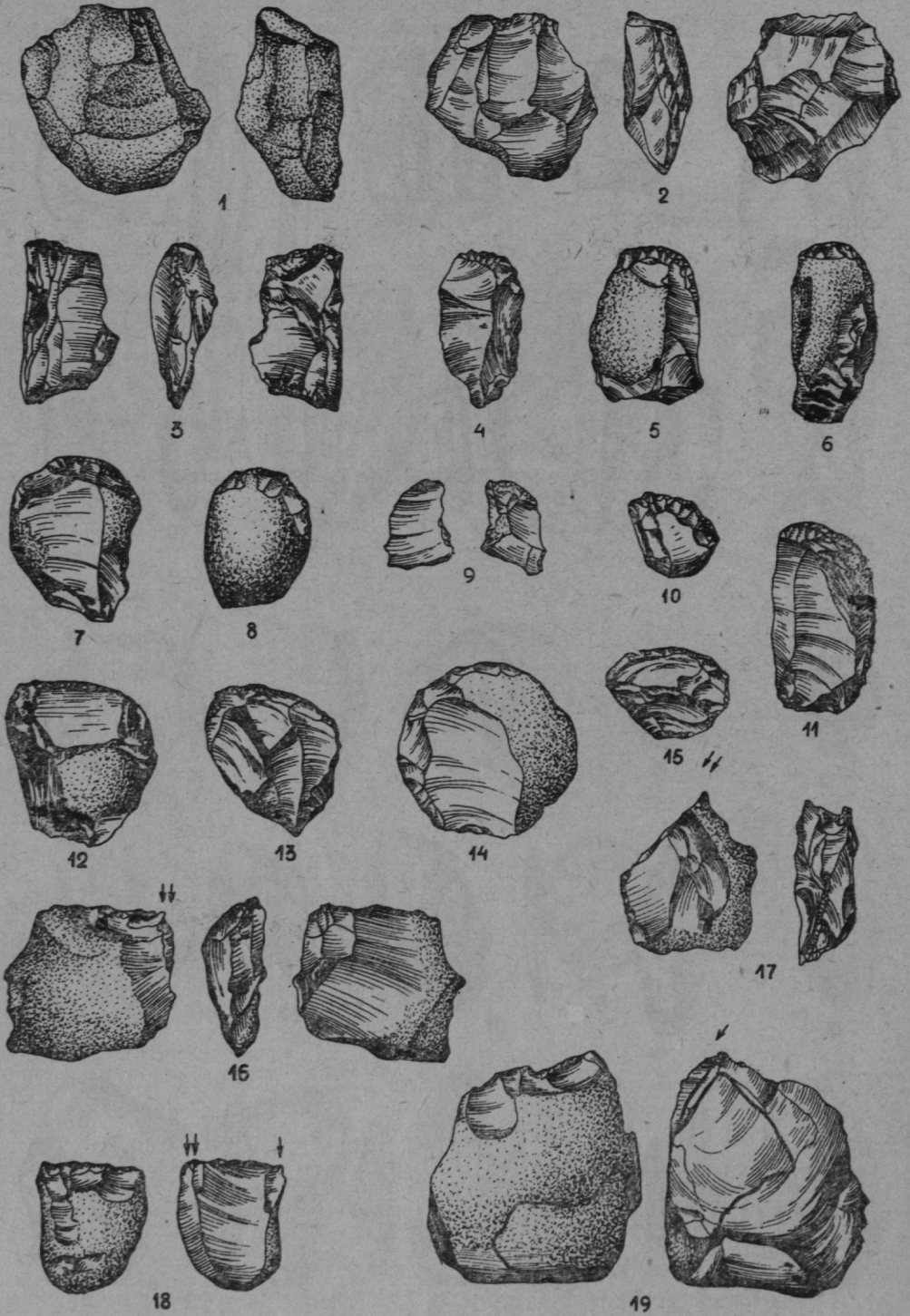


Tablica IV



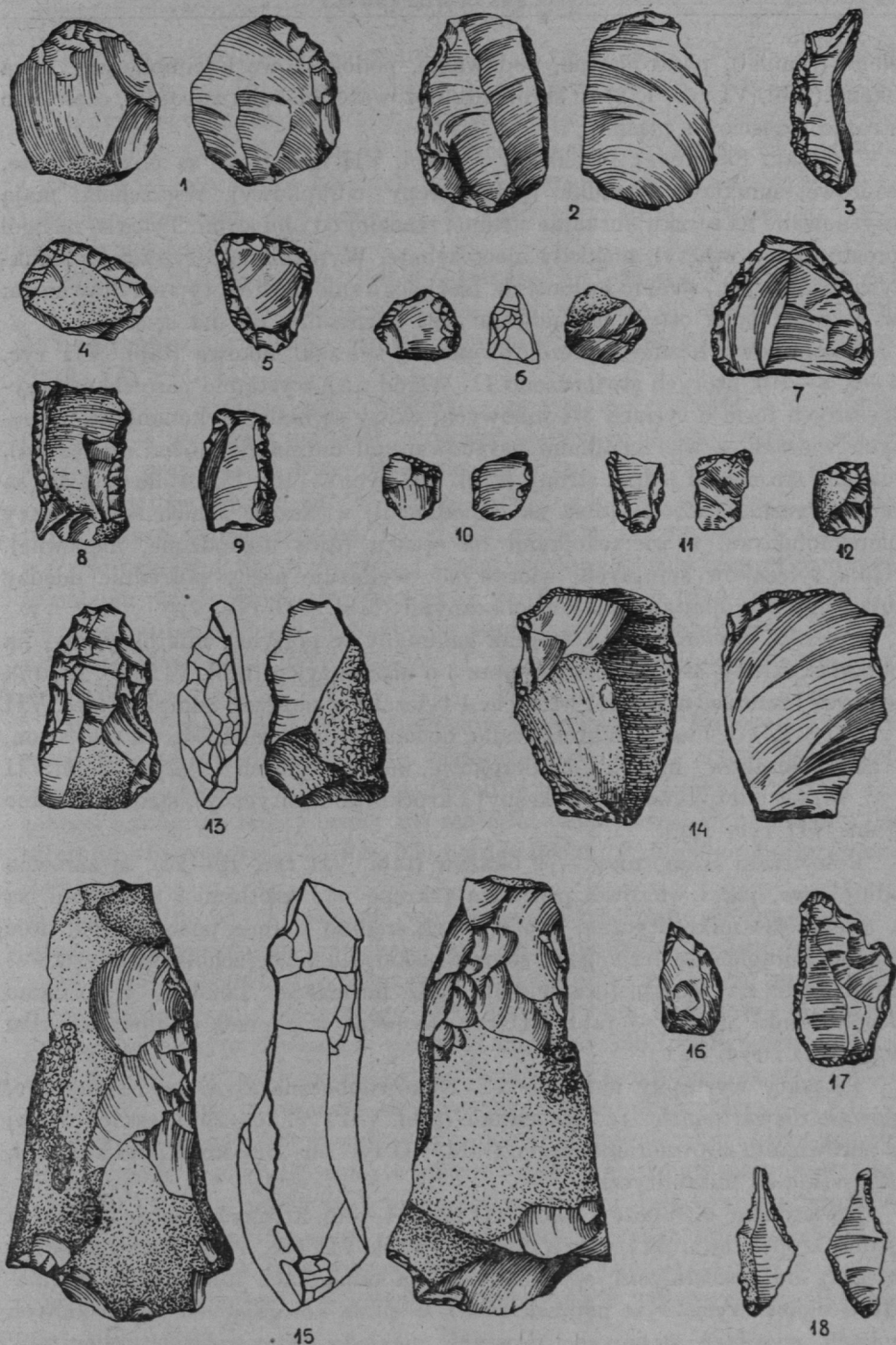
0 2 4 cm

Tablica V



0 2 4 cm

Tablica VI



0 2 4 cm

ślone („inne”), podtrójkątne, podowalne, podokółkowe i jednoboczne. Dwa okazy (tabl. VI ryc. 1, 2) to skrobacze nożowate, łuskane zwrotnie, częściowo stromo, częściowo płasko.

Tylczaki Stawinoga (6 okazów — tabl. VII ryc. 1—3) są mikrolityczne, wiórowe, smukławe i smukłe (jeden krępy, odłupkowy). Wierzchołki mają usytuowane na sęczku, łuskanie strome, rzadziej od obu stron. Tylce są na ogół proste (jeden wgięty), niekiedy nieco zębate. Wyróżniono 5 tylczaków smukłych, wiórowych, stromo łuskanych, morfologicznie bliskich typowi Stawinoga; w okazach tych ostrze usytuowane jest normalnie, nie na sęczku.

Stosunkowo licznie reprezentowane są tylczaki łukowe (tabl. VII ryc. 4—6, 8—10), których stwierdzono 11. Wśród nich wystąpiło parę charakterystycznych form o tylcach $3/4$ łukowych; okazy są małe, wykonane na wygiętych wiórach, z wierzchołkami usytuowanymi normalnie (jeden na sęczku), łuskane stromo od jednej strony (tabl. VII ryc. 8—10). Pozostałe tylczaki są mikrolityczne, wiórowe (dwa na odpadkach); większość z nich — to okazy niepełnołukowe, z wierzchołkami na sęczku (dwa uszkodzone, niepewne). Kilka tylczaków smukłych, wiórowych, wykazuje cechy pośrednie między łukowymi i trójkątami nierównobocznymi (tabl. VII ryc. 7).

Ponadto stwierdzono: 1 tylczak załamany w półtylec, mikrolityczny, na odpadku, krępy, stromo łuskany oraz 3 o niskim tyłcu (tabl. VII ryc. 14, 15), wiórowe, smukłe, ułamane; wreszcie 4 tylczaki w poprzek odłupka (tabl. VII ryc. 11, 12, 17), małe i mikrolityczne, łuskane stromo, niekiedy od obu stron, oraz 5 tylczaków „innych”; 3 odłupkowe, małe, o tylcach wgiętych (tabl. VII ryc. 16) i 2 odłupkowe, mały (krępy) i krótki (mikrolityczny), stromo łuskane (tabl. VII ryc. 13).

Półtylczaki Komornica — 9 okazów (tabl. VII ryc. 19—23), są zarówno odłupkowe, jak i wiórowe; przeważają krępe nad krótkimi i smukłymi; są w większości mikrolityczne, o półtylczach średnio i silnie pochylonych, dość długich i długich (te liczniejsze), stromo łuskanych, z wierzchołkami usytuowanymi bądź na sęczku (liczniejsze), bądź normalnie. Ponadto wyróżniono 2 półtylczaki „inne” — tabl. VII ryc. 18 (okaz w poprzek odłupka, o tyłcu wgiętym) i ryc. 24.

Trójkąty wystąpiły w liczbie 17. Nierównoboczne są krępe i smukławe, głównie rozwartokątne, rzadko smukłe (tabl. VII ryc. 25—29) i jest ich więcej w porównaniu z równoramiennymi (tabl. VII ryc. 30—32), krótkimi i krępyimi. Wszystkie są mikrolityczne.

Stwierdzono 6 trapezów (tabl. VII ryc. 34—36), krótkich i bardzo krótkich (jeden krępy), mikrolitycznych (jeden — tabl. VII ryc. 36 — dość masywny, większy od pozostałych); wykonane są na odpadkach lub odłupkach (niektóre okazy wycięto w poprzek nich), o silnie zbiegających się łuskanych bokach, wysokich, stromych i prostych, niekiedy lekko wgiętych (okaz tabl. VII ryc. 34 ma boki o różnej długości).

Pazury są nielicznie reprezentowane. Wyróżniono: 2 krępe, odłupkowe (tabl. VI ryc. 12, 16) oraz 2 smukławe, wiórowe, wszystkie o kolcach niewydzielonych, w większości krótkich. Stwierdzony został tylko 1 okaz zdwojonego (?) wiertnika (tabl. VI ryc. 18), wykonanego na delikatnym wióroodłupku. Ciosaki wystąpiły w ilości 3 sztuk (tabl. VI ryc. 13, 15); średni, wykonany na okruchu, częściowo obrabianym i 2 małe, odłupkowe, zgrzane, o bokach nieco wgiętych.

Ponadto wyróżniono: 9 odłupków łuskanych (1 zębaty — tabl. VI ryc. 14, 17), 7 mikrołuskanych, 23 narzędzia zaliczone roboczo do kategorii „innych”, 45 fragmentów narzędzi (w tym 27 fragmentów zbrojników) oraz 15 ryłkowców (tabl. VII ryc. 33).

Związek z cyklem narwiańskim — a być może nawet z przemysłem dębskim — wykazuje materiał uzyskany w 1958 r. na stanowisku Poddębe, wykop I, pow. Nowy Dwór Mazowiecki⁹¹.

Obiekt usytuowany jest w dolinie Narwi, na lewym jej brzegu, na dużym cyplu tarasu nadzalewowego. Cypel ten graniczy od wschodu i zachodu ze starymi zakolami Narwi. Wykop I został założony w południowej jego części, w pobliżu polnej drogi prowadzącej ze wsi Komornica, w miejscu połączenia się tejże z szosą biegnącą do Nasielska poprzez stopień wodny Dębe. Na terenie objętym eksploracją (trzy wykopy: I, II i VII) taras uległ nieznacznemu zwydmienieniu.

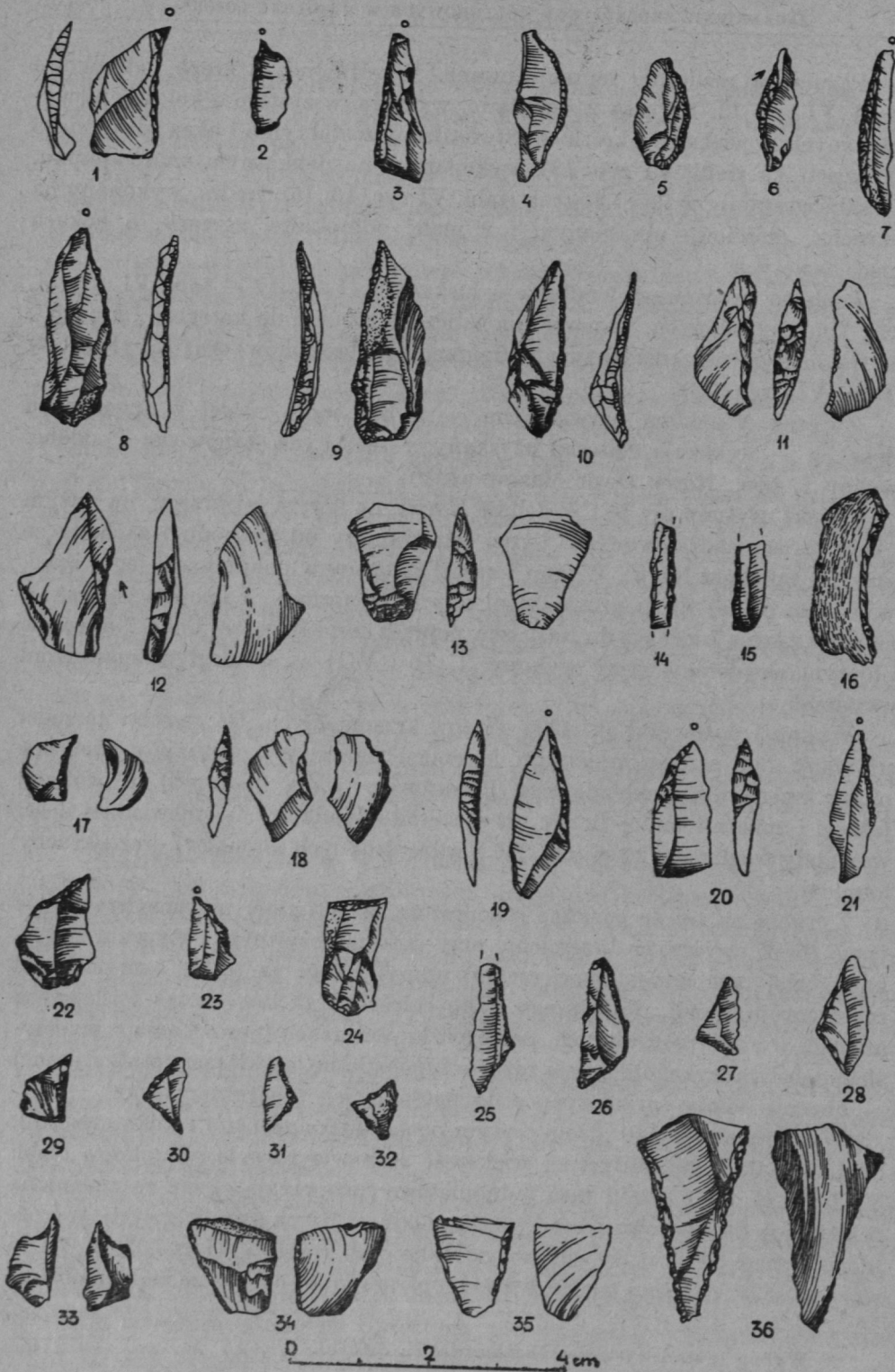
Wykop I dostarczył ok. 4200 okazów krzemiennych. Do wyrobu narzędzi używany był przede wszystkim krzemień narzutowy: wystąpiły nieliczne okazy krzemienia czekoladowego. Półsurowiec (wióry i odłupki) na ogół złej jakości i znacznie mniej liczny niż materiał odpadkowy. W niewielkiej ilości wystąpiły fragmenty kości (ok. 230 bardzo drobnych ułamków) oraz okruchy kamieni.

Z uwagi na to, że poziome rozmieszczenie materiału nie przedstawia się jasno (brak wyraźnych krzemienie przy dość intensywnym nasyceniu zabytkami całej przebadanej powierzchni) oraz z uwagi na to, że sam materiał reprezentuje zespół, dla którego (jako całości) brak dotychczas ściślejszych analogii w zinterpretowanych, pewnych inwentarzach (porównanie z przemysłem dębskim wykazuje pewne różnice typologiczne, a zwłaszcza statystyczne) — obecnie należy ograniczyć się do wstępnej jego charakterystyki.

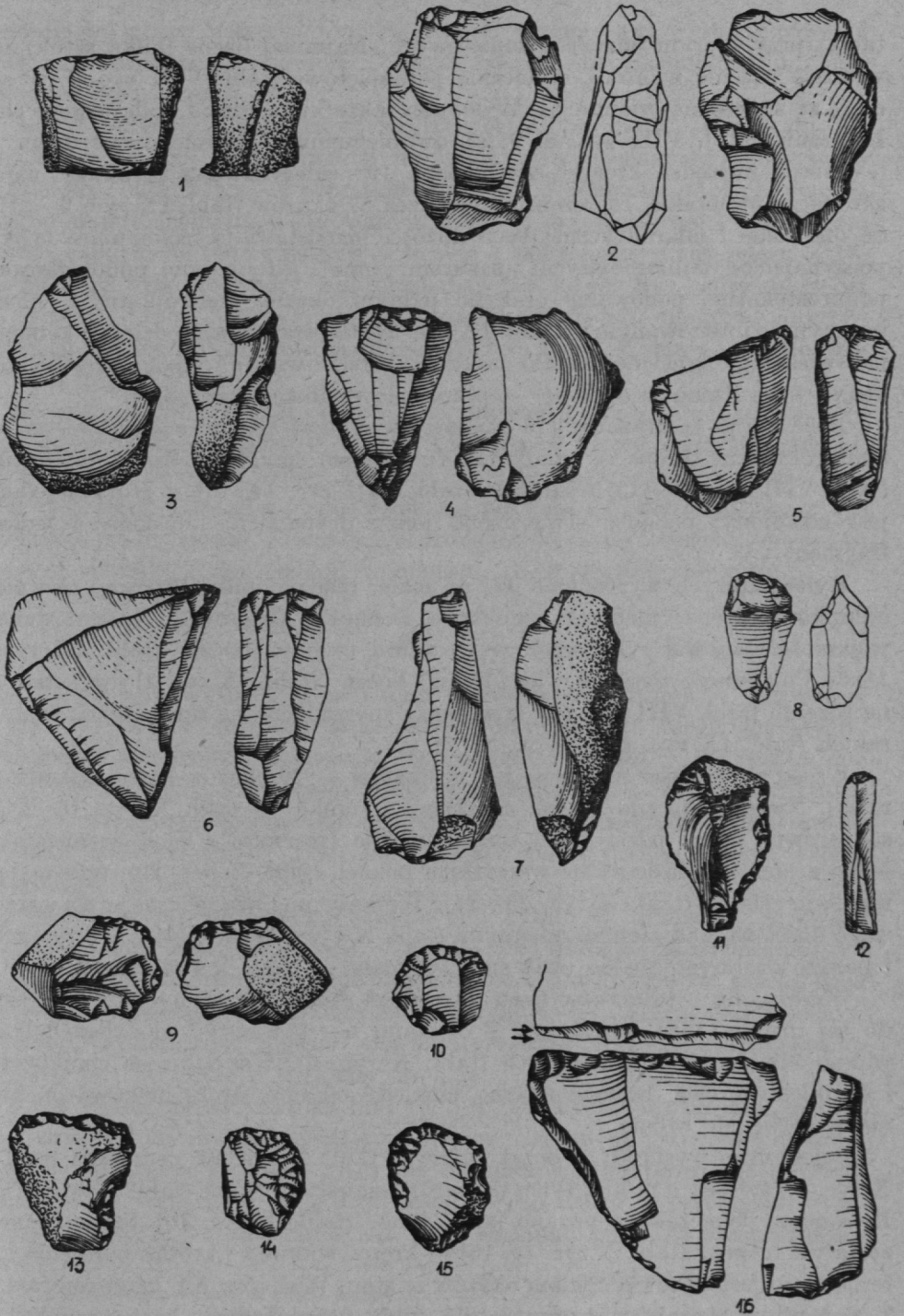
Wyróżniono ok. 140 rdzeni (w tym ponad 20 fragmentów i kilka łuszczni). Są one małe i mikrolityczne; większość stanowią rdzenie odłupkowe (tabl. VIII ryc. 1, 2), a wśród nich jednopiętowe (przeważają okazy ze zmienioną orientacją). Stosunkowo sporo jest rdzeni odłupkowych dwupiętowych. Wyróżniono ponad 30 okazów wiórowo-odłupkowych (tabl. VIII ryc. 3, 4, 7); te również są w znacznej większości jednopiętowe (ok. połowa ze zmienną orien-

⁹¹ Wykop I, stan. Poddębe, eksplorował R. Schild.

Tablica VII



Tablica VIII



0 2 4cm

Poddębe, pow. Nowy Dwór, wykop I.

tacją), przy sporym udziale dwupiętowych. Najmniej liczne (kilka sztuk) są wreszcie rdzenie wiórowe, wyłącznie jednopiętowe (tabl. VIII ryc. 5, 6 — część ze zmienioną orientacją). Wystąpiło także kilka rdzeni podkrążkowych. Łuszczenie (tabl. VIII ryc. 8, 9) są dwubiegunowe, głównie dwustronne.

Wśród narzędzi, których wyróżniono 198, zdecydowaną przewagę mają skrobacze wielorakie, reprezentowane przez 57 okazów (tabl. IX ryc. 6—21). Są one małe i mikrolityczne (tych dużo) i przedstawiają następujące typy, poczynając od najliczniejszych: z pazurem, „inne”, jednoboczne, podokółkowe, podprostokątne, podowalne oraz po jednym okazy: podtrójkątnym, obubocznym i zilustrowanym na tabl. IX ryc. 21; to ostatnie narzędzie, wykonane na świeżaku, określone zostało przez S. Krukowskiego jako zgrzebelko, które — osadzone w oprawie — pracowało podłużną krawędzią.

Dość liczne są drapacze (15 okazów), niemal wszystkie odłupkowe, małe i mikrolityczne, krępe — rzadko krótkie (jeden smukły wiórowy) zakolone (tabl. VIII ryc. 10—13) i skośniki (tabl. VIII ryc. 14, 15), z których jeden jest zdwojony; ponadto stwierdzono jeden drapacz niedołuskany i jeden fragment.

Rylce, których wyróżniono 14, są małe, rzadziej mikrolityczne, głównie odłupkowe krępe, nieliczne smukławe i smukłe (wiórowe). Zdecydowaną większość stanowią rylce węglowe, a wśród tych — boczne (tabl. IX ryc. 1—3). Pojedynczo wystąpił rylce klinowy boczny (tabl. IX ryc. 4) i wykonany na rdzeniu (tabl. VIII ryc. 16); trzy okazy sporządzono na skrobaczach wielorakich (tabl. IX ryc. 5).

Wśród zbrojników najwięcej jest trójkątów — 29 okazów (parę uszkodzonych). Nierównoboczne (krępe, smukławe i smukłe — tabl. X ryc. 16—24) są zarówno silnie jak i słabo rozwartokątne (pierwsze z nich liczniejsze); jeden z nich jest łuskany na wszystkich bokach (tabl. X ryc. 29), trzy mają tępe wierzchołki (tabl. X ryc. 23—24). Trójkąty nierównoboczne mają przewagę ilościową nad równoramiennymi (tabl. X ryc. 25—28), głównie krępyimi i bardzo drobnymi (jeden okaz smukły, mały — tabl. X ryc. 25).

Wyróżniono 9 tyczaków typu Stawinoga (tabl. X ryc. 3—7), włączając do tej grupy także dwa okazy z ostrzami usytuowanymi na wierzchołku wióra, odmiennie od pozostałych (tabl. X ryc. 6). Wszystkie są smukławe i smukłe, wiórowe, łuskane stromo niekiedy od obu stron; niektóre okazy mają krawędzie zębate.

Pojedynczo wystąpiły: tyczak łukowy (tabl. X ryc. 8), prostokąt (tabl. X ryc. 9), tyczak o niskim tylcu na bardzo smukłym wiórze (tabl. X ryc. 11). Dwa okazy tymczasowo uznano jako „inne” (tabl. X ryc. 10). Stwierdzone zostały 2 trapezy (tabl. X ryc. 14, 15) — krępy, wiórowy i krótki, odłupkowy; ten ostatni jest odpowiednikiem okazów ze stan. Wieliszew XI, krzemienica 4. Z elementów charakterystycznych dla cyklu narwiańskiego brak tu półtyczaków typu Komornica; pojedynczy okaz (tabl. X ryc. 12) zaliczono warun-

kowo do tej grupy narzędziowej. W jednym egzemplarzu wystąpił również półtylczak trapezowato zdwojony (tabl. X ryc. 13). Do zbrojników „innych” zaliczono jeden okaz.

Wśród pozostałych narzędzi stwierdzone zostały m. in.: 3 pazury (tabl. IX ryc. 22) o kołcach usytuowanych na boku, niewydzielonych (jeden słabo wydzielony, odłupkowy — pozostałe wiórowe), 1 wiertnik (tabl. X ryc. 1) o żądle niewydzielonym, usytuowanym w części przysęczkowej i 1 narzędzie „inne”. Odłupki łuskane wystąpiły w liczbie 5, mikrołuskane natomiast — 17. Stwierdzono tylko 3 wióry mikrołuskane. Na liczne fragmenty narzędzi (34 sztuki) — tabl. X ryc. 2, składa się m. in. spora ilość ułamków mikroli-tycznych wiórów o regularnie, stromo łuskany boku. Wystąpiły 4 rylcowce (tabl. X ryc. 30, 31).

Do materiałów wzbogacających cykl narwiański należy ponadto zespół pochodzący ze stan. Wieliszew, wykop XVIIa, pow. Nowy Dwór Mazowiecki, z uroczyska, zwanego „Kokry”⁹². Zbyt mała liczba wyrobów i charakterystycznych form stamtąd pochodzących nie pozwala na określenie jego przynależności przemysłowej. Nie nadaje się również do szczegółowszych rozważań materiał zebrany z powierzchni w miejscu, gdzie usytuowano wykop.

*

Ogólną charakterystykę cyklu narwiańskiego umożliwiają w pierwszym rzędzie inwentarze reprezentujące cztery włączone do niego przemysły: stawinoski, przemysł z Całowania, komornicki i dębski⁹³. Wykazują one pewne istotne cechy, które uzasadniają potraktowanie ich jako całości kulturowej, a więc współwystępowanie określonych grup narzędziowych, udział ilościowy zarówno tychże grup jako całości, jak i poszczególnych typów narzędzi w ich obrębie.

Podstawowymi elementami składowymi cyklu są: drapacze, a w ich obrębie zakolone i skośniki, rylce — przede wszystkim węglowe boczne i poprzeczne, tylczaki Stawinoga, półtylczaki Komornica i trójkąty. Liczba tych narzędzi w poszczególnych przemysłach utrzymuje się stale na dość wysokim poziomie, sygnalizując pewne charakterystyczne wahania typologiczno-statystyczne, związane z wiekiem zespołów.

I tak liczba rylców, wysoka (ok. 13%) w przemyśle stawinoskim, maleje w przemyśle z Całowania niemal o połowę; w następnych przemysłach utrzymuje się tendencja ubywania, lecz już nieznacznego (w przemyśle dębskim wskaźnik ich wynosi ok. 4%). Drapacze, bardzo liczne w przemyśle stawinoskim (ok. 28%) i z Całowania (ok. 30%) są mniej częste w przemyśle ko-

⁹² H. Więckowska, *Wyniki badań...*, o. c.

⁹³ Dla końcowych porównań przemysłu dębskiego z pozostałymi przemysłami cyklu narwiańskiego posłużono się łączną sumą narzędzi z krzemienic 1, 2 i 4.

mornickim, a jeszcze mniej w dębskim (ok. 14%). Podobnie jak z drapaczami przedstawia się sytuacja z tylczakami Stawinoga, z tą różnicą, że w przemyśle dębskim liczba ich w porównaniu z komornickim nieznacznie wzrasta. Natomiast liczba półtylczaków Komornica we wszystkich przemysłach utrzymuje się na podobnym poziomie. Interesująco natomiast przedstawia się udział trójkątów: niezbyt duży w przemyśle stawinoskim (ok. 5%), wzrasta dwukrotnie w przemyśle z Całowania i komornickim, aby w dębskim osiągnąć znowu wartość bliską przemysłowi stawinoskiemu, przy czym bardzo podobnie układają się stosunki ilościowe w obrębie typów, tj. trójkątów równoramiennych i nierównobocznych; tych pierwszych jest bardzo mało w przemyśle stawinoskim i dębskim, natomiast stanowią około połowę okazów w dwu pozostałych.

Ogólnie przemysły: stawinoski, z Całowania i komornicki są sobie dość bliskie, z tym, że zarysowuje się pewna odrębność komornickiego, widoczna m. in. w występowaniu w nim (nielicznych zresztą) skrobaczy wielorakich i rakletów oraz innych typów drapaczy, a także mniejszym udziale tylczaków Stawinoga, a większym — trójkątów.

Wyraźny kontrast daje się zauważyć dopiero przy porównaniu całości inwentarzy wymienionych przemysłów z przemysłem dębskim. W tym ostatnim pojawiają się — obok elementów podstawowych, wspomnianych wyżej, a decydujących o zbieżności między wszystkimi czterema — całkowicie nowe grupy narzędziowe i typy, bądź też zyskują na znaczeniu formy poprzednio zaledwie sygnalizowane.

Tak więc wzrasta bardzo znacznie ilość skrobaczy wielorakich, które stają się w tym przemyśle najliczniejszą grupą narzędziową. Wśród tylczaków pojawia się nowy typ: w poprzek odłupka (znany w jednym egzemplarzu z Wieliszewa XII), lecz jak się wydaje, typ ten jest zgodny z ogólnym charakterem typologicznym inwentarza, w którym występuje. Całkowicie nową grupą narzędziową są tutaj trapezy, z których większość — to okazy krótkie, wykonane na odłupkach (niekiedy w poprzek nich). Należy tu wreszcie wspomnieć o znacznym udziale łuszczni, w poprzednich trzech przemysłach prawie nie występujących, oraz zwiększonym udziale ilościowym ciosaków.

Uwagi powyższe wiążą się z trudną kwestią datowania cyklu narwiańskiego, które w chwili obecnej opiera się przede wszystkim na typologii. Na tej zasadzie odnosi się przemysły: stawinoski, z Całowania i komornicki do wczesnej fazy mezolitu⁹⁴. Najogólniej: pewne charakterystyczne typy narzędzi znane są u nas z późnego paleolitu (drapacze, rylce), pewne — takie jak: tylczaki odpowiadające tylczakom Stawinoga, półtylczaki będące odpowiednikami zwanych tu typem Komornica czy trójkąty — znane są z wczesnomezolitycznych obiektów Anglii, Danii, Szwecji i in. Nie są to zresztą jedyne po-

⁹⁴ H. Więckowska, M. Marczak, *Próba podziału...*, o. c.

dobieństwa, jakie stwierdza się między stanowiskami ze wspomnianych obszarów i omawianymi trzema inwentarzami cyklu narwiańskiego; dotyczą one także innych grup narzędziowych (drapacze, rylce, pazury) i typów (półtylczaki trapezowato zdwojone, tylczaki łukowe itd.).

Wymowny jest również brak bądź ubogość w przemyślach: stawinoskim, z Całowania i komornickim pewnych form charakterystycznych dla zespołów młodszych, a w pierwszym rzędzie trapezów, skrobaczy i łuszczeni. Pojawienie się tychże w obfitości w przemyśle dębskim upoważnia do lokowania tego ostatniego w późniejszej części mezolitu. Młodszy wiek inwentarzy mezolitycznych, zawierających trapezy, jest dość dobrze udokumentowany⁹⁵. Co prawda trapezy stwierdzone w przemyśle dębskim są bardzo charakterystyczne i morfologicznie odbiegają od form najczęściej spotykanych, całość jednak materiału uzasadnia takie jego umiejscowienie chronologiczne.

Przemysł dębski znany jest obecnie u nas również tylko z jednego stanowiska, a także brak dla niego bliższych analogii poza Polską. W pewnym stopniu może nawiązuje do niego stanowisko belgijskie De Leien, zaliczone do północnego kręgu ciosaków. Zawiera ono m. in. liczne krótkie drapacze, tylczaki określone u nas jako Stawinoga, półtylczaki, zwane tu Komornica, trapezy, trójkąty nierównoboczne oraz nieliczne trójkąty równoramienne, rylce, ciosaki. Oba stanowiska wykazują jednak także różnice, a bliższa charakterystyka De Leien i ściślejsze z nim porównania są utrudnione przez brak publikacji materiałowej tego obiektu. Istotną wskazówką jest data C_{14} 6960 ± 140 lat temu, która lokuje ten obiekt w okresie atlantyckim⁹⁶.

Jeżeli chodzi o zasięg geograficzny cyklu narwiańskiego, to w sposób najbardziej pewny wyznaczają go omówione wyżej stanowiska, wszystkie pochodzące z terenu Mazowsza. Jest on jednak znacznie większy, choć niestety może być śledzony głównie na materiałach pochodzących ze zbiorów powierzchniowych. Z pewniejszych, eksplorowanych wykopaliskowo, lecz ubogich i stąd nie dających bardziej pełnego obrazu, wymienić można następujące obiekty:

1. Wczesnoholocenne stanowisko wydmy Witów, pow. Łęczyca, badane przez M. Chmielewską⁹⁷. Z warstwy oznaczonej jako 21 pochodzi zespół zawierający elementy cyklu narwiańskiego w postaci paru tylczaków Stawinoga i półtylczaków Komornica oraz pojedynczych okazów trójkąta i rylca. Dla warstwy tej uzyskana została data C_{14} ok. 6230 lat p. n. e., a więc odnosząca zawartość archeologiczną do pełnego okresu borealnego.

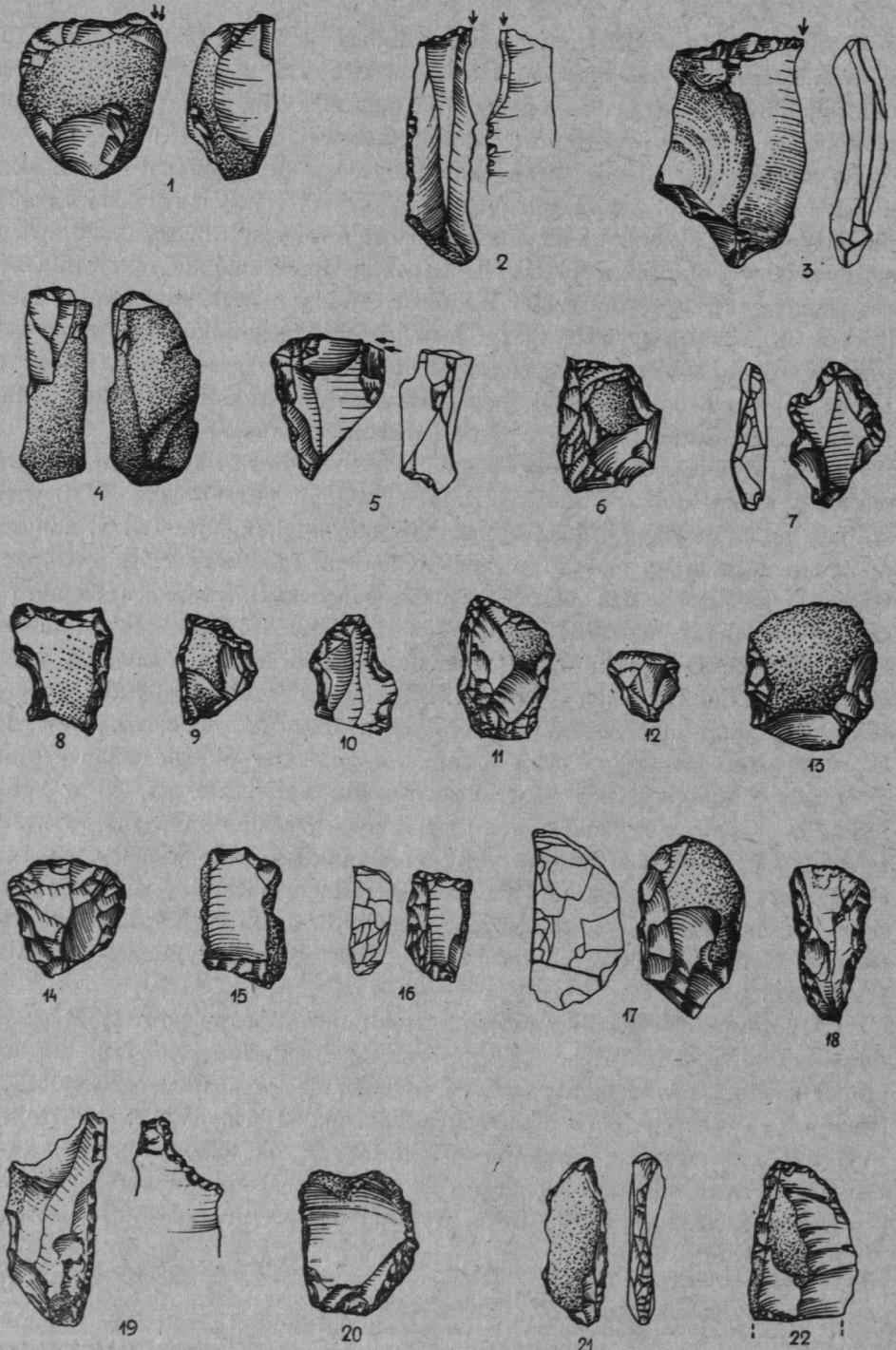
2. Stanowisko Grzybowa Góra, wykop VIII/59, uroczysko „Pastwisko”,

⁹⁵ S. K. Kozłowski, *Niektóre uwagi...*, o. c.; tegoż, *Z problematyki...*, cz. 2, o. c.

⁹⁶ A. Bohmers, A. Q. Wouters, *Statistics...*, o. c.

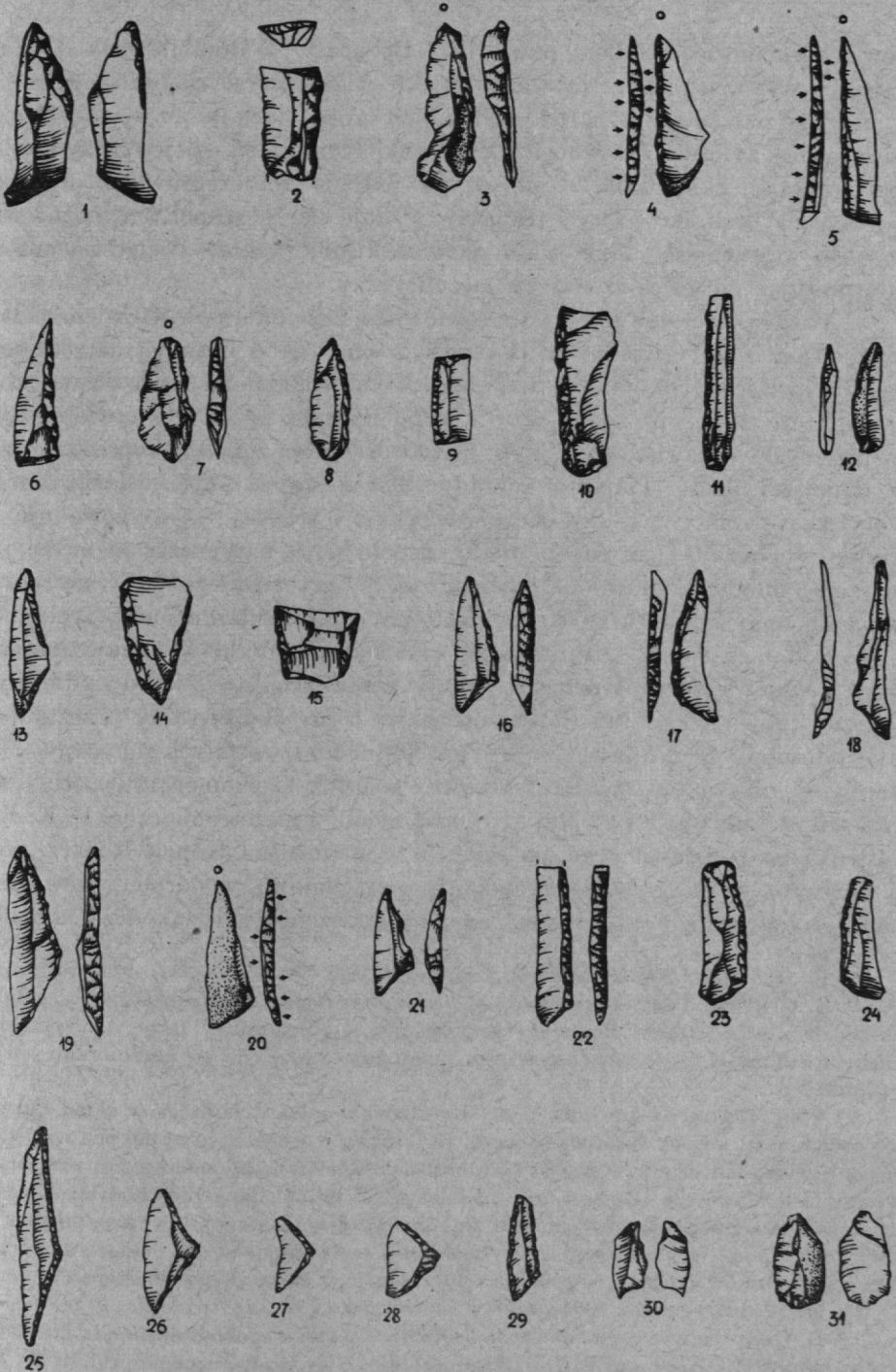
⁹⁷ Komunikat wygłoszony na II Konferencji poświęconej problematyce prahistorii plejstocenu i wczesnego holocenu Polski, Warszawa 3–5 V 1965, Zakład Paleolitu IHKM PAN.

Tablica IX



0 2 4 cm

Tablica X



0 2 4 cm

pow. Starachowice, badane przez B. Gintera⁹⁸. Wśród niewielkiej liczby narzędzi wystąpiły m. in. prawie wszystkie charakterystyczne dla cyklu narwiańskiego narzędzia i w bardzo podobnych proporcjach ilościowych, a mianowicie: ryłce, tylczaki Stawinoga, półtylczaki Komornica i pojedynczy trójkąt nierównoboczny smukławy; nie są tu jedynie reprezentowane drapacze. Z uwagi na brak skrobaczy i trapezów wydaje się, że zespół ten można włączyć do wcześniejszej fazy cyklu narwiańskiego, zgodnie z sugestią autora, interpretującego go jako starszy mezolityczny.

3. Ważne znaczenie ma bogate stanowisko Dzierżno, pow. Gliwice, badane również przez B. Gintera⁹⁹. Dostarczyło ono wśród licznych narzędzi elementów właściwych cyklowi narwiańskiemu. Chodzi tu zwłaszcza o trójkąty, które stanowią sporą serię i typologicznie są bliskie stwierdzonym w przemyśle omawianego cyklu, liczne drapacze i ryłce, reprezentowane w mniejszej ilości. Ponadto sporadycznie wystąpiły: tylczaki Stawinoga, półtylczaki Komornica, skrobacze wielorakie i trapezy — co powoduje, że trudno wypowiedzieć się co do wieku zespołu poza przypuszczeniem, że jest to raczej młodsze ogniwo najpewniej cyklu narwiańskiego¹⁰⁰. Nikle nawiązania do tego cyklu śledzi się wreszcie na stanowisku Poznań-Starołęka¹⁰¹.

4. Podobieństwo z inwentarzami omawianego cyklu wykazuje materiał powierzchniowy, zebrany przez B. Czapkiewicza na stanowisku wydmyowym Zakrzów, pow. Kraków¹⁰². Chodzi zwłaszcza o zespół określony przez autora jako odosobnione skupienie, który jest jednak niewątpliwie mieszany. Wystąpiły w nim m. in. tylczaki łukowe, półtylczaki Komornica, półtylczaki trapezowato zdwojone i trójkąty równoramienne i nierównoboczne. S. K. Kozłowski na podstawie tego materiału i ze stanowiska Kopicie-Rogacz, pow. Kolbuszowa, również eksplorowanego powierzchniowo, wyodrębnił nową kulturę — zakrzowską¹⁰³, która budzi jednak zastrzeżenia (vide zakończenie rozdz.).

⁹⁸ B. Ginter, *Dwie krzemienice...*, o. c.

⁹⁹ B. Ginter, *Wstępne badania...*, o. c.; tegoż, *Badania wykopaliskowe...*, „Biuletyn...” nr 57, o. c.; tegoż, *Badania wykopaliskowe...*, „Biuletyn...” nr 68, o. c.; ponadto, dzięki uprzejmości B. Gintera, autorka niniejszego zapoznała się ze zbiorami bezpośrednio.

¹⁰⁰ Stan. Dzierżno wymienia S. K. Kozłowski jako wchodzące w skład kultury komornickiej (tutaj cyklu narwiańskiego). B. Ginter stwierdza, że zespół pod względem chronologiczno-kulturowym stanowi zwartą całość i posiada analogie w niektórych przemyślach Mazowsza (Komornica) („Biuletyn...” nr 57); po odkryciu trapezu autor uznał za prawdopodobne przesunięcie w górę datowania zespołu «w przybliżeniu na starszą fazę mezolitu lub początek fazy młodszej» zastrzegając się, iż z ostateczną oceną chronologii stanowiska należy poczekać do czasu jego całkowitego przekopania.

¹⁰¹ M. Kobusiewicz, *Stanowisko z końca...*, o. c.

¹⁰² B. Czapkiewicz, *Notatki archeologiczne. Zabytki z epoki kamiennej z Zakrzowa, w pow. wielickim*, „Księga pamiątkowa ku uczczeniu 70 rocznicy urodzin prof. dr W. Demetrykiewicza”, Poznań 1930.

¹⁰³ S. K. Kozłowski, *Niektóre uwagi...*, o. c.; tegoż, *Z problematyki...*, o. c.

5. Z innych materiałów powierzchniowych publikowanych, w których śledzi się nieliczne bądź tylko pojedyncze elementy, uznane tutaj za charakterystyczne dla cyklu narwiańskiego, wymienić można: Ostrowo, pow. Puck¹⁰⁴, gdzie wystąpiły m. in. trójkąty nierównoboczne smukławe, nieliczne półtylczaki trapezowato zdwojone, tylczaki Stawinoga oraz tylczak pełnołukowy, Podgórz, pow. Toruń¹⁰⁵, niektóre stanowiska z województw: katowickiego, opolskiego i wrocławskiego¹⁰⁶, wreszcie kieleckiego (głównie powiatu stopnickiego)¹⁰⁷.

Należy zwrócić uwagę, że ostatnio S. K. Kozłowski, zajmując się mezolitem Polski północno-wschodniej i terenów sąsiednich stwierdził¹⁰⁸, iż chociaż nie wydaje się prawdopodobne, aby rdzenny obszar kultury komornickiej (tutaj cyklu narwiańskiego) rozciągał się na teren województwa gdańskiego i bydgoskiego, to jednak można założyć penetrację grupy ludności tej kultury na teren zajęty przez inną kulturę.

W toku przeglądu zbiorów muzealnych (M. Marczakowa, H. Więckowska) stwierdzono, że ślady cyklu narwiańskiego spotyka się także w woj. poznańskim i krakowskim. S. K. Kozłowski podaje, że na terenie Małopolski sygnalizuje go kilkadziesiąt stanowisk¹⁰⁹. I choć punktem wyjścia dla rozpatrywanych tu kwestii powinny być zespoły, a nie oderwane, często pojedyncze elementy, to jednak wydaje się, iż nawet w oparciu o tak fragmentaryczne wskazówki można liczyć się z bardzo rozległym zasięgiem cyklu narwiańskiego, być może nawet przekraczającym granice kraju — co winno być udowodnione.

2. CYKL WIŚLAŃSKI

W chwili obecnej cykl ten reprezentują w pierwszym rzędzie dwa przemysły: wistecki ze stanowiska Wistka Szlachecka, wykop III/60, pow. Włocławek, i belkowski ze stanowiska Wieliszew, wykop XIII, pow. Nowy Dwór Mazowiecki — scharakteryzowane we wcześniejszym opracowaniu¹¹⁰, w którym stwierdzono także, że być może włączyć tu również można inwentarze mezolityczne z wykopów I i III stan. Wistka Szlachecka (1963).

¹⁰⁴ J. Kostrzewski, *Nouvelles fouilles et découvertes en Poméranie Polonaise*, „Revue Anthropologique”, t. 29, 1929.

¹⁰⁵ Ibidem.

¹⁰⁶ L. Rothert, *Die mittlere...*, o. c.; A. Skalnik, *Das Tardenoisien...*, o. c.

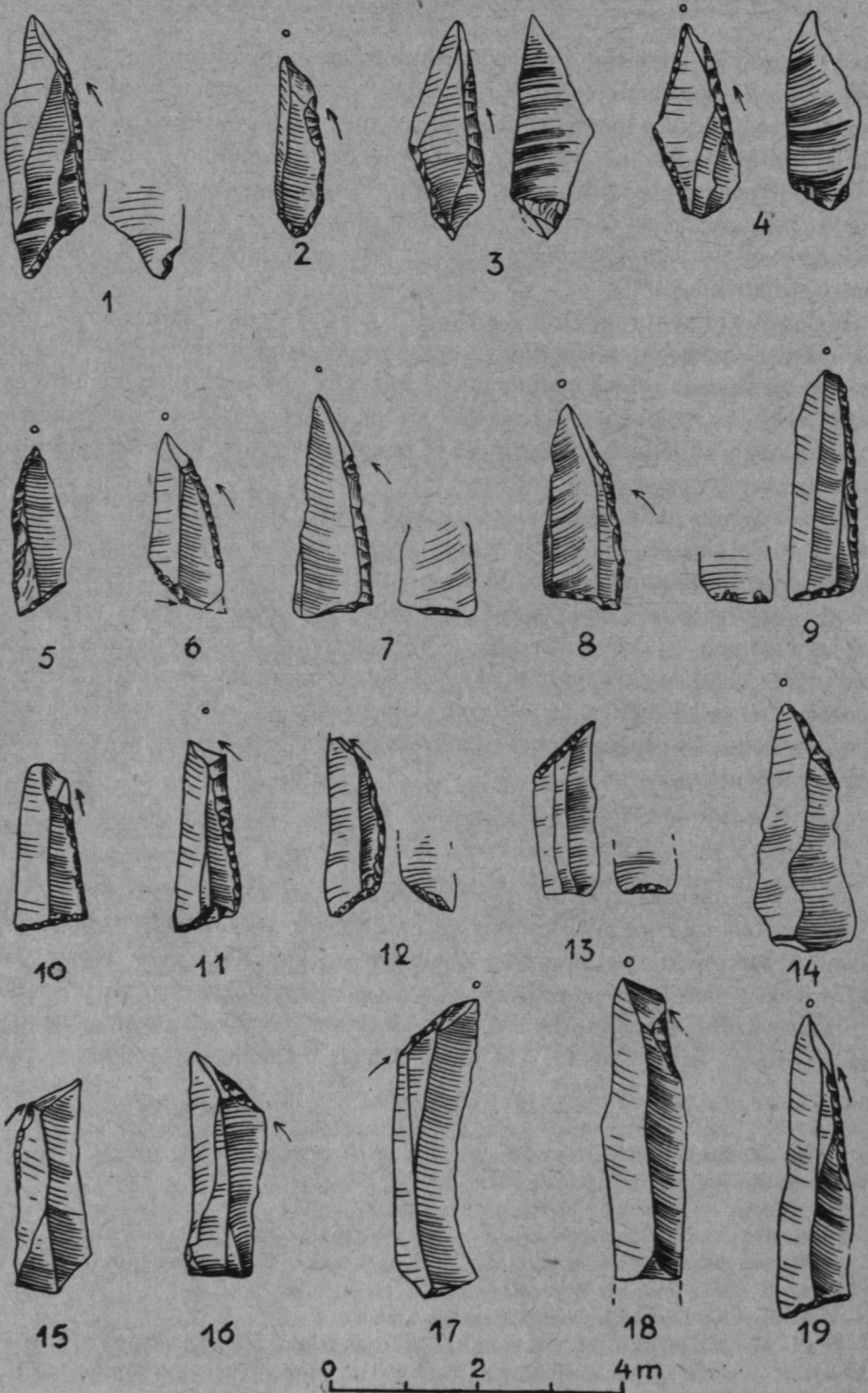
¹⁰⁷ E. Majewski, *Powiat...*, o. c.; L. Kozłowski, *Epoka kamienia...*, o. c.

¹⁰⁸ S. K. Kozłowski, *Z problematyki...*, cz. 4, o. c.

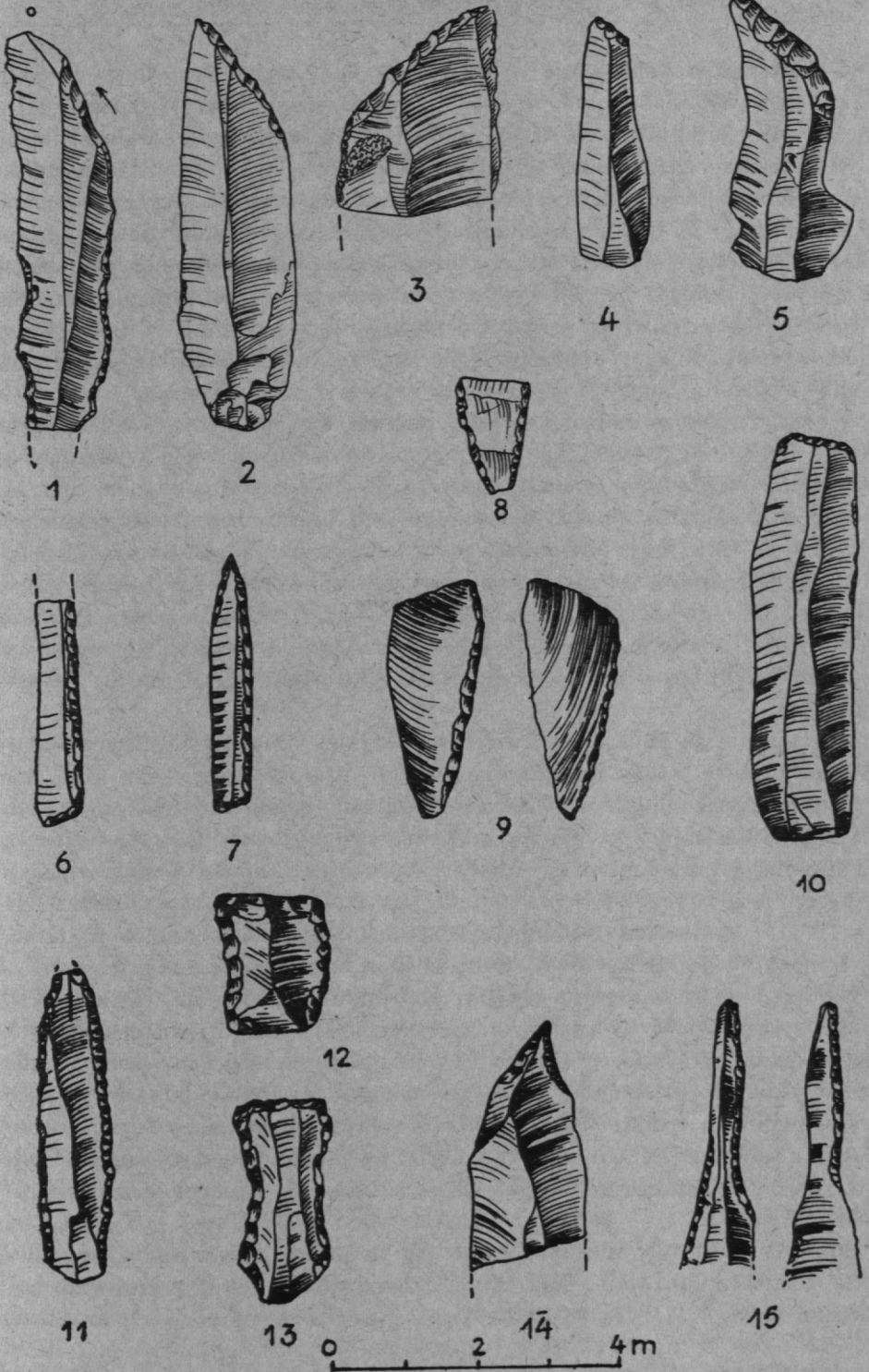
¹⁰⁹ S. K. Kozłowski, *Niektóre uwagi...*, o. c.

¹¹⁰ H. Więckowska, M. Marczak, *Próba podziału...*, o. c.; stanowisko Wistka Szlachecka, wykop III/60 eksplorował R. Schild, stan. Wieliszew, wykop XIII — M. Marczak.

Tablica XI



Tablica XII



Z materiałów pełniej nie opublikowanych, eksplorowanych powierzchniowo, na uwagę zasługuje stan. Sośnia, pow. Grajewo, odkryte przez Z. Glogera¹¹¹. Według informacji autora, obiekt dostarczył niezwykle dużej liczby zabytków. Zespół tu opisany znajduje się w zbiorach Muzeum Archeologicznego w Krakowie; jest liczny, lecz nie ma żadnej pewności, czy reprezentuje całość kolekcji Z. Glogera. Materiał jest mieszany, jednak okazy późnopałeolityczne (?) i neolityczne stanowią nieznaczny procent wśród zdecydowanej większości krzemieni mezolitycznych o wyjątkowo jednolitym charakterze. Te ostatnie przedstawiają — jak się wydaje — zespół inny od wistckiego i bełkowskiego. Niestety, sposób eksploracji wyklucza możliwość przeprowadzenia ściślejszej analizy typologiczno-statystycznej materiału.

W 1966 r. przeprowadzono w Sośni badania wykopaliskowe (M. Marczkowa, H. Więckowska) na jednej z prawobrzeżnych wysp wydmych, otoczonych torfowiskami tarasu zalewowego Biebrzy. Prace miały m. in. na celu znalezienie klucza do uporządkowania kulturowego bogatej kolekcji Z. Glogera. Niestety, stanowisko wytypowane do badań dostarczyło materiału mieszanego, w którym mezolit jest stosunkowo ubogo reprezentowany. Tak więc dopiero ewentualna kontynuacja badań w tamtej okolicy może w przyszłości rozstrzygnąć kwestie, jakie nasuwają się w związku z omawianym zespołem, a którego najogólniejsza charakterystyka przedstawia się następująco:

Rdzenie nie są zbyt liczne, wielkości średniej i małej. Wystąpiły jedno- i dwupiętowe wiórowe (także ze zmianą orientacji) i także dwupiętowe. Znacznie mniej jest rdzeni odlupkowo-wiórowych (głównie ze zmianą orientacji) i odlupkowych (ten sam typ). Bardzo nieliczne są łuszczenie. Przewagę ilościową nad innymi narzędziami mają skrobacze wielorakie, a wśród nich w kolejności, od najliczniejszych poczynając: „inne”, podprostokątne (tabl. XII ryc. 12, 13), podowalne, jednoboczne, podokółkowe, skrobacze z pazurem. Pojedynczo wystąpiły zgrzebla, w niewielu egzemplarzach raklety.

Bardzo bogato reprezentowane są zbrojniki typu Wieliszew (tabl. XI). Wystąpiły zarówno typy znane z przemysłu bełkowskiego i wistckiego, jak i nowe, m. in. w kształcie rombu. Na wielu okazach widoczne jest łuskanie podstawy na stronie spodniej; fakt ten zasługuje na uwagę, gdyż wydaje się być szczególnie charakterystyczny dla zabytków omawianego typu, pochodzących z terenów wschodnich — np. śledzi się go na wielu zbrojnikach Wieliszew woj. białostockiego (zbiory Z. Glogera, Muzeum Archeologiczne w Krakowie).

Trójkąty wystąpiły niezbyt licznie. Są to przede wszystkim okazy nierównoboczne smukłe (tabl. XII ryc. 6); stwierdzono okazy pazurowato zakończone (tabl. XII ryc. 7). Sporo jest trapezów w proporcjach krótkich,

¹¹¹ Z. Gloger, *Dolinami...*, o. c.

krępych i smukłych (tabl. XII ryc. 8, 9). Dużą serię reprezentują półtylczaki „inne” (tabl. XII ryc. 1—5, 10), a w ich obrębie ważną pozycję zajmują średnie i małe okazy na wiórach, głównie smukłe i smukławe o półtylcach poprzecznych (niekiedy wgiętych), słabo i średnio pochyłonych, niezbyt stromo łuskanych. Bardzo liczne są drapacze, na ogół odłupkowe; wśród nich dominują zakolone, natomiast nieliczne są bądź pojedyncze skośniki, ostrołukowe, wachlarzowce, okółkowe. Rylce, które wystąpiły ubogo, są smukłe, wiórowe, węglowe i klinowe w odmianie środkowej i bocznej. Wyróżniono sporo pazurów, które w większości są smukłe i smukławe, rzadziej krępe. Kolce mają na ogół niewydzielone, okazy bywają dookoła łuskane (tabl. XII ryc. 11, 14). Dość liczne są również wiertniki, w proporcjach smukłe i krępe, z których część ma charakterystyczne, bardzo długie, wydzielone żądła (tabl. XII ryc. 15). W niewielkiej liczbie wystąpiły wiórowce, półtylczaki Komornica, zbrojniki „inne”, narzędzia „inne”, licznie natomiast rylcowce i fragmenty narzędzi. Dla całości omawianego zespołu dość istotna jest wielkość okazów, które są w przewadze małe, a niekiedy średnie.

W związku z przedstawionym materiałem należy zgłosić zastrzeżenie, że nie ma pewności, czy wszystkie formy tu omówione należą do jednego zespołu. Nie pomniejsza to jednak znaczenia omówionego inwentarza, który ukazuje ważność obszarów wschodnich dla śledzenia historii cyklu wiślańskiego.

*

Cykl wiślański w sposób najbardziej pełny charakteryzują materiały zaliczone do dwu przemysłów: wistecckiego i bełkowskiego. Spełniają one warunki wymagane dla udokumentowania ich zbieżności kulturowej. Jako najbardziej typowe dla tego cyklu wybijają się następujące narzędzia: zbrojniki typu Wieliszew, trójkąty nierównoboczne (głównie smukłe), trapezy (na ogół krępe), skrobacze wielorakie, dominujące ilościowo nad innymi narzędziami, narzędzia zbliżone do nich swoim charakterem (zgrzebła, raklety) oraz półtylczaki, włączone do kategorii „innych”, lecz które stanowią określony typ: mają półtylce słabo lub średnio pochyłone, niezbyt stromo łuskane, często wygięte, wykonane na wierzchołku krępych, smukławych lub smukłych wiórów, wielkości głównie malej lub średniej. Cykl ten określa także niewielka liczba drapaczy i rylców.

Pewne odrębności (głównie statystyczne, rzadko typologiczne) zarysowujące się między przemysłami bełkowskim i wisteckim nie stwarzają podstawy do ich wzajemnego różnicowania chronologicznego. Niektóre dane sugerują nieco wcześniejszy wiek pierwszego z nich, a inne — drugiego. Chodzi tu głównie o udział ilościowy skrobaczy wielorakich i trapezów, przy przyjęciu założenia, że ilość obu tych grup narzędziowych wzrasta w górę mezolitu. Tak więc w przemyśle bełkowskim drapaczy jest jeszcze dość dużo (skrobacze

natomiast odznaczają się większym zdrobieniem form), ale z kolei liczniejsze są tu, niż w wisteckim, trapezy.

Co się tyczy chronologicznego miejsca obydwu we wczesnym holocenie to wchodziły tu w grę, jako ewentualna dolna granica, przełom okresu borealnego z atlantyckim, przy przyjęciu trapezów jako elementu datującego¹¹².

Warto tu wspomnieć, że S. K. Kozłowski¹¹³ wprowadził w rozwoju cyklu wiślańskiego (u niego: kultury janisławickiej) starszy, beztrapezowy etap, sygnalizowany przez stanowisko Baraki, pow. Kraśnik, „postarzając” tym samym omawiany cykl. O ile istnienie takiego etapu teoretycznie jest możliwe, o tyle wydaje się ono być niedostatecznie uzasadnione w stosunku do wymienionego stanowiska (inventarz pochodzi ze zbiorów powierzchniowych i zawiera trapezy, które S. K. Kozłowski wyeliminował z uwagi na odmienny w stosunku do reszty zabytków surowiec krzemienisty). Warto wspomnieć, że w wypadku uboższego występowania trapezów w jakimś inventarzu (np. stan. Wistka Szlachecka III/60), ich obecność w kolekcjach powierzchniowych może nie zostać ujawniona. Uwaga ta dotyczy również stanowisk uboższych w ogóle w narzędzia.

Stanowiska, z których znany jest przemysł bełkowski i wistecki, pochodzą z Mazowsza. Zasięg geograficzny cyklu wiślańskiego powiększają inne obiekty, wcześniej doń włączone¹¹⁴: Słochy Annapolskie, „Czerwony Borek” I i II, pow. Bielsk Podlaski, Janisławice, pow. Skierniewice, a także Sośnia, pow. Grajewo. Należy wspomnieć, że stanowisko Grzybowa Góra, wykop VI/59, uroczysko „Pastwisko”, pow. Starachowice¹¹⁵ dostarczyło sporej liczby narzędzi, wśród których nie brak form, właściwych omawianemu cyklowi; podane przez B. Gintera dane statystyczne bliskie są uzyskanych dla przemysłów wisteckiego i bełkowskiego. Tak więc wystąpiły tu m. in. liczne skrobacze wielorakie, drapacze (w stosunkowo dużej liczbie), półtylczaki, trapezy, rylcowce oraz w małej liczbie trójkąty i pojedynczy zbrojnik Wieliszew; znikoma liczba tych dwóch ostatnich form utrudnia wyciąganie dalej idących wniosków co do tego inventarza. Z narzędzi nie odkrytych na Mazowszu wystąpiły tu ciosaki. B. Ginter sugeruje dość późny wiek tego zespołu, co byłoby zgodne z ramami chronologicznymi przyjętymi dla cyklu wiślańskiego.

Cykl wiślański — podobnie, jak narwiański — miał bardzo duże rozprzestrzenienie. Oprócz województw: warszawskiego, białostockiego, kieleckiego, rzeszowskiego¹¹⁶ (S. K. Kozłowski stwierdza ponadto, że zabytki tego

¹¹² S. K. Kozłowski, *Niektóre uwagi...*, o. c., i prace następne.

¹¹³ Ibidem.

¹¹⁴ H. Więckowska, M. Marczak, *Próba podziału...*, o. c.

¹¹⁵ B. Ginter, *Dwie krzemienice...*, o. c.

¹¹⁶ S. K. Kozłowski, *Uwagi o późnym paleolicie...*, o. c.

typu znane mu są z 50 miejscowości Małopolski¹¹⁷), śledzi się występowanie poszczególnych elementów, a nawet części tego cyklu, na licznych stanowiskach, znanych z badań powierzchniowych wymienionych obszarów, jak też woj. poznańskiego i krakowskiego. S. K. Kozłowski zauważa¹¹⁸, że kultura janisławicka (tu cykl wiślański) „na zachodzie nie dochodzi jak się zdaje do Odry, również Śląsk jej chyba nie zna? Wschodni zasięg może przekraczać granicę państwową”, a w innej swej pracy przyjmuje¹¹⁹, że nie dotarła ona do województwa gdańskiego i większej części bydgoskiego.

3. INNE ZESPOŁY

Oprócz inwentarzy, które zostały omówione wyżej, a które reprezentują przemysły wchodzące w skład dwu wyróżnionych cykli — narwiańskiego i wiślańskiego, bądź w jakimś stopniu do nich nawiązują, niektóre stanowiska dostarczyły zabytków krzemiennych o odrębnym charakterze. Chodziłoby tu zwłaszcza o dość bogate, eksplorowane wykopaliskowo obiekty: Wistka Szlachecka, wykop VI/60, pow. Włocławek¹²⁰, Wieliszew, wykop XVI („Parcele”), pow. Nowy Dwór Mazowiecki i Wieliszew, wykop XVIIc („Kokry”).

Stanowisko Wistka Szlachecka, wykop VI/60, usytuowane jest na lewym brzegu Wisły, na tarasie erozyjnym w pobliżu krawędzi, w widłach dwóch strumieni: Zuzanki i bezimiennego. Przebadano 71 m² obszaru, uzyskując ok. 860 okazów krzemiennych, w tym 63 narzędzi, 16 rdzeni i 9 ich fragmentów. Zabytki tworzą układ bezkrzemienicowy, nie ulega jednak wątpliwości ich jednolity charakter kulturowy. Wystąpiła tu także w niewielkiej ilości ceramika trzeiniecka. Do wyrobu narzędzi wykorzystywany był wyłącznie krzemień kredowy narzutowy. Półsurowiec złej jakości, głównie odłupki i odpadki, dość rzadkie wióry. Ok. 50 sztuk drobnych ułamków kości. Wśród rdzeni najliczniejsze są odłupkowe jednopiętowe, głównie ze zmianą orientacji; występują także podkrążkowe (tabl. XIII ryc. 1) oraz pojedynczy okaz rdzenia odłupkowo-wiórowego ze zmianą orientacji. Brak jest wiórowych oraz dwupiętowych. Są średnie i małe. Najliczniejszą grupą narzędziową są skrobacze wielorakie (27 okazów); przeważają skrobacze z pazurem (tabl. XIII ryc. 3—6), następne miejsce zajmują podprostokątne (tabl. XIII ryc. 2), „inne” jednoboczne, podokółkowe (tabl. XIII ryc. 7, 8) i pojedynczy podowałny (tabl. XIII ryc. 9). Są średnie i małe — te najliczniejsze; pojedyncze mikrolityczne. Wyróżniono 6 zgrzebeł (tabl. XIII ryc. 10), małych, „zaniebanych”, z których 3 są boczne. Zbrojniki są reprezentowane wyłącznie przez

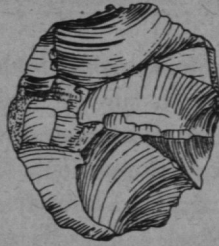
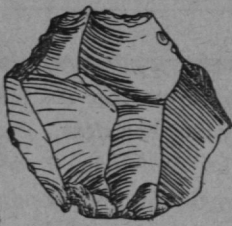
¹¹⁷ S. K. Kozłowski, *Niektóre uwagi...*, o. c.

¹¹⁸ *Ibidem*.

¹¹⁹ S. K. Kozłowski, *Z problematyki...*, cz. 4, o. c., s. 236 i 242.

¹²⁰ Stanowisko Wistka Szlachecka, wykop VI/60 eksplorował R. Schild.

Tablica XIII



1

2



3

4

5

6



7

8

9

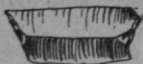


10

11

12

13



14

15

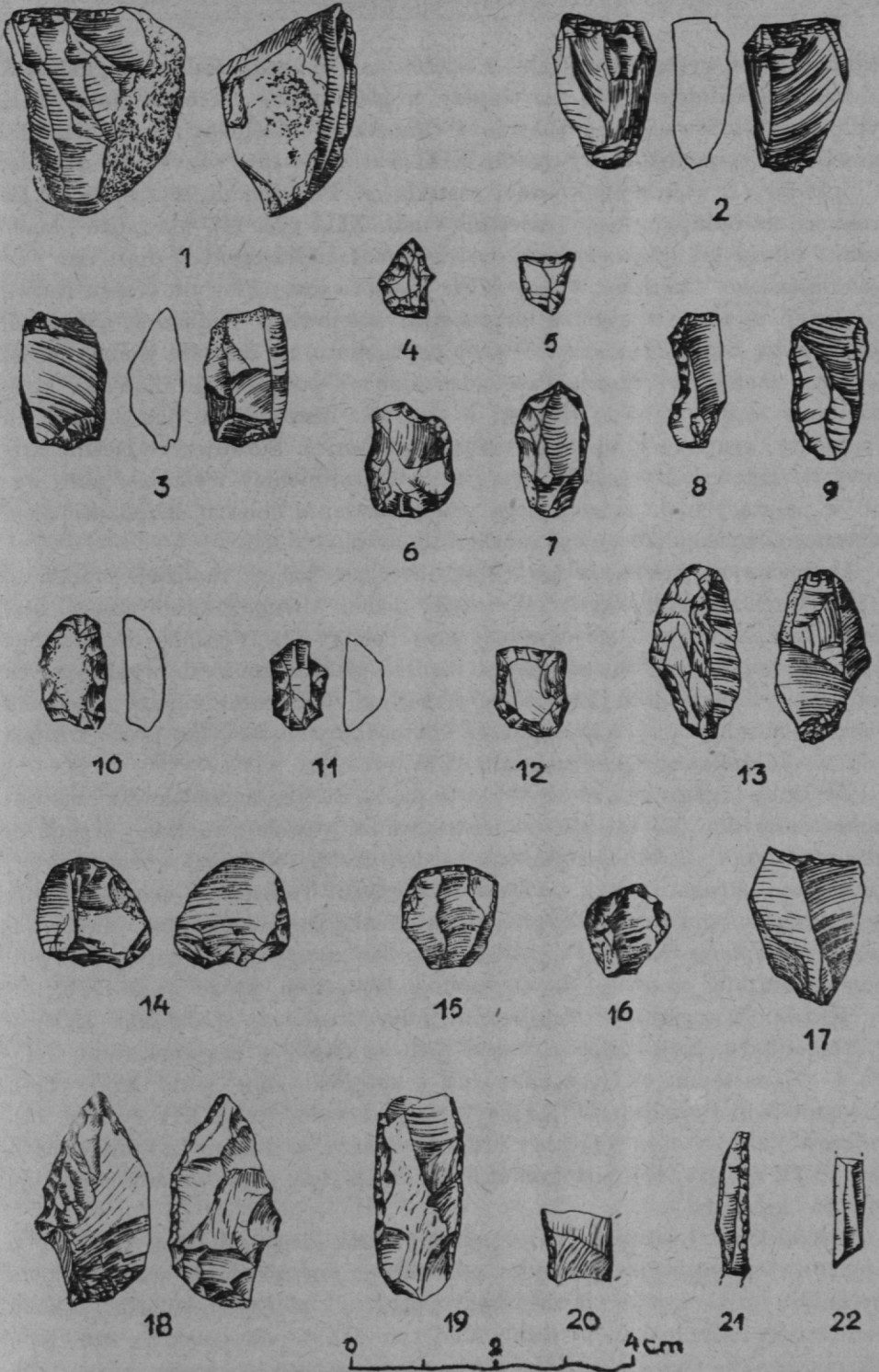
16

17

18

0 2 4 cm

Tablica XIV



trapezy, które wystąpiły w liczbie 9 okazów całych i najpewniej 2 fragmentów. W kolejności ilościowej są to: trapezy krępe, smukłe i krótkie (tabl. XIII ryc. 15—18). Stwierdzono jedynie 4 drapacze — zakolone, wachlarzowiec zgrzeblowaty, podokółkowy (tabl. XIII ryc. 11—13); wszystkie są małe, odłupkowe (1 wiórowy), krępe i smukławe. Pojedynczo wystąpiły: rylec łamaniec na odłupku, krępy, wiertnik (tabl. XIII ryc. 14), narzędzie „inne” oraz 3 okazy odłupków łuskanych i kilkanaście fragmentów narzędzi.

Stanowisko Wieliszew, wykop XVI, położone jest na lewym brzegu Narwi, na dużej wydmy w pobliżu przystanku kolejowego Wieliszew, przeciętej pełną drogą Łajski-Wieliszew. Wykop usytuowano na szczycie wydmy, w jej północno-zachodniej części. Przebadano 89 m² powierzchni. Zabytki krzemienne w liczbie ok. 700 okazów, w tym 112 narzędzi, 19 łuszczeni i 2 ich fragmenty, grupowały się w wyraźną krzemienicę. Surowiec wyłącznie kredowy narzutowy. Na południowym skraju krzemienicy wystąpiło parę wyrobów należących do zniszczonego przez rozwanie obiektu schyłkowopaleolitycznego, wyeksplorowanego powierzchniowo.

Łuszczenie są bardzo małe i mikrolityczne, krępe, rzadziej smukławe, o kształtach nieregularnych. Wystąpiły okazy dwubiegunowe (nieco liczniejsze tabl. XIV ryc. 2, 3) i jednobiegunowe, obdywa typy jedno- i dwustronne, o piętach najczęściej krawędziowych, rzadziej płaszczyznowych, wykazujących ślady silnych zmiążdżeń. Parę okazów ma cechy pośrednie między rdzeniami wiórowo-odłupkowymi, a łuszczeniami. Stwierdzony został tylko 1 okaz rdzenia wiórowo-odłupkowego, małego (tabl. XIV ryc. 1).

Technika łuszczeniowa nadaje swoiste piętno całemu materiałowi z omawianego stanowiska. Na ten sposób rdzeniowania wskazuje zarówno przeważająca większość półsurowca (głównie bardzo drobne odpadki, trochę wiórów, odłupków i okruchów), jak i większość narzędzi. Te ostatnie charakteryzują się bardzo małymi i mikrolitycznymi (w przewodzie) rozmiarami i niestaranością wykonania. Należy tu ponadto zwrócić uwagę na bardzo wysoki procent narzędzi w stosunku do pozostałego materiału, który wynosi 16%.

W zespole wyjątkowe miejsce zajmują skrobacze wielorakie, których wyróżniono 74. Najliczniejsze wśród nich są okazy z pazurem (tabl. XIV ryc. 4—7), następnie okazy, zgrupowane w kategorii „inne” (tabl. XIV ryc. 8), następnie jednoboczne (tabl. XIV ryc. 9), podowalne (tabl. XIV ryc. 10, 11), podprostokątne (tabl. XIV ryc. 12), skrobacze wykonane na łuszczeniach (tabl. XIV ryc. 13, 14), podokółkowe i podtrójkatne. Część okazów wykazuje zębałość krawędzi.

Wyróżniono: 1 trapez (?), uszkodzony, brak drugiego boku (tabl. XIV ryc. 20). 1 tylczak na smukłym, mikrolitycznym wiórze, z wierzchołkiem usytuowanym na sęczku (?), załuskany półstromo, niezbyt regularnie, o boku przeciwnym mikrołuskany (tabl. XIV ryc. 21). 1 półtylczak na sumkłym, mikrolitycznym wiórze; półtylczak usytuowany w części przyściskowej (tabl.

XIV ryc. 22). Do półtylczaków „innych” zaliczono 3 okazy — 2 wykonane na odłupkach, krępe, mają półtylce poprzeczne, wgięte, stromo łuskane, średni i mały (łuskany także na boku) (tabl. XIV ryc. 17); trzeci okaz wykonany na sporym wiórze, o półtylcu poprzecznym, bardzo wąskim, usytuowanym na sęczku.

Wystąpiło 6 drapaczy; 2 z nich, smukłe, wykonane są na łuszczniach, mają bardzo wąskie drapiska, pozostałe — to okazy krótkie, bardzo małe, zakolone (tabl. XIV ryc. 15) i wachlarzowce (tabl. XIV ryc. 16). Część okazów wykazuje cechy pośrednie między drapaczami i skrobaczami wielorakimi. Stwierdzono 2 wiertniki: mały, krępy, wykonany na łuszczniu (tabl. XIV ryc. 18) i mikrolityczny, krótki — obydwie o żądlach niewydzielonych. Wyodróżniono wreszcie: 2 wiórowce (tabl. XIV ryc. 19), 2 odłupki mikrołuskane i 20 fragmentów narzędzi.

Materiał ze stanowiska Wieliszew, wykop XVIIc został przedstawiony w osobnej pracy¹²¹.

Wymienione stanowiska mają następujące cechy wspólne: w każdym z nich jako najważniejsza grupa narzędziowa występują skrobacze wielorakie, w liczbie stanowiącej połowę lub więcej wszystkich narzędzi. Wszystkie wykazują ubogość grup narzędziowych i typów; poza skrobaczami i drapaczami (w Wistce Szlacheckiej VI także zgrzeblami) inne narzędzia występują sporadycznie. Poza tym zachodzą między nimi mniej lub bardziej istotne różnice. I tak:

Stan. Wistka Szlachecka VI nie wykazuje łuszczni ani narzędzi na nich wykonanych, śledzi się je natomiast w materiale dwu pozostałych obiektów, a zwłaszcza na stan. Wieliszew XVI, gdzie zaskakująco duży jest zarówno udział łuszczni w porównaniu z rdzeniami (stosunek 21 : 1), jak i wskaźnik procentowy łuszczni w stosunku do całości materiału (18,7% w porównaniu z ilością 1—4% rdzeni na innych stanowiskach).

Zgrzebła, towarzyszące często skrobaczom, nie wystąpiły w inwentarzu Wieliszew XVI i w znikomej liczbie w inwentarzu Wieliszew XVIIc — na tym ostatnim natomiast wystąpiły licznie drapacze, ubogo reprezentowane na dwu pozostałych (część drapaczy wszędzie wykazuje cechy pośrednie między drapaczami a skrobaczami wielorakimi). We wszystkich zespołach uderza ubogość bądź brak ryłców.

Ze zbrojników stwierdzone są w pierwszym rzędzie trapezy, lecz w tej grupie narzędziowej zaznaczają się między nimi znaczne odrębności. W Wistce Szlacheckiej VI stanowią one ok. 18% wszystkich narzędzi i są tu jedynymi zbrojnikami, w Wieliszewie XVIIc wynoszą ok. 7% i występują obok innych typów zbrojników, z którymi łącznie stanowią ok. 12% wszystkich narzędzi, w Wieliszewie XVI natomiast wystąpił tylko jeden trapez, w dodatku niepewny, który wraz z dwoma innymi okazami składa się na całość zbrojników

¹²¹ H. Więckowska, *Wyniki badań...*, o. c.

tego stanowiska (łącznie ok. 3%), a więc zaznacza się tu niesłychana ich ubogość. Różnice w innych narzędziach, których rola nie została jeszcze spreycyzowana, trudno w tej chwili analizować.

Wydaje się, że na obecnym etapie badań podobieństwa, jakie obserwuje się pomiędzy omawianymi inwentarzami upoważniają jedynie do stwierdzenia, że wszystkie te stanowiska reprezentują późną fazę mezolitu. Trudno byłoby jednak w tej chwili wypowiadać się bardziej wiążąco, jakiej rangi są różnice zachodzące pomiędzy nimi, a zwłaszcza, czy mają one również charakter kulturowy. Z uwagi na to, że stanowiska te nie są zbyt zasobne w zabytki, w tym także narzędzia, że niezbyt wyraziście zarysowują się odrębności między nimi (brak lub obecność poszczególnych typów narzędzi i ich udział ilościowy mogą pozostawać w związku z wielkością przebadanych powierzchni czy liczebnością zespołów) — wskazane jest powstrzymanie się z rozstrzygnięciem kwestii ich przynależności przemysłowej, a także wiązaniem ich z określonymi cyklami. Trudno byłoby w tej chwili decydować, czy są one ogniwem innych, niż tu przedstawiono, cykli — czy też wzbogacają tylko te ostatnie. Nie zostało bowiem stwierdzone, czy niewątpliwe zmiany kulturowe, jakie śledzi się u nas w późnym mezolicie, nie są jedynie wynikiem ewolucji wcześniej rozwijających się tych samych cykli.

Jeżeli chodzi o analogie dla omawianych tutaj stanowisk, to nie są one zbyt liczne. Do inwentarza Wieliszew XVIIc nawiązuje materiał ze stan. Poddębe, wykop VII, pow. Nowy Dwór Mazowiecki¹²², gdzie jednak narzędzia wystąpiły w niewielkiej ilości. Ogólnie stwierdza się tam te same grupy narzędziowe. Różnice zaznaczają się wśród niektórych typów tylczaków, które są jednak w obu zespołach ubogo reprezentowane, co utrudnia bliższe porównania. W Poddębem brak poza tym łuszczni i narzędzi z nimi związanych.

Na uwagę zasługują materiały krzemienne pochodzące ze stan. Wistka Szlachecka, wykopy I/63 i III/63, zaliczone przez M. Marcza¹²³ do późnego mezolitu. Poza cechami wspólnymi z inwentarzami omówionymi wyżej wykazują one pewne sobie tylko właściwe odrębności. Zaznacza się to przede wszystkim w niesłychanie licznym występowaniu skrobaczy wielorakich, a wśród nich rakletów, które na żadnym ze znanych stanowisk polskich mezolitycznego wieku nie wystąpiły w takiej ilości. Wyróżniają się w nim również trapezy, bardzo krótkie, wykonane na odłupkach. Jedynie niepewność co do czystości zespołu (wystąpił tam również materiał reprezentujący inny przemysł mezolityczny i materiał z wczesnej epoki brązu) powstrzymuje od wyciągania bardziej stanowczych wniosków kulturowych. Jak sugeruje M. Marcza, jest to zapewne nowy przemysł późnomezolityczny. Materiał

¹²² M. Marcza, *Sprawozdanie...*, o. c.

¹²³ M. Marcza, *Wstępne wyniki...*, o. c.

wykazuje pewne zbieżności z cyklem wiślańskim i we wcześniejszych pracach¹²⁴ był z nim warunkowo wiązany.

Istnieje jeszcze ciekawy zespół, pochodzący ze stan. Pietrzyków pow. Września¹²⁵, jak się wydaje — odrębny w stosunku do wyżej omówionych, lecz należący do młodszej części mezolitu. Wśród 172 narzędzi zdecydowaną przewagę mają skrobacze wielorakie oraz odłupki i wióry łuskane; w niewielkiej liczbie wystąpiły drapacze i pazury (w tym smukłe, dookołnie łuskane), całkowicie natomiast brak ryłców. Dość liczna grupa zbrojników reprezentowana jest głównie przez krępe, smukławe i smukłe trójkąty nierównoboczne. Wystąpił tu tylko jeden trapez, romb, półtylczak na smukłym, drobnym wiórze oraz pojedyncze tylczaki. Brak łuszczni.

Wspomnieć należy, że S. K. Kozłowski włącza zespoły: Wieliszew XVI, Wieliszew XVIIc do wyróżnionej przez siebie kultury majdanowskiej (zwanej dawniej czerwonoborecką)¹²⁶. Autor zaliczył do niej ponadto wspomniane tutaj stanowiska: Poddębe VII, Pietrzyków, parę badanych przez siebie stanowisk z woj. rzeszowskiego i innych, znanych z publikacji, eksplorowanych powierzchniowo. O stan. Wistka Szlachecka VI — wzmianka niżej.

*

Podsumowując przedstawione wyżej ujęcie kwestii podziału kulturowego w mezolicie Polski stwierdzić należy, że w chwili obecnej cykle narwiański i wiślański są jedynymi dobrze udokumentowanymi i mającymi najbardziej rozległy zasięg (wymienione tutaj obszary granic tych nie zamykają — ich uściślenie jest sprawą przyszłych badań). Obydwa cykle uchwycone zostały w swej fazie rozwiniętej, nie rozwiązano dla nich jeszcze problemu genezy i schyłku. Stwierdzono, iż cykl narwiański trwał od okresu preborealnego (przemysł stawinoski, z Całowania (?), po górny mezolit (przemysł dębski). Cykl wiślański zyskał w materiałach dotąd poznanych lepsze udokumentowanie dla swej części młodszej, przypadającej na górny mezolit. Brak co do niego na razie danych dla sprecyzowania dolnej granicy, z uwagi na niewielką ilość ogniów stwierdzonych dla tego cyklu. Należałoby tutaj wspomnieć, że M. Chmielewska¹²⁷ dla stanowiska Janisławice sugeruje na podstawie analizy profilu glebowego wcześniejszy wiek, a mianowicie środkową część okresu ancylusowego, tj. środkową część okresu borealnego.

Tak więc rozwój obu cykli trwa w okresie atlantyckim, w obecnej swej postaci nie zawierają one jednak — jak się wydaje — inwentarzy, które

¹²⁴ H. Więckowska, M. Marczak, *Próba podziału...*, o. c.

¹²⁵ M. Kobusiewicz, *Krzemienica przemysłu tardenuaskiego...*, o. c.

¹²⁶ S. K. Kozłowski, *Niektóre uwagi...*, o. c.; tegoż, *Stanowisko w Majdanie...*, o. c. tegoż, *Z problematyki...*, o. c.

¹²⁷ M. Chmielewska, *Grób...*, o. c.

można by uznać za schyłkowomezolityczne (ewentualny wyjątek — wspomniany zespół Wistka Szlachecka I/63 i III/63).

Nie zostały jeszcze u nas wypracowane bardziej dokładne kryteria zaliczania zespołów do schyłkowej części mezolitu (brak dat przyrodniczych). Zaliczając inwentarze omówione w p. 3 do najmłodszych, wzięto pod uwagę znaczną ich odrębność w stosunku do zespołów, wchodzących w skład dobrze scharakteryzowanych cykli narwiańskiego i wiślańskiego, lecz nie podejmując się próby ustalenia w stosunku do nich ich pozycji kulturowej.

W materiale, który posłużył do niniejszego opracowania, nie wystąpiły zespoły będące odpowiednikami wyróżnionej przez S. K. Kozłowskiego kultury pieńkowskiej¹²⁸. Inwentarze takie natomiast stwierdził wymieniony autor poza eponimicznym stanowiskiem Świdry Wielkie-Pienki, pow. Otwock¹²⁹ na paru stanowiskach województwa rzeszowskiego i krakowskiego. S. K. Kozłowski wnioskuje, że rozwijała się ona w mezolocie dolnym, sięgając następnie w górną jego część. Jest to jednakże kultura słabiej na razie zarysowana, a kwestia stopnia jej odrębności i rangi wymaga dalszych studiów.

W odniesieniu do wzmiankowanej już tutaj kultury zakrzowskiej, wyodrębnionej przez tego samego autora i umiejscowionej w dolnym mezolocie, należy zaznaczyć, że charakterystyczne cechy, jakie zostały dla niej zestawione, nie są zbyt pewne, zwłaszcza że pokrywają się częściowo — co stwierdza sam autor — z ustalonymi dla cyklu narwiańskiego. Ponieważ — zdaniem S. K. Kozłowskiego — nie może obecnie być dokonana szczegółowa jej charakterystyka, wydaje się, że do czasu potwierdzenia istnienia tej kultury w postaci pełnych i nie budzących wątpliwości inwentarzy, nie może być uznana za udokumentowaną. W tym sensie wypowiediano się (M. Marczak, H. Więckowska) w dyskusji nad pracą autora¹³⁰, przedstawioną na II konferencji paleolitycznej i ostatnio B. Ginter w swym polemicznym artykule¹³¹.

Podobnie przedstawia się sprawa z kulturą czerwonoborecką (obecnie majdanowską), której rozwój lokowany jest przez S. K. Kozłowskiego w okresie atlantyckim. Włączone do niej zostały dość różne inwentarze, dla których trudno wyłonić wspólne elementy. Inwentarze te jako całość nie mieszczą się w przedstawionych przez S. K. Kozłowskiego ramach typologicznych dla tej kultury, a tylko o nie częściowo zahaczają, każdy z zespołów w innym punkcie. Do tym większej ostrożności w stosunku do kultury majdanowskiej skłania występowanie na włączonych do niej stanowiskach: Poddębe VII i Słochy Ogrodniki I, pow. Bielsk Podlaski¹³², fragmentu tylczaka Stawinoga

¹²⁸ S. K. Kozłowski, *Niektóre uwagi...*, o. c.; tegoż, *Z problematyki...*, o. c.

¹²⁹ S. Krukowski, *Kronika...*, o. c.

¹³⁰ S. K. Kozłowski, *Niektóre uwagi...*, o. c.

¹³¹ B. Ginter, *Niektóre zagadnienia mezolitu w Polsce* (na marginesie artykułu S. K. Kozłowskiego, *Z problematyki polskiego mezolitu*), „Archeologia Polski”, t. 12, z. 1, 1967.

¹³² Z. Szmit, *Badania...*, o. c.

oraz na tym ostatnim stanowisku i stanowisku Ciołki, pow. Brzeziny¹³³, prawdopodobnie zbrojników Wieliszew. Również w stosunku do tej kultury wypowiedziano się negatywnie po raz pierwszy na II konferencji paleolitycznej (M. Marczak, H. Więckowska), a następnie drukiem¹³⁴.

Warto jeszcze wspomnieć, że stanowisko Wistka Szlachecka VI zaliczone zostało początkowo przez S. K. Kozłowskiego również do kultury majdanowskiej; obecnie umiejscawia ten obiekt w schyłku mezolitu (koniec okresu atlantyckiego), sugerując istnienie zespołu stanowisk tego typu¹³⁵.

Chronologia inwentarzy omawianych w niniejszym opracowaniu została oparta głównie na typologii, z uwypukleniem datującej roli takich narzędzi, jak drapacze, skrobacze wielorakie (zmniejszanie się ilości pierwszych na rzecz drugich w młodszych fazach mezolitu) oraz trapezy. Rola tych ostatnich jako prądu międzykulturowego została omówiona szerzej przez S. K. Kozłowskiego¹³⁶. Argumentacja autora miała na celu wykazanie, że trapezy spełniają warunki konieczne do uznania ich za taki prąd. Zasady te sformułował R. Schild¹³⁷, a mianowicie stwierdził, iż chodzi tu o pojawienie się mniej więcej w jednakowym czasie w przemysłach różnych cykli przemysłów jednakowego zespołu form (typów), z wyeliminowaniem możliwości konwergencji, co powinno być udowodnione; winno zachodzić infiltrowanie określonymi formami coraz to nowych jednostek kulturowych. I choć budzi wątpliwości wykorzystanie przez S. K. Kozłowskiego niektórych stanowisk dla przeprowadzenia takiego dowodu, sama koncepcja wydaje się być słuszna, jak również jej konsekwencja: potraktowanie momentu pojawienia się prądu z trapezami jako granicy między mezolitem dolnym i górnym, co przypada mniej więcej na przełom okresu borealnego z atlantyckim. Wiele wskazuje na to, że dla mezolitu uda się najpewniej udowodnić istnienie innych jeszcze elementów międzyprzemysłowych (zwłaszcza w grupie zbrojników), które będą mogły wnieść wiele do problemu datowania stanowisk. Ostatnio S. K. Kozłowski skłonny jest uznać za taki element skrobacze wielorakie¹³⁸.

Dla celów najogólniejszych ustaleń chronologicznych wykorzystane zostały ponadto analogie bardziej odległe, w postaci dobrze datowanych, a wykazujących pewne zbieżności kulturowe, stanowisk północno-zachodnio-europejskich. Posłużono się również danymi uzyskanymi dla niektórych naszych stanowisk, choć są one na razie bardzo szczupłe (Witów, Całowanie).

¹³³ W. Kasiński, *Przemysł tardenoaski na stanowisku wydmyowym pod usią Ciołki, pow. brzeziński*, „Przegląd Archeologiczny”, t. 5, 1933—1936.

¹³⁴ B. Ginter, *Niektóre zagadnienia...*, o. c.

¹³⁵ S. K. Kozłowski, *Niektóre uwagi...*, o. c.

¹³⁶ S. K. Kozłowski, *Niektóre uwagi...*, o. c.; tegoż, *Z problematyki...*, cz. 2, o. c.

¹³⁷ R. Schild, *Paleolit końcowy...*, o. c.

¹³⁸ S. K. Kozłowski, *Z problematyki...*, cz. 2, o. c.

IV. NIEKTÓRE PROBLEMY MEZOLITU EUROPEJSKIEGO W ŚWIETLE MATERIAŁÓW POLSKICH

W podsumowaniu stanu badań nad mezolitem Europy wspomniano o rozwiązaniu szeregu zasadniczych problemów tej epoki. Należy jednak stwierdzić, że „rozwiązania” te — zamykając jeden okres badań — stały się punktem wyjścia do właściwej pracy. Odrzucenie pozaeuropejskiej genezy zgeometryzowanych form narzędzi na skutek migracji jeszcze bardziej skomplikowało problem, przesunęło ono bowiem tylko sprawę z rozważań nad monogenezą do ewentualnej poligenezy i związanych z tym zjawisk konwergencyjnych, czy też mimo wszystko jakichś oddziaływań.

Najważniejsze jednak konsekwencje ma ostateczne odrzucenie koncepcji o jedności kulturowej mezolitu europejskiego, która miała się wyrażać m. in. w kulturze tardenuaskiej, a przyjęcie na to miejsce regionalizmu kulturowego. Od tej chwili zamiast jednej ogólnoeuropejskiej niewiadomej, mamy wiele takich niewiadomych.

1. ZAGADNIENIE ZRÓŻNICOWAŃ KULTUROWYCH NA NIŻU ZACHODNIOEUROPEJSKIM

Odrębne miejsce w tym kompleksie zagadnień ma sprawa mezolitu Niżu Zachodnioeuropejskiego. Jego zasiedlenie było nowym zjawiskiem po ostatecznym cofnięciu się lodowca, a udział w nim brały gromady ludzkie z dwóch zasadniczych kierunków: z południa i wschodu. Fakt tych właśnie znacznych migracji ludzkich m. in. na naszych ziemiach nadaje im szczególne piętno, nie pozwalając na wyłączne śledzenie miejscowych powiązań genetycznych, ale zmusza — oczywiście w dalszym planie — do uwzględniania również odleglejszych obszarów.

W pierwszym rzędzie zasługują na uwagę kraje północno-zachodnie, leżące nad Morzem Bałtyckim i Północnym, w których występują stanowiska określane jako maglemoskie, włączane do tzw. północnego kręgu ciosaków rdzeniowych i odhupkowych. Ważne są one dla naszych prac nie tylko z uwagi na liczbę poprawnie eksplorowanych stanowisk i istnienie dobrych opracowań materiałowych i problemowych, ale także z uwagi na liczne podobieństwa kulturowe. W niniejszym krótkim omówieniu zostanie jedynie zasygnalizowana część problematyki, ukazana jej złożoność i ewentualny kierunek przyszłych studiów. Szczegółowa analiza w chwili obecnej nie byłaby jeszcze możliwa, z uwagi na ogólnie niezbyt zaawansowany stan badań wczesnego holocenu na naszych ziemiach i pozostałych obszarach. Sytuacja w tym względzie ulega z każdym rokiem szybkim zmianom na korzyść; cykl narwiański, wykazujący najwięcej cech wspólnych z materiałami omawianego obszaru, jest poza tym przedmiotem szczegółowych studiów M. Marczakowej.

Dosyć istotnym momentem w rozwoju badań cyklu maglemoskiego (kul-

tury maglemoskiej) było stwierdzenie przez H. Schwabedissena jego zróżnicowania kulturowego, widocznego zwłaszcza w starszej części¹³⁹. W konsekwencji badacz ten wyodrębnił fazę Maglemose — jak już wspomniano w cz. I — właściwą obszarom północnym i południowym wybrzeżom Anglii i fazę Duvensee, właściwą obszarowi północnych Niemiec (w tym także Szlezwik-Holsztynowi), co m. in. znalazło poparcie w pracach C. A. Althina i B. Gramscha. Podkreślił przy tym, że istotną cechą różnicującą jest dominowanie w fazie Duvensee tzw. ostrzy Zonhoven (pokrywających się częściowo z półtylczakami Komornica), w fazie Maglemose zaś tzw. ostrzy lancetowatych (pokrywających się częściowo z tylczakami Stawinoga).

W późniejszej swej pracy¹⁴⁰ autor ten stwierdza, że północna strefa kręgu ciosaków rdzeniowych i odłupkowych, śledzona w okresie preborealnym i borealnym na obszarze Danii i zachodniej Szwecji, a którą określa obecnie jako grupę Klosterlund-Maglemose, wiąże się z północno-zachodnim europejskim madlenem. Ścisłej, chodzi tu o silne typologiczne zbieżności ze stanowiskami grupy Tjonger (pn.-zach. Niemcy) i Creswellien (pd. Anglia). Przeniknięcie tych kultur ku północy było możliwe dzięki istnieniu w owym czasie w tej części Morza Północnego szerokiego pomostu lądowego. Na drogę tę wskazuje — zdaniem H. Schwabedissena — zasięg wspomnianych grup, a zwłaszcza Tjonger, który nie pozwala przyjąć ewentualnej drogi poprzez Szlezwik-Holsztyn (grupa Tjonger tam nie występuje). Grupa Duvensee różni się zasadniczo od Klosterlund-Maglemose i nie wykazuje żadnych związków z madlenem, natomiast nie ulega wątpliwości jej powiązanie z cyklem arensburskim.

O ile H. Schwabedissen — jak już wspomniano — różnicując kulturowo obszar występowania cyklu maglemoskiego uwypukla rolę półtylczaków, określanych w niniejszym opracowaniu jako typ Komornica i tylczaków określanych tu jako typ Stawinoga, J. G. D. Clark widzi również pewną odrębność z kolei między Anglią i Szwecją z jednej strony a północnymi Niemcami i Zelandią z drugiej, w postaci znacznego udziału na stanowiskach tych ostatnich trójkątów, głównie równoramiennych, przy wspólnym wszystkim stanowiskom należącym do cyklu maglemoskiego występowaniu półtylczaków Komornica i tylczaków Stawinoga¹⁴¹. J. G. D. Clark nie wyciąga jednak ze stwierdzonego przez siebie faktu dalej idących konsekwencji i nie dokonuje podziału cyklu maglemoskiego. W następnych latach porównując pewne inwentarze poszczególnych stanowisk angielskich z innymi, wchodzącymi w jego skład¹⁴², stwierdza odrębności lokalne, lecz sugeruje zarazem, że we wczesnym

¹³⁹ H. Schwabedissen, *Die mittlere Steinzeit...*, o. c.

¹⁴⁰ H. Schwabedissen, *Die Federmesser-Gruppen des nordwesteuropäischen Flachlandes*, Neumünster 1954.

¹⁴¹ J. G. D. Clark, *The Mesolithic...*, o. c.

¹⁴² J. G. D. Clark, *Excavations at Star Carr*, Cambridge 1954.

holocenie (okres preborealny i borealny) istniała jedność kulturowa na większej części Niżu Zachodnioeuropejskiego, która dotyczy również niektórych obszarów Anglii (w okresie borealnym wschodnia jej część była połączona z kontynentem, a Bałtyk pozostawał jeziorem).

Jak obydwie te koncepcje przedstawiają się w świetle wyników uzyskanych na niektórych ważniejszych stanowiskach? Jako punkt wyjścia posłużył udział w nich określonych typów zbrojników, uważanych za główny czynnik różnicujący zespoły. Równocześnie jednak istotną rzeczą jest określenie, jaką wartość źródłową przedstawiają europejskie stanowiska reprezentatywne dla danego zagadnienia.

Grupa Duvensee — jak dotąd — zawiera niewielką liczbę stanowisk, z których jest najbogatsze i najbardziej pewne samo Duvensee. Jednak, chociaż eksplorowane wykopaliskowo, opublikowane zostało w sposób utrudniający szczegółową analizę, głównie z uwagi na brak danych liczbowych dla poszczególnych grup narzędziowych i typów.

Tak więc z relacji H. Schwabedissena¹⁴³ wiadomo, że dostarczyło ono istotnie dużej liczby półtylczaków Komornica, ale również i tylczaków Stawinoga, jak więc przedstawia się przewaga tych pierwszych form, trudno ustalić. Wystąpiły także bardzo liczne trójkąty zarówno równoramienne, jak i nierównoboczne, krępe i smukławe (nieznane są ich wzajemne stosunki ilościowe), oraz półtylczaki trapezowato zdwojone i tylczaki łukowe. Stanowisko Durensee datowane jest pyłkowo na okres borealny.

Z nowszych badań za należący do grupy Duvensee uznany został materiał z niemieckiego stanowiska Pinnberg, warstwa V i VI¹⁴⁴. Tutaj trójkąty wystąpiły w liczbie 9 sztuk, zarówno równoramienne, jak i nierównoboczne, przy bardzo licznych półtylczakach Komornica i nielicznych tylczakach Stawinoga. Na stanowisku zresztą stwierdzono 4 trapezy, jest ono niepewne pod względem „czystości”.

Znane angielskie stanowisko torfowe Star Carr dostarczyło m. in. półtylczaków Komornica w bardzo dużej liczbie (tylczaków brak), licznych trójkątów, ze znaczną przewagą nierównobocznych nad równoramiennymi i równie licznych półtylczaków trapezowato zdwojonych oraz pojedynczych tylczaków łukowych. Stanowisko, określone przez J. G. D. Clarka¹⁴⁵ jako maglemoskie, uzyskało datę pyłkową (okres preborealny) i C₁₄ — ok. 8000 lat p. n. e.

Do obiektów typu Maglemose zaliczono w Anglii również stan. Flixton, bardzo bogate¹⁴⁶. Z niedokładnej publikacji wynika, że wśród zbrojników dominują półtylczaki typu Komornica, tylczaki Stawinoga natomiast stanowią

¹⁴³ H. Schwabedissen, *Die mittlere Steinzeit...*, o. c.

¹⁴⁴ A. Rust, *Die Funde von Pinnberg*, Neumünster 1958.

¹⁴⁵ J. G. D. Clark, *Excavations...*, o. c.

¹⁴⁶ J. W. Moore, *Mesolithic Sites in the Neighbourhood of Flixton, Northeast Yorkshire*, „Proceedings of the Prehistoric Society”, t. 16, 1950.

znaczną mniejszość. I tutaj znowu liczne są trójkąty (stanowią ok. połowę liczby półtylczaków) głównie równoramienne. W niewielkiej liczbie okazów wystąpiły tylczaki łukowe; jak wynika z rysunków, są także półtylczaki trapezowato zdwojone.

Następne stanowiska to Broxbourne, datowane na okres borealny ze zbrojnikami w postaci półtylczaków Komornica (liczniejszych) oraz tylczaków Stawinoga i jak się wydaje bez trójkątów (brak informacji na ten temat u J. G. D. Clarka¹⁴⁷), wreszcie bardzo ciekawe stanowisko torfowe Thatcham¹⁴⁸. To ostatnie, niezwykle bogate w zabytki, dostarczyło głównie półtylczaków i nielicznych tylko tylczaków; pojedynczo wystąpiły trójkąty równoramienne krępe, półtylczaki trapezowato zdwojone i tylczaki łukowe. Autor stwierdza jego współczesność ze Star Carr i wskazuje na wiele zbieżności. Thatcham jest datowane pyłkowo od okresu preborealnego (początek osadnictwa), poprzez borealny, do atlantyckiego (koniec osadnictwa); uzyskano tu również kilka dat C_{14} ¹⁴⁹, wskazujących na te same okresy. J. Wymer jednak sugeruje, że większość zabytków należy do jednego okresu czasu — obficie występują one w poziomie datowanym na lata 7890 ± 160 p.n.e.

Bardzo bogate stanowisko duńskie Kloterslund¹⁵⁰ w grupie zbrojników najliczniej dostarczyło tylczaków Stawinoga, a sporadycznie trójkątów. Pyłkowo datowane jest na okres preborealny. Warto tu wspomnieć również stanowisko Melsted (Bornholm)¹⁵¹, uważane za borealne, gdzie wśród bardzo licznych zbrojników zdecydowaną przewagę mają okazy określone jako lancetowate, grupujące niestety różne typy, w tym półtylczaki Komornica i tylczaki Stawinoga; mniej jest trójkątów, które są głównie nierównoboczne.

Z terenu Szwecji na uwagę zasługuje stan. Henninge Boställe¹⁵² eksplorowane zarówno powierzchniowo, jak i wykopaliskowo, przy czym uzyskany materiał nie wykazuje większych różnic. Wystąpiła tu również liczna grupa okazów ujętych w jeden typ, gdzie są także omawiane tylczaki i półtylczaki (brak danych liczbowych dla ich odrębnego potraktowania) oraz trójkąty nierównoboczne i równoramienne. Stanowisko datowane jest w przybliżeniu na wczesną część okresu borealnego.

Nawiązując do niego inne stanowisko Skanii, Ageröd I H/C¹⁵³, które należy do kompleksu stanowisk określanych jako Ageröd I. Tu również brak dat, uzyskano natomiast dane stratygraficzne, które umożliwiły czasowe

¹⁴⁷ J. G. D. Clark, *The Mesolithic...*, o. c.

¹⁴⁸ J. Wymer, *Excavations at the Maglemosian Sites at Thatcham, Berkshire, England*, „Proceedings of the Prehistoric Society”, t. 28, 1962.

¹⁴⁹ D. M. Churchill, *The Stratigraphy of the Mesolithic Sites III and V at Thatcham, Berkshire, England*, „Proceedings of the Prehistoric Society”, t. 28, 1962.

¹⁵⁰ T. Mathiassen, *Gudena...*, o. c.

¹⁵¹ C. J. Becker, *Maglemosekultur...*, o. c.

¹⁵² C. A. Althin, *The Chronology...*, o. c.

¹⁵³ Ibidem.

różnicowanie mezolitycznych inwentarzy Skanii. Ageröd I H/C dostarczyło również licznych, lecz podanych w sposób jak wyżej półtylczaków Komornica, tylczaków Stawinoga i trójkątów, lecz w proporcjach głównie smukłych (w tym bardzo smukłe półtylczaki trapezowato zdwojone).

Zasadnicza uwaga, jaka nasuwa się przy zapoznawaniu się ze wspomnianymi wybranymi inwentarzami, to wyraźne niedokładności w sposobie opublikowania dużej ich części. Wyrażają się one głównie w nieprecyzyjnej systematyce zbrojników i wynikającym stąd niedostatkiem danych dla porównań statystycznych. Te ostatnie są niezbędne dla uchwycenia różnic zachodzących między poszczególnymi inwentarzami. Stąd też wnioski, jakie się nasuwają, muszą być traktowane z dużą ostrożnością.

I tak nie można z całą pewnością prześledzić, czy np. wysuwane przez H. Schwabedissena wspomniane wyżej różnice między poszczególnymi obszarami cyklu maglemoskiego kształtują się rzeczywiście tak, jak to podkreślono. Chodzi tu zwłaszcza o wzajemny udział procentowy półtylczaków Komornica i tylczaków Stawinoga. Większość z wymienionych tutaj stanowisk (z wyjątkiem może stan. Pinnberg, Flixton i Thatcham) może być w rozważaniach wykorzystana jedynie najogólniej, gdyż zbyt niedokładnie informują na ten temat.

Wydaje się dalej, że akcentowana przez H. Schwabedissena, a potwierdzana przez innych autorów (J. G. D. Clark, C. A. Althin) odrębność grupy Duvensee i jej związki z cyklem arensburskim sprowadzają się głównie do proporcji półtylczaków, które — choć typologicznie takie same jak np. angielskie — różnią się od tamtych, i to tylko w pewnej swej części, bardziej krępyymi kształtami. Zresztą już w świetle wspomnianych, najbardziej ogólnie zarysowanych zbieżności, zaznaczających się między stanowiskami angielskimi i niemieckimi¹⁵⁴ koncepcja H. Schwabedissena co do istnienia powiązań grupy Tjonger i Creswellien z grupą Klosterlund-Maglemose, z wyeliminowaniem grupy Duvensee, wydaje się z wielu względów budzić wątpliwości. Nie wiadomo zresztą bliżej, jaki zespół cech miał autor na myśli dopatrując się takich właśnie powiązań między określonymi późnopaleolitycznymi i mezolitycznymi grupami, gdyż formy narzędzi, na które wskazuje, niezbyt jasno to dokumentują.

Również dostrzeżona przez J. G. D. Clarka różnica między dwoma obszarami należącymi do cyklu maglemoskiego (Anglia, Szwecja — Niemcy, Zelandia), polegająca na udziale procentowym trójkątów, zwłaszcza pewnych ich typów, zaciera się w znacznym stopniu (narzędzia te występują niemal na wszystkich stanowiskach).

¹⁵⁴ Na bliższe związki stanowiska Star Carr z Duvensee, niż z innymi stanowiskami maglemoskimi, zwrócił uwagę J. G. D. Clark (*Excavations...*, o. c.), S. K. Kozłowski (*Niektóre uwagi...*, o. c.) włączył już stanowisko Star Carr do grupy Duvensee.

2. ŹRÓDŁA POLSKIE

Wiele wnoszą do tych zagadnień wyniki uzyskane na terenie naszego kraju. W grupie zbrojników stanowiska polskie cyklu narwiańskiego wykazują najwięcej zbieżności ze stanowiskami duńskimi, głównie co do stosunku półtylczaków i tylczaków. Na stanowiskach duńskich — jeśli oprzeć się na istniejących, niepewnych danych — półtylczaki nie występują lub są rzadkie, u nas tylczaki mają przewagę nad półtylczakami, niekiedy znaczną (Stawinoga, Całowanie). Na innych stanowiskach (niemieckich, angielskich) dominują półtylczaki, przy braku bądź nielicznych tylczakach. W grupie trójkątów natomiast między inwentarzami duńskimi i naszymi zaznaczają się różnice: na stan. Stawinoga i Klosterlund wystąpiły one w bardzo małej liczbie, w Melsted natomiast są dość liczne, a w Całowaniu i Komornicy bardzo liczne. Zresztą porównanie wszystkich wymienionych tu stanowisk wykazuje brak jakiegokolwiek prawidłowości terytorialnej bądź chronologicznej w układaniu się stosunków procentowych trójkątów.

Wydaje się, że istotę sprawy trafnie oddaje wspomniane ujęcie J. G. D. Clarka o podobieństwie kulturowym znacznych obszarów Niżu Zachodnioeuropejskiego we wcześniejszej fazie mezolitu. Odrębności lokalne niewątpliwie istnieją i nie można ich nie dostrzegać. Zadaniem badań na przyszłość jest ustalenie jakiego są one rzędu. Dla naszych materiałów istotne byłoby stwierdzenie rodzaju związków zachodzących między cyklem narwiańskim a maglemoskim. Jak się wydaje, zagadnienie to bardzo ściśle wiąże się z następującym, oczekującym również na zbadanie, a mianowicie, chodzi o dokładne rozpoznanie samego cyklu maglemoskiego i szczegółowe jego opracowanie. Dotychczasowe podziały kulturowe są zbyt ogólne i nie stwarzają właściwego poglądu na kwestię niewątpliwego zróżnicowania tego cyklu.

Obok zbrojników, odgrywających znaczną rolę przy porównaniach, wymowny jest również udział takich narzędzi, jak rylce i drapacze, zwłaszcza w pewnych określonych typach. Należy stwierdzić, że dla wszystkich omówionych wyżej stanowisk, a także dla cyklu narwiańskiego, charakterystyczne jest liczne ich występowanie.

Wreszcie na uwagę zasługują tu ciosaki, uważane za podstawowy element wyodrębniający cykl maglemoski. Okazy te na naszych stanowiskach cyklu narwiańskiego występują niezwykle rzadko (stan. Komornica — jeden okaz; stan. Wieliszew XI, krzemienica 4 — trzy okazy), tu więc istniałaby jedna z wyraźniejszych różnic między obu porównywanymi cyklami. Na podkreślenie jednak zasługuje fakt, że procentowo sytuacja wygląda podobnie na wielu stanowiskach maglemoskich, także tu analizowanych — np. Thatcham na ok. 700 narzędzi dało 10 ciosaków, Flixton na ok. 500 narzędzi — pojedyncze ciosaki, Star Carr na 1215 narzędzi — 7 ciosaków, wreszcie Melsted, Henninge Boställe, Ageröd (z wyjątkiem może Klosterlund) również dostar-

czyły pojedynczych ciosaków. Co prawda ciosaki, pochodzące z różnych obszarów, wykazują różnice typologiczne — ta sprawa także wymaga zbadania.

Naturalnie w rozważaniach nad problematyką podziału kulturowego obszaru Niżu należy brać pod uwagę pełne zespoły zabytków, gdyż różnice rysują się — i to bardzo wyraźnie — także w innych grupach narzędziowych, wskazując na odrębność poszczególnych stanowisk. Dużym utrudnieniem przy wszelkich porównaniach inwentarzy wczesnego odcinka mezolitu tego obszaru jest niepełność inwentarzy, wyrażająca się m. in. w braku na wielu stanowiskach zabytków wykonanych z materiałów organicznych. Jak stwierdzają liczni badacze, te narzędzia, które są do dyspozycji, wykazują także różnice lokalne.

Osobne zagadnienie stanowią zespoły wchodzące w skład obu omawianych cykli, lecz datowane na późniejszą fazę mezolitu. Na stan. Wieliszew XI zarówno tylczaki, jak półtylczaki i trójkąty nie są zbyt liczne i wykazują dość bliskie sobie wskaźniki procentowe, są tam natomiast trapezy. Te ostatnie pojawiają się również w późnych inwentarzach, znanych np. z terenu Anglii, a zawierających, jak się wydaje zestawy form narzędzi właściwe stanowiskom maglemoskim. Zespoły te jednak, jako całość, wykazują już mniejsze podobieństwo z przemysłem dębskim. Badacz stanowiska Downton, E. Higgs¹⁵⁵, zauważa, że inwentarzom angielskim tego typu właściwe jest zmniejszanie się udziału zbrojników, wzrost natomiast liczby makrolitów, z zaznaczającym się ubywaniem rylców. Dla jednego z takich późnych obiektów, stan. Oakhanger¹⁵⁶, niezwykle bogatego, uzyskano datę C₁₄: 6300 ± 120 lat temu (okres atlantycki).

O ile wczesny etap mezolitu wykazuje na Niżu Zachodnioeuropejskim duże zbieżności kulturowe, to w młodszych okresach rozwój — jak się wydaje — zmierza w kierunku coraz większej regionalności. Porównywanie inwentarzy angielskich, szwedzkich czy polskich, datowanych na młodsze odcinki wczesnego holocenu, nie daje już dla nich wielu punktów zaczepienia, co więcej, nawet w poszczególnych regionach (np. Anglia, Skania) różnice między wczesnymi i późniejszymi inwentarzami są znaczne. U nas mało mamy danych w tym zakresie, bo jedyny młodszy zespół cyklu narwiańskiego, przemysł dębski, jest co prawda młodszy od trzech innych przemysłów wyróżnionych w tym cyklu, nie wiadomo jednak, jak różnica ta przedstawia się w czasie — tj. czy reprezentuje on tylko niewiele młodszy stopień, czy

¹⁵⁵ E. Higgs, *Excavations at a Mesolithic Site at Downton near Salisbury, Wiltshire*, "Proceedings of the Prehistoric Society", t. 25, 1959.

¹⁵⁶ W. F. Rankine, *A Mesolithic Chipping-floor at Oakhanger, Selborne, Hants*, „Proceedings of the Prehistoric Society”, t. 18, 1952; W. F. Rankine, G. W. Dimbleby, *Further Excavations at a Mesolithic Site at Oakhanger*, "Proceedings of the Prehistoric Society", t. 26, 1960.

też zupełnie późny. Zarysowują się tu więc dodatkowe trudności przy porównywaniu z obcymi inwentarzami młodszego wieku.

Wiele przemawia za tym, że zasięg cyklu narwiańskiego lub jego wpływów (?) jest bardzo rozległy. Oprócz obszarów wspomnianych wyżej niektóre jego elementy (zbrojniki) spotykane są na licznych europejskich stanowiskach mezolitycznych, na ogół jednak w zespołach mieszanych. Z terenu Czechosłowacji na uwagę zasługuje stan. Mostova (Słowacja)¹⁵⁷, eksplorowane powierzchniowo, lecz wykazujące w swym inwentarzu sporo półtylczaków, tylczaków, trójkątów. Podobnie przedstawia się inwentarz uboższego, lecz niezwykle ciekawego stanowiska Barca I (Słowacja)¹⁵⁸, wykonany całkowicie z obsydianu, a zalegający w obrębie odkrytego tu domostwa tego samego wieku. Jak się wydaje, również stanowisko Smolin z południowych Moraw pod wieloma względami nawiązuje do omawianego cyklu (trójkąty, półtylczaki, półtylczaki trapezowato zdwojone, tylczaki, tylczaki łukowe, drapacze itd.). Autor zalicza ten zespół do wcześniejszej fazy morawskiego mezolitu¹⁵⁹.

Interesująco przedstawia się sprawa drugiego wyróżnionego u nas cyklu — wiślańskiego — i jego ewentualnych powiązań z terenami poza Polską. Pojedyncze typowe dla niego narzędzia, głównie zbrojniki Wieliszew typ 3 i pewne typy trójkątów, śledzi się dość często w inwentarzach mezolitycznych zarówno wcześniejszych, jak i późniejszych. Natomiast wyróżniony u nas typ 1 i 2 w podanej postaci występuje raczej rzadko (Svaerdborg). W materiale ze stan. Sośnia spotyka się elementy występujące na stanowiskach północno-zachodnio-europejskich, np. smukłe trójkąty nierównoboczne pazurowato zakończone — u nas znane także ze stan. Baraki, pow. Kraśnik¹⁶⁰, dla których S. K. Kozłowski doszukuje się analogii w okazach duńskich. Również odmiana rombowa zbrojnika Wieliszew ma dość liczne odpowiedniki poza Polską, w tym nie tylko na stanowiskach zaliczanych do cyklu maglemoskiego (Holmegaard, Lundby, Satruper Moor — materiał powierzchniowy, Downton, Oakhanger i in.).

Godne uwagi jest, że np. niektóre stanowiska angielskie tu wspomniane (Downton), datowane na późny mezolit, a mające inwentarze o pokroju maglemoskim, wykazują w tylczakach i półtylczakach, a zwłaszcza w tych ostatnich, zmianę techniki łuskania, tj. ze stromej na półstromą. Poza tym na części półtylczaków, wykonanych zabiegiem rylcowczym, śledzi się bliskie

¹⁵⁷ J. Bárta, *Mezolitická industria z Mostovej pri Galante*, „Archeologicke Rozhledy”, t. 12, z. 5, 1960.

¹⁵⁸ F. Prošek, *Mesolitická obsidiánová industrie ze stanice Barca I*, „Archeologicke Rozhledy”, t. 11, z. 2, 1959.

¹⁵⁹ K. Valoch, *Ein Mittelsteinzeitlicher Wohnplatz bei Smolin in Südmähren*, „Quartär”, t. 14, 1962/1963.

¹⁶⁰ S. K. Kozłowski, *Uwagi o późnym paleolicie...*, o. c.; tegoż, *Niektóre uwagi...*, o. c.

podobieństwo do tego typu narzędzi, znanych ze stanowisk polskich cyklu wiślańskiego (niektóre z nich mają negatyw rylcowczy usytuowany poprzecznie w stosunku do łuskowiska).

Takie fakty, jak stwierdzone w Downton, a także i u nas, lecz jeszcze nie całkowicie udokumentowane (stan. Witów, warstwa 7, gdzie odkryty został zespół zawierający wśród zbrojników elementy cyklu narwiańskiego oraz wiślańskiego w postaci półtylczaków typu Wieliszew¹⁶¹, datowany metodą C₁₄ na okres atlantycki, tj. na lata 4710 ± 480 p.n.e.), rzutują na przyszłe badania cyklu narwiańskiego i wiślańskiego. Chodzi tu o problem, czy rozwój tych cykli przebiegał równolegle w późniejszej części mezolitu, czy też są one genetycznie zazębione.

W związku z tym, co już powiedziano na temat zasięgu cyklu wiślańskiego, tj. że grupuje się on głównie w środkowej i wschodniej części naszego kraju, można dorzucić, że trzeba się tu liczyć również z zachodnimi analogiami, wyrażającymi się w pojedynczych tylko formach narzędzi. Sporo takich wymienia S. K. Kozłowski¹⁶². I w tym wypadku przyszłe badania pozwolą rozpatrywać to zagadnienie w innej płaszczyźnie.

*

Należy jeszcze raz podkreślić, że nie wyczerpano tutaj całości zagadnień epoki mezolitu zwłaszcza w stosunku do tego, co w coraz większym stopniu dokonuje się dla późniejszych dziejów człowieka na naszych ziemiach. Chodzi tu o próby rekonstrukcji kultury materialnej, społecznej i duchowej na tle środowiska geograficzno-przyrodniczego. Warto jednak zwrócić jeszcze uwagę na pewne fakty, które w jakimś stopniu sygnalizują tę problematykę i wskazać na kierunek ewentualnych przyszłych poszukiwań.

Pewne dane odnośnie domostw mezolitycznych uzyskano na stan. Rydno IV/57¹⁶³ i Rydno XIII/59¹⁶⁴ (Grzybowa Góra, pow. Starachowice). Na pierwszym odkryto zagłębienie okrągłego kształtu o średnicy ok. 3,5 m, odcinające się od otaczającego piasku czerwonawym zabarwieniem, pochodzącym od proszkowanego na miejscu hematytu. Hematyt w rejonie Starachowic, w tym także w kompleksie stanowisk określanych nazwą Rydno, stanowi osobne zagadnienie, które dotyczy górnictwa odkrywkowego, przetwórstwa, handlu i innych związanych z tym wydarzeń, będących czymś wyjątkowym

¹⁶¹ Komunikat wygłoszony przez M. Chmielewską na II konferencji poświęconej problematyce prahistorii plejstocenu i wczesnego holocenu Polski (Warszawa 3—5 V 1965).

¹⁶² S. K. Kozłowski, *Niektóre uwagi...*, o. c.

¹⁶³ R. Schild, *Wieloprzemysłowe stanowisko Rydno IV/57 (Grzybowa Góra, pow. Starachowice)*, „Materiały do prahistorii plejstocenu i wczesnego holocenu Polski”, Wrocław—Warszawa—Kraków 1967.

¹⁶⁴ Stanowisko Rydno XIII eksplorował R. Schild w 1959 r.

w skali europejskiej na odcinku od późnego paleolitu po neolit, a nawet do epoki brązu¹⁶⁵. Grupy ludzkie, bytujące na omawianym obszarze w mezolice (wspomniana chata dostarczyła zabytków krzemiennych prawdopodobnie związanych z cyklem narwiańskim) zainteresowane były również w zaopatrywaniu się w hematyt, najpewniej dla celów kultowych. Podobnych informacji dostarcza drugi zarys owalnego kształtu, ze śladem ogniska pośrodku i zabytkami krzemiennymi, reprezentującymi nieznaną późną przemysł mezolityczny (wielkość ok. 5×3 m).

Wiele wskazuje na to, że jako pozostałości osadnictwa wyłącznie jednej rodziny mogą być interpretowane skupienia zabytków — krzemienice, tworzące zwarte, owalne bądź okrągławe zarysy o średnicy najczęściej kilku metrów. Układy takie właściwe są większości eksplorowanych dotąd stanowisk mezolitycznych i to nie tylko w Polsce. Na stanowiskach niez mieszanych, gdzie odkryte zostały jednorodzinne chaty, a układ planigraficzny zabytków jest czytelny, stwierdza się związek poszczególnych krzemienic z poszczególnymi zarysami chat (Rydno IV/57)¹⁶⁶. Wśród stanowisk tu wspomnianych, pochodzących z terenu Mazowsza, obok pojedynczych krzemienic największą ich liczbę stwierdzono w Komornicy i Wieliszewie XI (6 i 4 skupienia), co daje pewne wyobrażenie o liczebności gromad ludzkich.

W zakresie kultury duchowej skąpych informacji dostarcza odosobniony na razie pochówek szkieletowy mężczyzny, reprezentującego typ laponoidalny, odkryty w Janisławicach¹⁶⁷, z wyposażeniem grobowym w postaci zabytków krzemiennych i kościanych (związanych z cyklem wiślańskim). Na Grochowie w utworach datowanych na mezolit (zapewne okres atlantycki) odkryto czaszkę młodej dziewczynki, która obok składnika nordycznego (?) miała cechy rasy żółtej. Znaleźniku temu nie towarzyszył materiał zabytkowy¹⁶⁸.

Jak się wydaje, dla przyszłych studiów nad rekonstrukcją życia grup ludzkich może się okazać przydatna analiza techniki obróbki krzemienia — otrzymywania półsurowca i wykonywania narzędzi. Jednakże dla mezolitu uchwycenie tego rodzaju zależności jest rzeczą niezmiernie trudną.

Pewne wnioski nasunąć może analiza rodzaju surowców krzemiennych, spotykanych na poszczególnych stanowiskach. Na terenach występowania krzemienia czekoladowego obserwuje się użytkowanie w pierwszym rzędzie tego gatunku, z tym że w znacznym stopniu wykorzystywane były do tego celu otoczaki, a nie surowiec czerpany ze złóż (Rydno IV/57). Na terenach, gdzie krzemień ten osiągnął był na drodze importu, w 90% lub więcej korzy-

¹⁶⁵ R. Schild, *Paleolit końcowy...*, o. c.

¹⁶⁶ Ibidem.

¹⁶⁷ M. Chmielewska, *Grób...*, o. c.

¹⁶⁸ K. Szlachetko, J. Trzeciakowski, A. Wierciński, *Znaleźisko czaszki ludzkiej z okresu atlantyckiego na terenie Grochowa II w Warszawie*, „Archeologia Polski”, t. 9, z. 1, 1964.

stano z surowca kredowego narzutowego — co szczególnie dotyczy przemysłów wchodzących w skład cyklu narwiańskiego. W cyklu wiślańskim widoczne są w tym zakresie pewne zmiany. Udział procentowy krzemienia czekoladowego na niektórych stanowiskach dość znacznie wzrasta, np. Janisławice, gdzie wszystkie okazy są z niego wykonane, czy Wieliszew XIII „nad Bełkiem” ze stosunkowo dużym udziałem tegoż.

Należy stwierdzić, że — jak się wydaje — gatunek krzemienia nie wpływa w bardziej istotnym stopniu na różnice typologiczne. Wynika to np. z porównania wspomnianego wyżej stan. Janisławice i Wieliszew XIII ze stan. Wistka Szlachecka III/60, gdzie użytkowany był niemal wyłącznie krzemień kredowy narzutowy. Problem ten wymaga dalszych badań. Być może jednak w niektórych wypadkach stosowanie określonego gatunku surowca wpływało na rozmiary narzędzi, np. wspomniane stan. Rydno VI/59 (B. Ginter) z wyjątkowo dużymi rakletami i skrobaczami. Należy się tu jednak zastrzec, że są to przykłady nie przemawiające za tym, iż gatunek krzemienia wpływa w sposób istotny na rozmiary narzędzi. Świadczy o tym porównanie stanowisk w obrębie cyklu wiślańskiego: Wieliszew XIII i Wistka Szlachecka III/60 i odpowiednio w narwiańskim Rydno IV/57 i Całowanie (bazuje na krzemieniu narzutowym).

Równocześnie jednak pewna regionalizacja surowców wzmacnia sam fakt istnienia różnicowań przemysłowych (choć nie pokrywają się one), a równocześnie sugeruje pewną, ograniczoną wprawdzie, stacjonarność trybu życia. W ten sposób zarysowałyby się pierwsze załączki koncentracji ludnościowej na pewnych obszarach.

Liczne są problemy z pogranicza epok, a mianowicie późny paleolit/mezolit i mezolit/neolit. Odnośnie ząbień z tym pierwszym od dawna już stwierdzono, że w pewnych cyklach niektóre typy narzędzi wywodzą się bezpośrednio z miejscowego podłoża (zob. cz. I niniejszego opracowania). Ostatnio jednak R. Schild zagadnienie to rozpatruje na nowej płaszczyźnie. Dopatruje się powiązań inwentarzy późnopaleolitycznych i wczesnomezolitycznych już nie w poszczególnych typach narzędzi, a w całych zestawach grup narzędziowych. Stwierdził m. in.¹⁶⁹, że półtylczaki Komornica i tylczaki Stawinoga występują w późnomadleńskich i azylskich stanowiskach Francji oraz w przemysłach cyklu Federmesser w Niemczech. Natomiast cała problematyka neolitu przedceramicznego wiąże się ściśle z genetycznymi powiązaniem już tylko krzemiennych inwentarzy późnego mezolitu z bezceramicznymi, najstarszymi fazami młodziej epoki kamienia.

¹⁶⁹ R. Schild, *Remarques...*, o. c.

PROBLEMS OF CULTURAL DIFFERENTIATIONS IN THE POLISH
MESOLITHIC PERIOD

Summary

The progress of archeological and natural research in the Mesolithic manifests itself, on one hand, in a systematic increase of the number of sources and, on the other hand, in revealing the complicated character of this epoch. It seems that it is more difficult nowadays to delimit its features and boundaries than it was several years ago, even if a number of facts still accentuate its transitional character. New natural conditions, the dawn of new economic forms, the increase of population, expansion to new territories are the factors which accelerated cultural changes.

The analysis of the former achievements in this field (including those of Polish investigators) reveals that a number of important problems indicating the directions of future studies have been solved as a result of conflicting views and the progress of research. The argumentation refuting the concept of European genesis of geometrical forms of microlithic tools has been looked for and connections between the Upper and Late Paleolithic, in particular areas, with early stages of the Mesolithic have been traced. Important changes have been introduced in the research on the so-called Tardenoisien Question. The early stage characterized by a tendency to create a uniform culture on a vast territory was replaced by a tendency to reveal cultural and regional differences of limited range, simultaneously following common cultural elements. Eventually, "the Tardenoisien Industry" proper has been limited to a small territory in France, with possible influences on the neighbouring countries. Artificially constructed cultures like Azilo-Tardenoisien, Swiderio-Tardenoisien, Capsian-Tardenoisien were given up. The precise meaning of the term "microlithic tools", both in the typological and cultural sense, has been insisted on. Dependable data ("pure" assemblages) constitute the primary basis of the research. However, it is obvious that the studies on this epoch are but in the introductory stage with all consequences of this fact.

Examining the spread of particular types of tools and using it as a criterion in distinguishing particular cultural ranges, is common in a large part of the discussed works. The present work represents a different approach in that it takes into consideration, whenever possible, the most complete assemblages of artifacts from both, particular sites and from farther territories. This procedure is in agreement with general regional tendencies in the present-day archeology.

In Poland, the interest in the Mesolithic has increased considerably after World War II. The ever increasing number of materials revealed the obsolete character of former interpretations and an obvious lack of complete monographs containing suggestions of cultural and chronological solutions and laying foundations towards systematizing the sources. The first two attempts to work out such monographs were made by S. K. Kozłowski and by the present author, first in 1964, and later in collaboration with M. Marczak. The materials acquired during my own explorations in Mazovia, as well as the materials and results obtained by other scholars in recent years, constitute the basis of further discussion. In addition older materials and the available literature have been taken into consideration.

The problems connected with this epoch have not been exhausted but the author has made an attempt to state the fundamental problems with regard to our country. It must be said that in the present stage of the mesolithic research in Poland there is an urgent need to systematize the sources. Further research, especially in peat-bog sites will constitute a foundation of a more complete reconstruction of this part of history in various fields.

In comparison with other countries we have admittedly availed ourselves of a large amount of systematic collections, but their number is still inadequate. This and incompleteness of materials connected with conditions in which they appear (mainly dunes and sandhills) added to the lack of absolute and relative dating, strongly necessitate a detailed and keen examination of flint artifacts. Even though investigators in many countries have been trying to propose various solutions, no single solution can be accepted with regard to Polish materials because of the specific regional character of the inventories from the discussed epoch or because of the lack of precision in the existing interpretations.

In the present monograph the starting point is provided by the exploration of sites, a plan of the horizontal distribution of artifacts, and a detailed typological analysis (similarity of tools, co-occurrence of the same forms, similar statistical proportions). The determination of cultural types is based on the materials collected from closed planigraphic concentrations which are treated as the most reliable units in systematization and interpretation.

Flint tools are discussed within the following system: groups of tools—type—variant. This system must not be treated as a list of types in a strict sense, since at the present stage of research it is impossible to make such a list. Some of the tools distinguished here are cultural exponents of industries and cycles of industries distinguished in Poland for the Mesolithic. Here the author lists such tools as Stawinoga backed blades, the Komornica obliquely blunt points, microliths of the Wieliszew type, some variants of triangles and irregular scrapers. Others, with allegedly similar meaning, have not yet been worked out.

The scheme worked out by S. Krukowski and developed by R. Schild has been adopted in the present attempt of cultural analysis. In particular, the following typological distinctions are made: industry, cycle of industries, and interindustrial elements.

The chronology of inventories has been based mainly on typology, considering the dating significance of such tools as end-scrapers and irregular scrapers (in younger stages of the Mesolithic the former decreased in favour of the latter) and finally trapezoidal points. The appearance of trapezoidal points as an intercultural trend is an idea which originated with S. K. Kozłowski who considers the turn of the Boreal Period and the Atlantic Period as a boundary between the Upper and Lower Mesolithic.

The introductory typological and statistical results concerning the co-occurrence of various forms of tools in particular inventories acquired up till now, allowed us to make a partial classification of a number of more complete materials resulting from former investigations and to delimit the ranges of certain phenomena in a provisional way. In this way a foundation has been laid for regional comparisons in our country and possibly abroad.

On the basis of the material collected up till now it has been possible to distinguish six industries representing two cycles: the Narew Cycle and the Vistula Cycle, with numerous related sites.

The Narew Cycle. Four industries can be at present associated with the Narew Cycle: the Stawinoga Industry, the Industry from the Site Całowanie, the Komornica Industry, and the Dębe Industry. The first three industries have been outlined in an earlier work. In the present paper a more detailed attention is given to those assemblages which have not yet undergone a closer scrutiny, those, among others, which have not yet been classified in particular industries.

On the site Wieliszew, cut XII, district of Nowy Dwór Mazowiecki two mesolithic settlements, most probably of different centuries, have been discovered. Two distinct con-

concentrations of flint artifacts (fig. I—IV) represent an industry related to the Komornica Industry.

The Dębe Industry has been discovered on the site Wieliszew, cut XI, district of Nowy Dwór Mazowiecki. Four isolated concentrations of flint artifacts have been found. It seems that they come from one culture. The materials from the most representative and the richest concentration of flint artifacts are presented here (fig. V—VII). Certain analogies with the Dębe Industry are manifest in the materials coming from the site, Poddębe, cut I, district of Nowy Dwór Mazowiecki (fig. VIII—X); on the whole, however, the materials lack strict analogies (the horizontal arrangement of the artifacts is not quite clear). The Wieliszew ensemble, cut XVIIa also belongs to the materials enriching the Narew Cycle.

The general characterization of the cycle is made possible owing to the inventories representing the Stawinoga Industry, the Industry from the site Całowanie, the Komornica Industry and the Dębe Industry. The cycle's fundamental constituent elements are: end-scrapers, burins, the Stawinoga backed bladelets, the Komornica obliquely blunt points, and triangles. The number of these tools in particular industries is quite large. The percentage tends to fluctuate in connection with the age of the ensembles.

Dating of the Narew Cycle is difficult and is based, as in case of other Mesolithic assemblages, primarily upon typology. In this way the Stawinoga Industry, the Industry from the site Całowanie, and the Komornica Industry are identified as early Mesolithic. The appearance of the irregular scrapers and "pièces écaillées", apart from the characteristic trapezoidal points in the Dębe Industry, places it in a later part of the same epoch. Forms characteristic of the cycle, constituting the Intercultural Tarnovian Trend and appearing in the Tarnova Industry have been used in dating as well as analogies provided by well dated Western European sites, exhibiting similarities with the ones discussed here.

The range of the Narew Cycle, apart from the discussed sites, which are the most certain ones, could be extended by the materials coming from excavated objects, particularly from the site Dzierżno, district of Gliwice, the site Witów, district of Łęczyca (layer 21 gave a Radiocarbon date of 6230 B.C.), the site Grzybowa Góra, cut VIII/59, district of Starachowice.

The range can also be extended by the artifacts coming from the surface and mentioned in the literature.

It seems that the cycle embraces a large part of Poland, and perhaps reaches abroad (southward and westward).

The Vistula Cycle. It is at present represented primarily by two industries: the Wistka Industry and the Belek Industry, both described in an earlier work. The ensemble from the site Sośnia, district of Grajewo, very rich and apparently different from Belek and Wistka, is particularly interesting among the materials which have not yet been published completely and which were collected on the surface (fig. XI, XII). Preliminary excavations (M. Marczakowa, H. Więckowska, 1966) in one of the sites near Sośnia have not yet solved any questions connected with this material.

The following tools are the most typical of the Vistula Cycle: microliths type Wieliszew, non-equilateral triangles (mainly long ones), trapezoidal points (mainly broad), irregular scrapers (raclettes, transversal flake scrapers) and characteristic obliquely truncated points. The cycle is also determined by a small number of end-scrapers and burins.

As to the chronology of the cycle, in its present shape it fits into the younger part of the Mesolithic with the possible boundary at the turn of the Boreal and Atlantic Periods delimited by the trapezoidal points. There are no data on which to base the mutual dating of the Wistka Industry and the Belek Industry. S. K. Kozłowski has introduced

an older stage, with no trapezoidal points in the development of the Vistula Cycle (his Janisławice Culture). The existence of the stage is signalled by the site Baraki, district of Kraśnik but it has not been adequately proven, yet.

The Vistula Cycle is also represented by the sites Słochy Annapolskie, "Czerwony Borek" I and II, district of Bielsk Podlaski, Janisławice, district of Skierniewice, Baraki, Jawornik-Czarna, district of Dębica, perhaps Grzybowa Góra, cut VI/59, district of Starachowice, and numerous assemblages stored away and mentioned in the literature. They come from various parts of the country.

Other Ensembles. Certain sites provided flint artifacts of a different character. The following rather rich objects explored during excavations should be mentioned here: Wistka Szlachecka, cut VI/60, district of Włocławek (fig. XIII), Wieliszew, cut XVI (fig. XIV) and Wieliszew, cut XVIIc. They have the following features in common: preponderance of irregular scrapers which constitute about a half of all the tools, scarcity of other groups and types of tools: apart from the irregular scrapers and, rarely, transversal flake-scrapers, other tools appear only sporadically. Differences between them are manifest.

It seems that at the present stage of the research, similarities which can be observed in the above mentioned inventories make it possible to state merely that all these sites represent the Late Mesolithic. It would be difficult to determine to what particular industries they belong or to connect them with particular cycles. It has not yet been made certain whether the unquestionable changes which can be observed in the later part of the Mesolithic Period are not merely a result of an evolution which the same cycles had been undergoing earlier.

There are no analogies for the above mentioned sites. The materials from the site Poddębe, cut VII can be related to Wieliszew XVIIc. The site Wistka Szlachecka, cuts I/63 and III/63 is also classed as late Mesolithic (in an earlier monograph it was conditionally associated with the Vistula Cycle) just as the interesting ensemble from the site Pietrzyków, district of Września.

Thus, at the moment, the Narew Cycle and the Vistula Cycle are the only two which have been best investigated and which have the largest range (concerning ranges see also S. K. Kozłowski. Both the cycles were described in their fully developed stage; neither their genesis nor their decline have been handled, as yet. It has been ascertained, however, that the Narew Cycle lasted from the Pre-Boreal Period (the Stawinoga Industry, the Całowanie Industry?) until the Upper Mesolithic (the Dębe Industry). The Vistula Cycle has received a better documentation of its younger part falling on the Younger Mesolithic.

It is worth mentioning that the other of the two existing classifications of the Mesolithic Period in Poland (Kozłowski) takes into account more cultures, two of which coincide with the cycles distinguished here, while others are waiting for a better documentary evidence.

The Polish sites of the Narew Cycle display the largest number of analogies with some Danish sites. It seems that J. G. D. Clark's rendering of cultural similarities on the vast territories of the Western European Plain in the earlier stage of the Mesolithic, is the most fortunate one. It is obvious that certain local idiosyncrasies do exist, but it is necessary to establish their rank (a recognition and detailed elaboration of the Maglemose Cycle, important on our territories on account of numerous analogies, is necessary). The existing attempts at regional divisions of the territories where the Maglemose Cycle appears (H. Schwabedissen, J. G. D. Clark) and the attempts to connect the resulting groups with particular late paleolithic cultures do not yet seem to be adequately documented.

While the early stage of the Mesolithic displays cultural analogies, the younger stages apparently witness a more pronounced tendency to regional individualization (a comparison of Polish sites with North-Western European ones).

It is worth noting that apart from the above mentioned territories, certain elements of the Narew Cycle (microliths) are being found on numerous European mesolithic sites. Interesting analogies can be noticed in Czechoslovakia.

For the Vistula Cycle it is also possible to find analogies outside Poland; they, however, concern but individual tools. Some interesting analogies may project in a certain way on cultural and chronological relations, but this problem can only be dealt with in the course of future investigations.

Similarly the question of whether the development of the Narew Cycle and of the Vistula Cycle was parallel only in the later stage of the Mesolithic, or whether they are genetically related will be a subject of further studies. There exist certain hints, even if inadequately documented, suggesting the existence of assemblages (site Witów) containing among their microliths elements found in both cycles.

It is worth to consider certain facts which indicate the direction of future investigations, while touching upon more general problems. Thus certain data concerning mesolithic houses and the supply of mineral dyes have been acquired along with some data concerning the identification of concentrations of flint artifacts as remnants of a settlement inhabited by a single family. These are helpful in estimating the size of communities. The only tomb from Janisławice is too scant a basis to conduct investigations into spiritual culture.

The most difficult and numerous are the problems connected with the transition between the epochs, especially the connections with the Late Paleolithic and with the Neolithic. As far as the Late Paleolithic is concerned, numerous data, already in existence, confirm these connections. The problem of the contact with the Neolithic has become extremely complicated after the recent discoveries of the inventories which lack pottery.